

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „RE-DOWNIK MIEJSKI” wynosi kwartalnie 5.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenców, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 187.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 15 sierpnia 1925 roku.

Rok XIX.

Woda Kolańska JSTE jest KORONĄ wszystkich wód kolańskich

1/2 butelki 2,-  
1 butelka 2,50  
1/4 litra but. 4,50  
1/2 „ „ 7,50

J. & S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ  
ODDZIAŁY: WARSZAWA, KS. SKORUPKI B. RADOM, PIASKI 12

## Ustępstwo rządu polskiego w sprawie optantów.

Poznań. „Kurj. Pozn.” podaje wiadomość, że minister spraw wewnętrznych zakazał dalszego przymusowego wydania tych optantów niemieckich, którzy dotychczas granic państwa polskiego nie opuścili.

Nie mamy skądinąd potwierdzenia powyższej wiadomości i nie znamy pobudek, które skłoniły rząd do zmiany swego stanowiska w sprawie optantów.

Musimy przypuszczać, że ważne ustępstwa ze strony niemieckiej ją wywołały. Jeżeli tak nie jest i rodacy nasi w Niemczech nie mieliby z tego korzyści żadnej, wtedy niech się rząd nie dziwi, że postępowanie jego wywoła zdumienie i oburzenie.

Niezwłoczne wyjaśnienie ze strony rządu jest konieczne.

## Skandale konsulackie -- bez końca.

Posel polski w Waszyngtonie dr. Wróblewski pobrał grube łapówki za pożyczkę amerykańską.

Wiedeń, 13. 8. Prasa wiedeńska na podstawie rewelacji pism amerykańskich omawia obszernie skandal, które go smutnym bohaterem jest poseł polski we Waszyngtonie dr. Wróblewski. Miał on pośredniczyć przy wyrabianiu ostatniej pożyczki amerykańskiej, zgodzić się na uciążliwych dla Polski warunki, zaco odnośnie banki wypłaciły Wróblewskiemu łapówkę idącą w setki tysięcy dolarów. Prasa podkreśla, że dr. Wróblewski, człowiek przedtem zupełnie niezamożny, kupił sobie zaraz po pożyczce amerykańskiej wspaniałą i luksusowo umeblowaną willę w Biarritz, w której zamieszkuje podobno zamieszkiwać i niepowrócić już na swe poselskie stanowisko.

(Nasz korespondent warszawski w k. od roku bije na alarm, że dobór personelu w ministerstwie spraw zagranicznych jest jednym protekcyjnym skandalem, że który winę w pierwszym rzędzie ponosi szef sekcji Bertoni. Czyż niema w Polsce siły, która by położyła kres skandalicznej gospodarce tego pana? — Red.)

## Polska kawalerja

### spisuje się doskonale.

Armja czerwona, dzięki przeważającym siłom, wypiera niebieską z jej pozycji.

Radziwiłłów, 13. 8. (PAT). Drugi dzień manewrów miał pogodę wspaniałą. Punktem obserwacyjnym była Krasna Góra, oddalona od Radziwiłłowa o 10 klm. Dzięki znacznej wyniosłości dawała ona rozległy widok na całą akcję, zwłaszcza na wschodzie. Niebiescy w dalszym ciągu przeprowadzali swoje działania, opóźniając posuwanie się czerwonych na Brody. Zajęli oni las na wschód od Radziwiłłowa i linię rzeki Stonówki oraz wzgórze Krasna Góra, które z powodu swego położenia stało się kluczem ich pozycji, i zmusiło czerwonych do wcześniejszego rozwinięcia swoich sił. Na specjalne podkreślenie zasługuje skuteczna nad wyraz działalność lotników, którzy napaścowali większe skupienia kawalerji czerwonych rozpraszając je, i zmuszając do ukrycia się w lasach i wioskach. Samochody pancernie również spełniły swoje zadanie. Czerwoni skierowali główne wysiłki na Krasną Górę, ześrodkowując na tym terenie uderzenia swoich brygad kawaleryjskich oraz bataljonów strzelców. Umiejętne rozczłonkowanie kawalerji, jej marsz, oraz posuwanie się pod ogniem artylerji są godne szczególnego uwydatnienia. Dzięki znacznej przewa-

dze sił czerwoni zdobyli klucz pozycji Krasną Górę, obchodząc ją od północy i południa, oraz kilkakrotnie szarżując, czem zmusili w końcu niebieskich do cofnięcia się na wschodni skraj Radziwiłłowa i lasów pod Brodami wreszcie na zachodnie stoki wzgórza, jednak kawalerja niebieskich dzięki swoim nowoczesnym środkom technicznym a więc lotnictwu, samochodom pancernym itd. mogła skutecznie opierać się w ciągu szeregu godzin przeważającym siłom czerwonej kawalerji, co jest jeszcze jednym dowodem, że kawalerja potężnie uzbrojona i wyposażona w nowoczesne środki techniczne może z powodzeniem walczyć ze znacznie liczniejszą kawalerją nieprzyjacielską, choćby nawet pozostającą pod umiejętnym i energicznym dowództwem. Szczególną uwagę gości zagranicznych zwróciła na siebie wytrzymałość fizyczna naszego wojska, które za znaczną się w wykonaniu znacznego przemarszu bojowego kawalerji w dniu onegdajszym (60 klm) oraz we wczorajszym przemarszu oddziałów piechoty czerwonej (30 klm.) wśród nieustannej niemal walki.

szawy przyszedł sąd we Wrześni do przekonania o winie oskarżonego dyrektora i skazał go na 100 zł grzywny. Trzeci ekspert z Bydgoszczy, sprowadzony na żądanie oskarżonego na rozprawę apelacyjną do Gniezna, potwierdził

orzeczenia swych kolegów. Sąd apelacyjny w Gnieźnie uwolnił oskarżonego dyrektora od winy. Nie chcemy bynajmniej krytykować wyroku sądowego, lecz chodzi nam o inną rzecz. Otóż rozprawa sądowa we Wrześni wykazała

mnóstwo szczegółów zupełnie nieodpowiadających godności i stanowisku służbowemu dyrektora gimnazjum. Można było sądzić, że pan Romanowicz sam ze swego stanowiska ustąpi, ale okazuje się, że zbyt mało szanuje swą godność i stan profesorski. Społeczeństwo jednak sądziło i sądzi, że władza zwierzchnia powinna zająć właściwe wobec p. Romanowicza stanowisko, tem bardziej, że już poprzednio informowało kuratorium o niezadowoleniu swoim, wynikającym z lekceważenia siebie przez p. Romanowicza swej roli kierownika zakładu. A jednak skończył się jeden rok szkolny, niebawem rozpocznie się nowy rok szkolny a p. Romanowicz wciąż jeszcze we Wrześni istnieje.

Zachodzi jeszcze jeden jaskrawy wypadek niedopatrzona i niezaradności kuratorium. Mamy na myśli działalność byłego dyrektora państwowego seminarjum nauczycielskiego w Inowrocławiu, p. Filara, co do której społeczeństwo w r. 1921 zgłosiło władzy uzasadnione swoje żale. Władza wtedy nie zajęła zdecydowanego stanowiska. Zaniepokojenie opinii publicznej wyraziło się wreszcie w r. b. w kilku jaskrawych artykułach „Dziennika Kujawskiego” (również i „Dzien. Bydg.”) malujących dosadnie działalność tego pana. Wiemy, że kuratorium w tym właśnie czasie rozpoczęło jakieś śledztwo przeciwko p. Filarowi, ale skandalu już się uniknąć nie da. Proces przeciwko „Dziennikowi Kujawskiemu” już jest zapowiedziany. Dowiemy się zapewne znowu szeregu szczegółów niepomyślnych dla szkolnictwa. Kuratorium przyniosło p. Filara do Gniezna, lecz on zajmuje nadal mieszkanie służbowe w Inowrocławiu i rozgłasza, że cała sprawa na jego korzyść wypadnie i że wróci na poprzednie stanowisko, przez co wzbu-

## „KONCERT”

całego zespołu orkiestry 16 pułku ułanów.

W sobotę i niedzielę od godz. 12.30 do 13.30 odbędzie się w parku Jana Kazimierza koncert wojskowy na cele „Niesienia Doraźnej Pomocy Optantom”.

Wstęp 20 groszy.

## Artystyczna „Studio” Fotografja.

Obecnie znajduje się na (19936) ulicy Gdańskiej 38, I. piętro.

## POLSKI BANK ZWIĄZKOWY

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 54  
ODDZIAŁ w Grudziądzu, Pl. 23 stycznia 11  
przyjmuje wkłady i depozyty terminowe, i bezterminowe na korzystnych warunkach

## STANISŁAW REMLEIN

Piac Teatralny 3. Telefon 988.  
Artykuły męskie i damskie. 16428

## Sprawy szkolne w Poznańskim Okręgu szkolnym.

W poznańskim okręgu szkolnym działy i dzieja się dziwne rzeczy, które ciekawe światło na kuratorium rzucają oraz świadczą, że rzady szkolnictwa poznańskiego nie koniecznie w odpowiednich rękach spoczywają. Społeczeństwo widzi to i jest silnie zaniepokojone obecnym stanem, tem bardziej, że kuratorium wobec oczywistych niegodności strusia politykę uprawia, nie widząc albo nie chcąc widzieć niebezpieczeństwa, z tym skutkiem, że doszło już do prawdziwych skandalów szkolnych, ujawniających się w takich procesach jak wagrowiecki, wrzesiński oraz w sprawie byłego dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Inowrocławiu p. Filara.

W ciekawym procesie wagrowieckim zdołał ks. prefł Gmerek p. Kopaczowi, dyrektorowi seminarjum nauczycielskiego w Wągrowcu, udowodnić oszczerstwo i kłamstwo, za co sąd p. Kopacza na 20 zł grzywny skazał. Przebieg procesu wykazał szereg szczegółów, które rzucają charakterystyczne światło na działalność służbowa dyrektora. Sąd państwowy takich szczegółów nie rozpatruje i nie karze. Lecz kuratorium jako zwierzchnia władza służbowa sprawami temi winno się dokładnie zająć. Czy dopuszczalna jest rzecz, ażeby dyrektor uprawiał jakąś politykę węglowa, aby nie notował przychodów, aby gubił dowody kasowe? Już poprzednio niedwuznacznie zwracano uwagę kuratorium na działalność p. Kopacza, lecz władze dopatrzyły się tylko uchybień formalnych; a czy formalnym jest tylko takie prowadzenie ksiąg kasowych, z którego wynioskować nie można, ile jest pieniędzy w kasie, i co się z nimi stało? Nie słychać, aby sprawa p. Kopacza zajęło się kuratorium i po procesie. Pan Kopacz nie powinien ani minuty dłużej w Wągrowcu urzędować.

W listopadzie ubiegłego roku rozegrała się przed sadem we Wrześni w swoim rodzaju sprawa wrzesińska. Przed trybunałem stanął oskarżony dyrektor państwowego gimnazjum w Wrześni, p. Alfred Romanowicz, pod zarzutem napisania anonimu z pogroźkami do profesora przy temże gimnazjum. Na podstawie orzeczeń dwóch ekspertów sądowych z Poznania i z War-

dza niezauważenie do procesu dyscyplinarnego, który się podobno — bardzo powoli toczy.

Tę są trzy najjaskrawsze wypadki, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego, które najwyraźniej świadczą o tem, że w poznańskim okręgu szkolnym coś nie jest w porządku, że coś się psuje. Trzech dyrektorów, kierowników wyższych uczelni, ludzi na najpoważniejszych stanowiskach, mających dla odczynu i społeczeństwa setki i tysiące inteligentów, przyszłych duchowych przewodników wychować, stało się przedmiotem publicznych rozpraw sądowych, śledztw i dochodzeń ze strony władz i na wskroś ujemnej krytyki ze strony społeczeństwa.

A kuratorium jakie wobec takich faktów zajmuje stanowisko? Uprawia strusia politykę. Nie chce widzieć niebezpieczeństwa, nie chce słyszeć coraz to głośniejszego i groźniejszego pomruku niezadowolenia, który szerokimi falami ku niemu idzie, kuratorium ignoruje poprostu głos i życzenia i wole społeczeństwa, która dla sług państwowych święta być powinna.

Trzy jaskrawe wypadki — czy to trochę nie za wiele na stosunkowo mały okręg poznański? Porusza je niebawem w Sejmie nasi posłowie, bo oczywiście są one poważnym ostrzeżeniem dla kuratorium poznańskiego okręgu szkolnego. Czy kuratorium nie wie o tem, że wszelkie niepoehlebne dla nas wypadki w naszych trzech zachodnich okręgach sasiadzi z zachodu z największą uwagą śledzą i je z prawdziwą satysfakcją całemu światu celem zochy dzenia naszego poziomu kulturalnego ogłaszają? Stanowisko tak ważne, tak doniosłe i odpowiedzialne jak dyrektorów gimnazjów i seminarjów nauczycielskich powinno kuratorium obsadzać ludźmi najlepszymi, wytrawnymi i pod każdym względem nieskazitelnymi. „Videant consules, ne quid detrimenti res publica capiat”. (Niech baczni konsulowie, by Rzeczpospolita szkody nie poniosła. Obserwator.

### Sp. X. prałat R. Weimann.

Jak donosi „Germania”, zmarł po długiej chorobie w jednym z szpitali monachijskich X. prałat Robert Weimann, protonotarjusz apostolski i administrator tych części archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz diecezji chełmińskiej, które po pokoju wersalskim pozostały przy Niemczech.

Sp. X. prał. Weimann był najprzód prebendiarzem w Gnieźnie, gdzie zarazem zajmował stanowisko prefekta konwiktu arcybiskupiego.

W 1906 roku mianowany został kanonikiem, a w 1915 r. jenerałnym wikariuszem archidiecezji poznańskiej. Rodem był z Miedzyrzecza.

Zmarły kapłan należał do tych nielicznych Niemców, którzy do Polaków odnosili się życzliwie. Niejeden z wychowanków konwiktów gnieźnieńskiego zachował dla niego wdzięczną pamięć.

R. i. p.!

### Berlin w oczekiwaniu odpowiedzi Paryża.

Paryż, 13. 8. (PAT) Pisma przypuszczają, że odpowiedź francuska zostanie doreczona w Paryżu ambasadzie niemieckiej w końcu tego tygodnia, wobec tego kanclerz i min. Stresemann wyjada z Berlina z zamiarem powrotu w przyszłym tygodniu w celu przyjęcia odpowiedzi.

### Rozruchy w Tien - Tsinie.

Tien-Tsin, 13. 8. (PAT) Ludność miasta zaatakowała przedalnie bawelny, niszczyć całkowicie ich urządzenia. Władze chińskie wysłały silne oddziały policji, która zabiła 68 manifestantów i aresztowała 373 osoby. Wielu policjantów odniosło rany.

### Pasiecz do Masaryka.

Praga, 13. 8. (PAT) Jugosłowiański premier Pasiecz, który znajduje się na kuracji w Karlsbadzie przyszedł do sił i wczoraj złożył wizytę bawiacemu tam prezydentowi republiki czechosłowackiej Masarykowi, z którym konferował 14 godzin.

## Obrzymie zbrojenia napowietrzne Sowietów.

Londyński „Morgenpost” donosi, że rząd sowiecki wstawił w budżet na rok 1925 ogromne sumy na powiększenie floty napowietrznej. Przewidziane jest zakupno 1030 nowych aeroplanów, z których przeważna część jest wykonywana w warsztatach sowieckich, 330 zamówiono we fabryce Po-

kiera, 200 we fabrykach włoskich. Zbrojenia napowietrzne Sowietów prowadzone są w olbrzymich rozmiarach, gdyż już w roku ubiegłego rząd sowiecki zamówił 700 nowych aeroplanów, w przeważnej części w fabrykach włoskich.

## Katastrofa lotnicza podczas manewrów.

### Śmierć porucznika Sokołowa.

Brody, 13. 8. (PAT) Jedynym wypadkiem jaki się wydarzył w czasie manewrów wojskowych była katastrofa na lotnisku w Brodach, której ofiarą padł porucznik Sokołowski. Przyczyną wypadku był nieostrożny start, przeprowadzony w kierunku silnego wiatru, zamiast przeciw wiatrowi, wskutek czego rozbieg aparatu był dłuższy od normalnego. Samolot zaraz po oderwaniu się od ziemi natrafił na wąski pas wysokiej kukury-

dzy, która namotała się na koła i doprowadziła do przewrócenia się aparatu kołami do góry. W chwili wywrócenia się aparatu por. Sokołowski, pełniący obowiązki obserwatora uderzył głową o znajdujący się obok pilota karabin maszynowy i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przetransportowano na stację Brody, skąd dziś wysłane zostaną do Warszawy, gdzie się odbędzie pogrzeb.

## Wspaniałe czyn Anieli hr. Potulickiej.

### Cały olbrzymi majątek zapisała na cele uniwersytetu w Lublinie.

Bydgoszcz, 14. 8. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Aniela hr. Potulicka swój cały majątek a mianowicie klucze Potulice i Somsieczno, zapisała na cele uniwersytetu lubelskiego. Oba te

klucze, znajdujące się w pierwszorzędnym kulturze, obejmują razem 24 000 morgów ziemi. O bliższych szczegółach tej fundacji doniesimy w poniedziałkowym numerze.

### Haragan nad Pragę.

Praga, 13. 8. (PAT) Poprzedniej nocy po bardzo upalnym dniu zerwała się nad Pragę i nad zachodnimi Czechami gwałtowna burza, połączona z oberwaniami się chmury i licznymi piorunami. Nad Pragę uderzyło kilkadziesiąt piorunów. Ulice miasta w przeciągu krótkiego czasu pokryły się grubą warstwą gradu o wielkości gołębic jaj. W kilku miejscach w zachodnich Czechach wskutek oberwania się chmury wystąpiły rzeki i zalały okolice. Szkody są bardzo znaczne. Dwie linie kolejowe wiodące z Pragi zostały uszkodzone.

### Epidemia katastrof kolejowych.

Amiens, 13. 8. (PAT) Na stacji w Amiens wykołęb się pociąg pospieszny. Zabitych zostało 8 osób, rannych 50, z tego 7 ciężko.

### Wyrok w procesie Jaegera.

Już od dłuższego czasu ciągnie się we Lwowie rozprawa przeciwko komuniste Jaegerowi, oskarżonemu o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej. Wyrok ma zapadć w sobotę.

### Bezrobocie we Włoszech.

Według ostatnich statystyk włoskich liczba bezrobotnych sięga obecnie 140.000 osób. W ostatnich czasach uległa ona pewnemu zwiększeniu, wskutek zmniejszenia się stanu zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu chemicznego. Główną część ilości bezrobotnych stanowią robotnicy pracujący w przemyśle metalurgicznym i mechanicznym. Tak np. firma samochodowa „Fiat” zwolniła w ciągu lipca 4000 robotników. Z drugiej strony bezrobocie w okolicach Tryestu, które dotychczas ogarniało kilkadziesiąt tysięcy osób, ulega stopniowej likwidacji.

### Zgoda Gabinetu angielskiego na odpowiedź Niemców.

Londyn, 13. 8. (PAT) Dziś popoł. gabinet angielski odbył posiedzenie w celu zapoznania się z przebiegiem konferencji Brianda z Chamberlainem. Na posiedzeniu tem Chamberlain wypowiedział w obszernym przemówieniu zgodę na podjęcie z powodu osiągniętych rezultatów narad z Briandem. Członkowie gabinetu jednocześnie zapoznali się z treścią ustalonej przez obu ministrów odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę niemiecką. Poza odpowiedzią francuskiego gabinetu zajmował się sprawą ekonomicznych potrzeb państwa i zaznał się z treścią memoriału królewskiej komisji do zbadania stosunków w przemyśle w szczególności w przemyśle węglowym. Dzienniki angielskie oma-

dza, by rząd skłonny był do uznania wiając przebieg narad gabinetu nie saniem niektórych zadań górników m. in. tych, które odnoszą się do współpracy przedstawicieli federacji górników w zakresie technicznego badania sytuacji w górnictwie.

Londyn, 13. 8. (PAT) Gabinet zatwierdził w całości wszystkie punkty układu zawartego między Chamberlainem i Briandem.

— Konkurs teatrów amatorskich w Kruszwicy zainteresował rzetelnie szersze koła publiczności dla której podobna impreza nie często się przytrafia a nawet przyznać trzeba, że jest to w tej dziedzinie sztuk pięknych pierwsze bodaj zdarzenie. Konkurs amatorów sztuki teatralnej odbędzie się w dniu 15. bm. w Kruszwicy w hotelu pod białym orłem i biorą w niem, udział trzy towarzystwa: „Grono Przyjaciół Sceny” z Bydgoszczy, Tow. Teatr. Amator. „Oświata”, z Inowrocławia i Wielkopolska Grupa Teatralna z Gniezna. Organizatorzy konkursu mają nadzieję, że obywatelstwo poprze szlachetne zamięczenia miłośników sceny, którzy w ten sposób pragną zapoczątkować a właściwie podłożyć fundament pod mający się utworzyć związek wszelkich towarzystw teatr. amatorskich.

Polowa dochołu z konkursu, który ma być urozmaicony jeszcze wielu innymi niespodziankami i rozrywkami ma być przeznaczony na biednych m. Kruszwicy.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

19991a) K. S. „Korona” przy Związku Podoficerów Rezerwy podaje członkom I i II drużyny do wiadomości, iż dziś w piątek, dnia 13. bm. odbędzie się pogadanka o godz. 8 wiecz. u p. Tokarzewskiego, ul. Chodkiewicza 34.

19992a) Tow. Powstańców i Wojaków Szwedzko-podaje do wiadomości, iż komisja zabawa ma dziś w piątek zebranie na salce u Patzera o godz. 7. wiecz. Prezes.

— Baczność, „Powstańcy i Wojacy”! W sobotę i niedzielę odbędzie się w parku Jana Kazimierza od godz. 12.30 do 13.30 koncert orkiestry 16. pułku ułanów na cele „Niesienia Doradźnej Pomocy Optantom”.

Ostatnie zebranie obwodowe zarządów tut. towarzystw uchwalilo przyjść z pomocą komitetowi. Dlatego proszę z polecenia komendanta Wojewódzkiego druha Bernacka, by Zarządy wysłały swoich członków o godz. 12 w sobotę i niedzielę na Plac Wolności, gdzie odbiorą dalsze informacje. Cel ogrodzenie parku podczas koncertu. Ubiór cywilny i czapka. Miński, prezes Macierzy.

19974a) K. S. Erda. Rozkaz! Upraszam się o przybycie wszystkich członków dziś na boisko Szkoły Oficerskiej. Na porządku sprawa wyjazdu w sobotę do Mogiła. Punktualne stawienie się na godz. 7. wiecz. T.

20020a) Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w

poniedziałek, dnia 17. bm. o godz. 7. w lokalu p. Baekera. Zebranie zarządu o godz. 6. Na porządku dziennym ważne sprawy. Zarząd.

Stow. Młodych Polek „Promyk”. W święto Wniebowzięcia N.M.P. wycieczka do Inowrocławia i Kruszwicy. Zbiórka punktualnie o 1/2 6. na głównym dworcu. Zgłoszenia przyjmuje się dziś od 5—7 w biurze paraf. Podróż w obie strony ze zniżką kosztuje 4.36 zł.

Członkowie towarzystwa „Jutrzenka” mogą także wziąć udział. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność stolarze Ch. Z. Z. W niedzielę, dnia 16. bm. urządzamy wycieczkę do Rynkowa. Punkt zborny o godz. 1.30 w południe przy głównym dworcu. Upraszam się członków i sympatyków o liczny udział z rodzinami. W razie niepogody wycieczka odbędzie się tydzień później. Zarząd.

Zebranie Głównego Zarządu Chrześc. Zjedn. Zawodowców odbędzie się w poniedziałek, dnia 17. bm. o godz. 7. wiecz. w sekretarjacie ul. Poznańska 4. Obecność wszystkich członków konieczna. Kaidowski, prezes.

Tow. Śpiewu „Halka”. Z powodu capstrzyku, lekcja śpiewu dziś nie odbędzie się. Zbiórka wszystkich druhów o godz. 9 1/2 w Resursie Kupieckiej.

19094a) Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu oraz komisji dziś o godz. 8. wiecz. u Baekera. Przypominamy jutrzejsze corso kwiatowe oraz wycieczki na szosie gdańskiej. Bufet na miejscu. Każdy powinien brać udział. Koncert przy starcie. Nagrody można zobaczyć u Braci Bazańskich, ul. Gdańska.

19090a) Tow. Kupców Det. hr. Spoż. Na nowy transport cukru akcyze zbiera się w znanych miejscach do poniedziałku godz. 6. Zarząd.

19989a) Baczność, Cech obuwniczy! Cech nasz bierze udział ze sztandarom w obchodzie 625-letniego istnienia cechu obuwniczego w Toruniu w sobotę 15. bm. Odjazd o 6.20 rano. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

19943a) Tow. Śpiewu „Moniuszko”. Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek, dnia 14. bm. punktualnie o godzinie 8 wieczorem na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Z powodu załatwienia ważnych spraw uprasza się o komplet. Zarząd.

19944a) Baczność Tow. oświatowe „Lech”! Zebranie w poniedziałek, dnia 17. bm. o godz. 8 w lokalu 3 Maja przy placu Piastowskim. Kółko śpiewu o godzinie 7-mej. Zarząd.

19940a) Baczność Tow. Ogródników Zawojskich na m. Bydgoszcz i okolice. Wycieczka do Koźmina w sobotę dnia 15. bm. rano. Zbiórka o godzinie 3-ciej rano na dworcu głównym. Zarząd.

20014a) Baczność, Jachciel Tow. śpiewu „Lutnia” Jachcielce urządzią dnia 15. 8. br. wielką zabawę na sali p. Walenciaka o godz. 4 popoł., na którą szan. Obywatelstwo Jachciel i okolicy zaprasza. Zarząd.

20017a) Tow. Śpiewu „Dzwon”. Wycieczka do Ostromecka w niedzielę, dnia 16. bm. Wyjazd o godz. 4.50 rano, zbiórka o godz. 4.20 przed dworcem. W razie spóźnienia, uprasza się o przybycie o godz. 1.20 w południe. Mandoliny i gitary prosimy z sobą zabrać. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

19572a) Tow. Uczniów Handlowych. W niedzielę, dnia 16. bm. odbędzie się wycieczka. Zbiórka o godz. 8 rano na Placu Piastowskim. O liczne przybycie prosi Zarząd.

— Jutro lotów pasażerskich nie będzie. W dniu 15. bm. nie będzie lotów pasażerskich z powodu święta żołnierskiego i kościelnego. Samochód na Plac Teatralny w tym dniu nie wyjedzie.

— Wycieczka automobilowa do Gdyni. Ruchliwa Komisja Sportowa Wielkopolskiego Automobilklubu Filji Bydgoszcz, postanowiła korzystać z dwóch świąt urządzić dnia 15 i 16. bm. wycieczkę automobilową do Gdyni i innych miejscowości wybrzeża bałtyckiego. Plan wycieczki jest ustalony w szczegółach. Szlak prowadzi przez Kościerzynę nad wybrzeże polskie. Wyjazd punktualnie o godz. 6. rano z Placu Wolności. Śniadanie w lesie koło Kościerzyny. Obiad w Gdyni, jak również przenocowanie. Powrót w niedzielę po południu. Komandorem wycieczki jest p. Lund. Zgłoszenia amatorów również nieklubowych przyjmują jeszcze pp. Lund. jak i sekretarz Laskowski

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13. sierpnia 1925 r.

Dewizy:	trans.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,18 1/2	5,20	5,17
Holandja	209,70	210,20	209,20
Londyn	25,31 1/4	25,38	25,25
Nowy Jork	5,18 1/2	5,20	5,17
Paryż	24,30	24,36	24,24
Szwajcarya	101,18	101,43	100,93
Pożyczka złotowa 7 1/2%			
Pożyczka kolejowa 8 1/2%			
Pożyczka dolarowa 7 1/2%			
Pożyczka konwersyjna 4 1/2%			

Tendencja utaymana.

## Sprawa paktu bezpieczeństwa.

Zwołana będzie konferencja europejska.

Londyn. PAT. Dzisiaj rano Briand i Chamberlain wznowili przerwana wczoraj o godz. 6-ej popoł. konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego. Dzisiejsze narady trwały do godz. 1.30, poczem o przebiegu konferencji wydano komunikat oficjalny treści następującej: Ministrowie Briand i Chamberlain osiągnęli porozumienie co do tekstu odpowiedzi rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką w sprawie traktatu o wzajemnej gwarancji i arbitrażu. Odpowiedź francuska zgodna jest z poglądami sojuszników. Rezultaty wymiany poglądów między oboma ministrami dają podstawę do dalszych rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego, jednakże traktat gwarancyjny może przybrać formę ostateczną dopiero po bezpośredniej wspólnej wymianie poglądów wszystkich zainteresowanych stron. Ostatnia konferencja, odbyta w Londynie stwarza właśnie podstawę do tego rodzaju wspólnej konferencji wszystkich stron, o terminie zwołania której można już będzie mówić w najbliższej przyszłości. Konferencja ta doprowadzi niewątpliwie do ostatecznego rozwiązania całego zagadnienia. Chamberlain w odbytych z Briandem naradach miał możność wypowiedzenia poglądów swego rządu na charakter ostatniej odpowiedzi francuskiej i przyjął w imieniu tegoż rządu tekst tej odpowiedzi zredagowanej w formie ostatecznej. Tekst noty jeszcze przed wręceniem jej w Berlinie, podany zostanie przez rząd francuski do wiadomości reszty sojuszników. Sądzą tu, że poszczególne punkty noty francuskiej stanowią odpowiedź na propozycje, zawarte w nocie niemieckiej z dnia 20 lipca br. Nota sojuszników przybrać ma również moment zwrotny w pertraktacjach o pakt bezpieczeństwa, moment mający stanowić przejście od wymiany poglądów drogą not do bezpośredniej wspólnej konferencji stron. Ogłoszony dzisiaj komunikat mówi wyraźnie o intencjach sojuszników, nie dających bynajmniej do ograniczenia współpracy Niemiec w konstrukcji paktu. Wnoszą tu, że rozmowy Chamberlaina z Briandem zakreśliły szersze ramy i objęły również sprawę samego paktu jako ostatecznego celu prowadzonych rokowań. Ta część konferencji ministrów miała mieć jednak tylko charakter nieobowiązującej wymiany poglądów.

## Wielka katastrofa pod Warszawą.

Dnia 10 b. m. w godzinach popołudniowych z Otwocka do Warszawy jechał samochód z 4-ma pasażerami. Samochód, natrafivszy na przeszkodę, wskutek silnego zahamowania, przewrócił się do góry kołami. Katastrofa była straszna. Adwokat Jakób Natanson i szofer Franciszek Wejer, zostali przewiezieni do szpitala i w parę godzin zmarli. Inż. Rubinstein, Leon Kozłowski i panna Gwinówna, zostali ciężko ranni.

St. Brandowski.

99

## Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamietnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Śniadanie przeciągnęło się do popołudniowej godziny. Preussowi dobrze było w towarzystwie tych obu ludzi, z których jeden liżał się, bo to leżało w jego naturze i miał nadzieję wyciągnięcia jeszcze stu marek od hrabiego, drugi zaś ssdził się na pochlebstwa, aby zatrzeć pamięć swego wczorajszego łajdactwa.

Umówivszy się z Konopackim i ze Schmidtem, że zjedzą się znowu o siódmej pod Strzechą, hrabia udał się do siebie do hotelu, ale po drodze spotkał parobka z Olimpji, który dowiedziawszy się na razie, gdzie Karge mieszka, szedł właśnie do jego mieszkania, aby go o adres Mary zapytać.

Hrabia poszedł z parobkiem na Wrocławską ulicę, gdzie od gospodyni Kargego dowiedział się, że Karge dziś wcale do domu nie wrócił, a Mary pytała się o swego narzeczonego już dwa razy.

Wypytawszy, gdzie Mary mieszka, pojechał pod wskazanym adresem, i tu

znów właścicielka mieszkania opowiedziała mu z całą gotowością, że Mary otrzymała niedawno telegram, który ją nadzwyczaj wzburzył i po którym wyszła zaraz na miasto.

— To był zapewne telegram od Kargego! — pomyślał Preuss i wściekłość zawrzała w nim na nowo.

Czas do godziny siódmej spędził jak umiał, już to zakupując po magazynach różne drobiazgi, bądź to włócząc się po ulicy i podglądając kobiety. A przytem co pół godziny posyłał służącego hotelowego na Garbary, aby się dowiedział, czy miss Mary wróciła do domu.

— Ale nie wróciła ani po południu, ani do późnego wieczora nawet.

— Pewnie pojechała za nim!

To była uprzykrzona myśl hrabiego i postanowił o niej zapomnieć. Towarzystwo Konopackiego i Schmidta przyniosło mu trochę ulgi. O dziesiątej wieczorem powlekli się znów we trójkę do Olimpji.

— Mary przyjdzie tu? — spytał Konopacki.

— Jej noga już nie przestąpi progu tej mordowni! — zapewniał hrabia z tym samym łajdackim akcentem, który miał dać do poznania, że Mary zupełnie w jego mocy się znajduje.

I mimo tego, że posiadał tak „kapitałny kawalek”, jak to ustawicznie powtarzał Konopacki, hrabia urządził tego wieczora w separacie u Grossbergera niebywałą orgię, na którą zaprosił aż

pięć szansonistek, i podczas której służyła szampan koszami wnosila do separacki.

A gdy znów szary świt ogarniał mroczne niebo, hrabia, zupełnie pijany, jechał do Puszczyczkowa w towarzystwie Konopackiego, Schmidta i aż pięciu tynglówek.

### ROZBITEK.

W trzy lata później po opisanych powyżej zdarzeniach, stał na Berlińskiej ulicy średniego wzrostu mężczyzna i spoglądał z pewnym smutkiem czy bojaźnią na jednopiętrowy dom, na którego fasadzie można było odczytać podrapany napis: M. Baumann, Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Nieznamy, który na ów dom tak dziwnie patrzył, i jakby jakąś walkę toczył ze sobą, był to trzydziestokilkuletni mężczyzna, ciemnej twarzy i ponurych oczu, których spojrzenie tem było nieprzyjemniejsze, że człowiek ów był biednie odziany i wszystko wskazywało u niego na wielki niedostatek. Gdyby nie wyraz twarzy, wcale inteligentny i pewną energję zdradzający, to można go było wziąć za żebraka, który wstydział się wyciągać rękę, ale milcząc o zmilowanie prosi.

Po kilku minutach takiej obserwacji nieznamy przeszedł na drugą stronę ulicy, jakby się jeszcze lepiej chciał przyjrzeć temu domowi, a potem wrócił i po krótkim wahanu wszedł do kantoru składowi.

— Jest pan Baumann? — spytał pisarza w pierwszym pokoju, a głos jego aż wibrował ze wzruszenia.

Zapytany wskazał ręką na najbliższe drzwi.

— Czy wolny?

— Wolny. Proszę wejść.

Kancelarja Baumanna była nieco cieemną, bo na oknie od strony ulicy, rozlepiony był wielki plakat reklamowy. To też Baumann, ujrzawszy wchodzącego gościa, podsunął okulary na czoło i wskazał na krzesło obok swego biurka. Spoztrzegivszy jednak nieśmiała, a nawet jakby pokorną postawę przybysza, i sądząc, że ma biedaka przed sobą, zastąpił mu drogę, pytając trochę szorstko:

— Was wünschen Sie?

— Przybysz cofnął się zmieszany, i nie mówiąc spoglądał to na ziemię, to znów podnosił oczy ku Baumannowi. Aż ten ostatni począł mu się coraz uważniej przypatrywać i jakby coś sobie przypominać. Nareszcie wyciągnął do niego rękę jak do starego znajomego.

— Pan mnie sobie przypomina? — wybuchnął z radością obcy człowiek i chwycił z uniesieniem podaną sobie dłoń.

— Przecie to pan, panie Karge? — rzekł Baumann, nie czując się jeszcze zupełnie pewnym siebie.

— To ja, pański buchalter...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Ford

## Tydzień Transportu Forda

16 — 22 sierpnia

W tym tygodniu urządzają wszyscy polscy przedstawiciele Forda wystawę podwozi ciężarowych Ford z polskimi nadwoziami. Wszyscy są zaproszeni do odwiedzenia tej wystawy.

Kwestja transportu odgrywa nadzwyczaj ważną rolę dla tych, którzy potrzebują samochodów ciężarowych. Najkorzystniejszym jej rozwiązaniem jest użycie samochodów ciężarowych Ford.

Znaczna większość ciężarówek w Polsce są marki Ford, co jest dowodem pierwszorzędnej jakości tych wozów.

Wszystkie samochody ciężarowe Ford są zaopatrzone w polskie nadwozia.

Samochody ciężarowe Ford zawdzięczają swą popularność zarówno w miastach jak i na wsi swym wybitnym zaletom: niskiej cenie i tanioci w użyciu oraz mocnej i prostej budowie.

Każdy przedstawiciel Forda chętnie zademonstruje rozmaite typy samochodów ciężarowych Ford i udzieli wyczerpujących objaśnień.

### PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ i w. m. GDAŃSK:

BYDGOSZCZ: Wytwórnia motorów jezdných „Stadie”. — BIELSKO: „Montania” Inż. Wiktor Strauss. — BRZEŚĆ n/ BUGIEM: M. Greim Biuro Inż. Budowl. Sp. z o. o. — CHOJNICE: H. Stroński Dom Handlowy. — DROCHOBYCZ: Małopolska Spółka Techniczno-Handlowa Sp. z O. P. — GNEZNO: Józef Konieczny. — GRUDZIĄDZ: B. Mroczyński. — INOWROCZAW: „Auto - Traktor”, Jan Gawron. — KATOWICE: „Elbor” S. A. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; Ludwik Hubicki. — KALISZ: H. Skassa i Z. Zarnecki. — KIELCE: Bracia Z. & S. Przygodzcy. — KRAKÓW: Ludwik Hubicki — KUTNO: W. Niklewicz H. Karczewski i S-ka. — LUBLIN: Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. — LWÓW: „Eshape” Sp. Handl. Przemysł. z o. p. — ŁÓDŹ: „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski, Spółka dla Sprzedaży Samochodów. — OSTROW (Wielkop.) W. Wentzel. — POZNAŃ: „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; J. Zagórski & A. Tatarski. — PŁOCK: Polskie Tow. Automobilowej Komunikacji Sp. z ogr. odp. — PRZEMYŚL: „Cyklop” Fabryka maszyn, odlewania żelaza i handel maszyn Sp. z ogr. odp. — RADOM: Inż. W. Kechel Biuro Techn.-Handl. — RZESZÓW: „Kuznica” Fabryka i warszt. reperacyjne maszyn rolniczych Sp. z o. o. — RÓWNE: „Technosklad” Biuro Techniczno-Handlowe. — SANOŁ: K. Dembiński. — STAROGARD: Rud. Eichbaum. — SOSNOWIEC: Tow. Przem.-Handl. „Osikard” Sp. z ogr. odp. — STRYJ: Bracia Horodyesy Warsztaty Maszynowe. — TORUŃ: Centrala Samochodów i Akcesorji M. Hartwig i S-ka — TARNÓW: „Popad” Warsztaty mechan. i garaże samoch. Bronisław Kalicki. — WZOCZAWEK: Józef Skrobecki. — WILNO: W. Malinowski Dom Przem.-Handl. Sp. z o. o. — WARSZAWA: „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski. — GDAŃSK: „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; v. Alvensleben & Thiel G. m. b. H. — NYTYCH: J. Klein.

1925

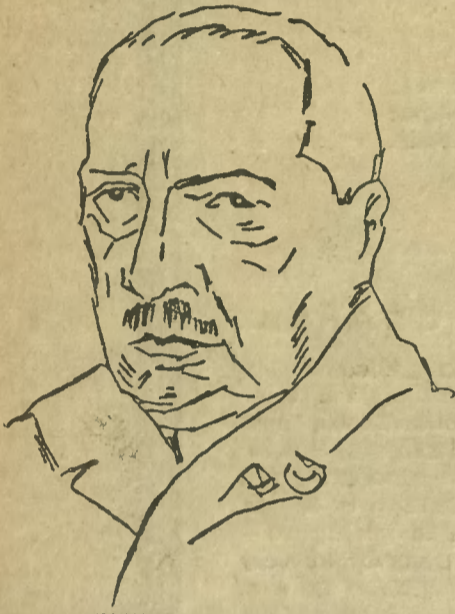
P. 24

## Pojedynek, który się nie odbył. Denat z przestrzeloną skronią.

Dnia 11. bm. o godz. 11 rano w lasku Bielańskim znaleziono leżącego mężczyznę z przestrzeloną skronią. Fakt ten wywołał początkowo szaloną sensację, ponieważ w tymże dniu rano miał się odbyć na Bielanach pojedynek, a ciężko ranny mężczyzna był nawet podobny do jednego z pojedynkowniców. Wezwane Pogotowie przewiozło nieznanego do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł. Energiczne śledztwo wyjaśniło w niezwykle krótkim czasie, iż nieznanemu nie jest ofiarą kodeksu honorowego, lecz krawcem z zawodu, nazwiskiem Wasilewski Stanisław, który w celu samobójczym strzelił sobie w skroń.

Pogłoski o pojedynku nie były jednak bezpodstawne: w dniu tym dwaj dżentelmeni, należący zresztą do „mniejszości“ z bronią w ręku załatwiać mieli swoje sprawy honorowe. Ryoerskiemu zwyczajowi nie stało się jednak zadość: najwięcej odwagi, jak się często zdarza okazali sekundanci. Sami przeciwnicy nie stawili się.

### Typ bydgoski.



— **Bojkot towarów niemieckich.** Dnia 11 brn. odbyło się w Pabjanicach zebranie chrześcijańskich związków zawodowych przemysłu włókienniczego, na którym referowano sprawę wojny celnej polsko-niemieckiej. Zebrani jednomyślnie uchwalili bojkot towarów niemieckich.

Stanisław Belza.

## Nasi wywrotowcy.

I.

Abraham Idelson zalicza się do znanych przywódców ruchu sjonistycznego w Polsce i Rosji.

Jak samo imię jego wskazuje, jest on z krwi i kości żydem, jako więc taki, wszystko co z pod jego pióra o ruchu tym wyszło dotąd, rozpatruje z żydowskiego wyłącznie punktu widzenia, pod promieniami żydowskiego słońca i nieba, pracuje dla chwały Izraela.

Chociaż jednak tendencyjność jego pisarskich robót w każdym jego wierszu, jaskrawo bije w oczy, przecież od czasu do czasu przestępuje mu się w jego artykułach coś takiego, co charakteryzując jego współczesność wiernie ale niezbyt dla nich dodatnio, każdemu chrześcijaninowi na całym świecie, dawać powinno dużo do myślenia. Uczac ich, jaką rozkładową siłą dla opartej na wierze w Odkupiciela świata zachodniej cywilizacji jest wszędzie żyd.

Otóż pisarz ten, w jednym z numerów organu sjonistycznego, w języku rosyjskim wychodzącego w Berlinie pod tytułem „Razswiet“, o rodakach swoich tak się wyraża:

„W żydzie pozostała z przeszłości jedynie nienawiść do istniejącego stanu rzeczy, który zawsze był dla niego wstrętny. Wszystko to razem wzięte czyni z żydów typ głównie rewolucyjny, ściślej mówiąc, raczej typ okresu niszczenia niż twórczości. We wszystkich rewolucjach, poczynając od zeszłego stulecia, a kończąc na obecnej rosyjskiej, ten typ żydowski bierze w nich udział, odgrywa w nich dużą rolę, stanowi częstokroć duszę tego ruchu, w zależności od odporności i rozwoju umysłowego tych mas, wśród których działa.“

# Skandal emerytalny — w nieskończoność!

Emeryci polscy apelują do Ameryki, aby nie dała im zgnać z głodu.

Rada Naczelna Związków Emerytalnych uchwaliła: 1. Wydać gorącą odezwę do wszystkich polskich dzienników amerykańskich z prośbą o pomoc i ratunek zwłaszcza o odzież na zimę dla 17.000 Małopolskich emerytów, wdów i sierót b. Austrii. 2. Wezwać wszystkich emerytów, wdowy i sieroty do jednorazowego opodatkowania się (emeryci po 1 zł, wdowy i sieroty po 50 groszy),

a to na cele organizacyjne, na wyjazdy delegatów i delegatek, na utworzenie stałej Komisji prawnej na fundusz prasowy, na drukowane petycje i memorjały. 3. Wysłać po powrocie p. Premiera Grabskiego z Krynicy dwie delegatki do Warszawy, dla wyjednania bezzwłocznej doraźnej zapomogi dla ginących z głodu wdów i sierót.

## Straszna katastrofa na plaży.

Dotychczas wydobyto z pod skał 20 zabitych i wielu rannych.

Z Żytomierza nadeszła wiadomość o strasznym wypadku, jaki się tam wydarzył. Oto nad brzegiem rzek, przepływającej pod Żytomierzem, osunęła się niespodzianie wielka skalista góra na plażę, na której ludność miasta gromadzi się w celu używania kąpieli i powietrza. Spadające odłamy skały zasypały znaczną liczbę znajdujących się w tym miejscu publiczności. Straż pożarna i wojsko rozpoczęły natych-

miast akcję ratunkową, która w pierwszej zaraz chwili umożliwiła wydobyć z pod skał 20 zabitych i wielu rannych. Prawdopodobnie jednak liczba ofiar katastrofy jest znacznie większa, lecz nie mogła być narazie stwierdzona, gdyż usuwanie odłamów skalnych nie zostało jeszcze ukończono i niewiadomo, czy nie znajdują się pod nimi jeszcze inni zapypani.

### Hydra komunizmu podnosi łeb.

W ciągu ostatnich dni wystąpienia komunistów na terenie całej Rzeczypospolitej nabrały ostrzejszego charakteru. Oprócz rozrzucania odezwy masowo w większych miastach, jak Łódź, Białystok, Katowice, coraz częściej zdarzają się wypadki wywieśzania sztandarów komunistycznych z napisami antypaństwowymi. Tak w Łodzi wywieziono taki sztandar przy ulicy Dworskiej, w powiatach kolneńskim, grodzieńskim, bielskim woj. białostockiego, zdarzały się również wypadki zawieszania sztandarów komunistycznych na drutach telegraficznych, czy też na innych widocznych miejscach. W woj. białostockim aresztowano w tej sprawie około 120 osób, które zostały przekazane władzom sądowym.

## Z KRAJU.

**STUDŹCE.** (Uderzył piorun). Podczas sobotniej burzy uderzył tutaj piorun w zabudowane gospodarza p. Jankego, zabijając konia i świnie nie wzniciwszy jednak na szczęście pożaru.

**ŁÓDŹ.** Przygotowania na przyjęcie naszego nauczycielstwa. Dnia 20 bm. przybywa do Łodzi wycieczka nauczycielska polskiego z Gdańska i okręgu pomorskiego. Wycieczka bawi obecnie w Małopolsce. Celem odpowiedniego przyjęcia wycieczki, zawiązuje się specjalny komitet.

— **Strajk.** Do dziś sytuacja strajkowa w fabryce Poznańskiego nie uległa zmianie. Związek nadal stoi na stanowisku strajkowym, nie chce pośredniczyć w likwidacji zatargu. Ma się odbyć konferencja między zarządem fabryki a robotnikami z tkalni.

## Częstochowa.

— **Powiększenie fabryki zapalek.** Częstochowska fabryka zapalek pod firmą „Polskie Towarzystwo Przemysłu Zapalczanego“ powiększyła się znacznie, ponieważ przeniesiono do niej cały niemal inwentarz zlikwidowanej fabryki zapalek w Maszcowie. W związku z tem Zarząd Główny towarzystwa, mający dotychczas siedzibę w Warszawie, przeniósł się na stałe do Częstochowy.

— **Bezrobocie wzrasta.** Pomimo rozpoczęcia robót sezonowych, przy których w miesiącu lipcu za pośrednictwem Państwowego Urzędu

Pośrednictwa Pracy znalazło zatrudnienie 573 osoby, liczba bezrobotnych w Częstochowie nie tylko zmniejszyła się lecz stale wzrasta.

W końcu miesiąca lipca zarejestrowanych było 4230 osób, tymczasem zaś w poniedziałek, dnia 10 sierpnia na liście poszukujących pracy figurowało już 4510 nazwisk czyli w ciągu 10 dni sierpnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 280 osób. Na zmniejszenie się klęski bezrobocia niema najmniejszych widoków, gdyż wszelkie roboty sezonowe, jak również prace przy sprzętach zbóż wrą w całej pełni.

Senatorzy gdańscy rodem z Polski.

„Danz Volksstimme“ podała życiorysy na wych senatorów, z których 5 ciu na ogólną liczbę 14-tu urodzonych jest na ziemiach polskich, a mianowicie dwóch Gehl i Boetzel w Bydgoszczy, dr. Kamnitzer i Rammiger w Tczewie, dr. Neumann w Kościerzynie, pozatem trzech pochodzi z Gdańska, a mianowicie Loops, Siebenfreund i Fuchs, reszta zaś z Niemiec.

## Wilno.

— **Ze szkół powszechnych.** W nadchodzącym roku szkolnym ilość szkół powszechnych w Wilnie nie będzie zwiększona, natomiast znaczna ilość tych szkół sześcioklasowych ma być przekształcona na siedmioklasowe, wobec czego liczba etatów nauczycielskich będzie zwiększona o 50 osób.

— **Rekrutacja robotników.** Urząd pośredniwa pracy w Wilnie rozpoczął rekrutację robotników na wyjazd do Francji na roboty rolne.

— **Kredyty na budowę domów.** Oddział wileński banku gospodarstwa krajowego zwrócił się do magistratu m. Wilna z propozycją, by magistrat gwarantował pożyczki krótkoterminowe, wydawane przez bank dla petentów, którzy chcą budować lub odbudowywać domy.

— **Modły o zdrowie J. Em. prymasa Dalbora.** Z powodu choroby J. Em. prymasa Polski, kardynała Dalbora wikariusz kapituły wileńskiej, ks. biskup Kazimierz Michałkiewicz zalecił duchowieństwu i wiernym modły za zdrowie kardynała, dla którego Wilno i Wileńszczyzna żywi głęboką wdzięczność za wydatną pomoc moralną i materialną dla szkół i instytucji opieki społecznej, okazywaną przez niego za ciężkich czasów okupacji niemieckiej.

## Ciekawe wykopaliska.

Z Brus donoszą nam: Dnia 10 bm. dzieci wiejskie, zajęte przy kopaniu w lasku pod Czyżkowską natrafily na starożytny grobowiec z epoki brązu. Z grobu, przykrytego płytą kamienną prócz urny z prochami wydobyto ciekawy oraz metalowego pancerza ze sprężynami wężkowatymi. Prawdopodobnie odkryciem zainteresują się kompetentne czynniki, znawcy starożytności.

komo najczystszej krwi, grał rolę jaskółki rewolucji, póki nie oddał jej żagli bez oporu poważniejszego, krwawemu jej sępowi Bronsteinowi-Troćkiemu, który do spółki z półżydem, z żydówką żonatym Leninem, Sobelsohem (Radkiem) i Apfelbaumem (Zinowiewem) stał się pompa, wysysająca z Rosji do dna wszystkie żywotne jej, chrześcijańskie soki.

I doprowadził ją po ósmiu latach do stanu, na którego widok włosy powstają na głowie, a w żyłach krzepnie krew.

Ze to się stało, że kraj olbrzymi tak przedko i tak doszczętnie popadł w tak straszna niewolę, garstki w stosunku do swojej wielkości i zaludnienia grabieżców i morderców, odpowiedzialnym za to w pierwszej linii jest carat, wsparty na urzędniczej sforcie, podtrzymujący wieki długie jego istnienie, siejąc bowiem wiatry ciemnoty, umożliwił on żydowi zbieranie burzy, że gdy by nie kulturalne zaniechanie tego kraju, zgniółby on w zarodku niedźników, którzy, gdy carat padł, dorwali się do władzy, nie może to ulegać wątpliwości najmniejszej, wiadomo bowiem, że gdy na Węgrzech żyd Kohn wszczął akcję wywrotową, zmiotła go wkrótce jak pył fala, duchem chrystyanizmu i miłości ojczyzny przesiąknięta madziarskich narodowców.

Zatem wszędzie tam, gdzie żyd, w rozproszonym życiu (zdaniem jednego z wybitniejszych żydów Idelsohna) może, gdzie jak na Węgrzech nie przeciwstawi mu się energiczny, na chrześcijańskim oświeceniu oparty, ojczyzna swoją miłujących mas, tam jako urodzony wywrotowiec, po stosach trupów dorywa się jak w Rosji do władzy, i doprowadza kraj, który mu o poru nie postawił do tego, do czego po ósmiu latach swojego panowania doprowadził ją w naszych oczach, zniszczeniem bezprzykładnym w dziejach.

znaczyć krwawo drogi swojego dzikiego pochodzą.

Jestto bezsprzeczny fakt, wszystkim na całym świecie, gdzie są żydzi (a gdzie ich niestety niema!), dający wiele do myślenia, zniewalający ich, do wyłączenia obrony, by jak w Rosji, nie nastąpiło to, co niby zmore senna wstrząsa wyobraźnią, wszystkim krajom, w których znajdują się żydzi, nakazując niesłychaną zuchwalność i kontrolowanie dażeń i zamierzeń wszystkich ich społecznych ugrupowań, jeżeli nie pragną one stać się podłożem ich władzy, ofiarą ich zabójczych pragnień.

Bez żadnego wyjątku, wszystkim.

A cóż dopiero w powstałej do życia po wiekowej niewoli naszej Polsce, gdzie łącznie z dawnym zaborem pruskim znajduje się ich ośm bez mała procentów, gdzie Warszawa, serce jej, na trzech mieszkańców, uszczęśliwiona jest jednym żydem.

To też z radością witać winniśmy każdy przejaw w literaturze naszej takiej czujności, wszystko co w wewnętrzne życie naszego żydostwa wnosi pierwiastek kontroli, przyjmować z zainteresowaniem niezwykle, godnym wielkiego i rozumnego narodu, który na podstawie wspaniałych swoich narodowych tradycji i śladów, pragnie służyć naidroższym i najświetszym interesom swoim i swoim narodowym potrzebom.

W tej myśli, niechaj mi dozwolonym będzie, w piśmie wyczuwającym silniej może niż wiele innych niebezpieczeństwo, grożące nam od żyda, zapoznać jego czytelników ze świeżo wyszłym w Warszawie dziełem, które powinno być znane każdemu Polakowi, dbającemu o przyszłe losy swojej Ojczyzny.

Autorem tego dzieła jest p. Rudolf Korsch, a tytuł nosi ono: „Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce.“

(Dokończenie nastąpi.)

**CZĘSTOCHOWA.** (Z nędzy odbiera sobie życie na placu Jasnogórskim). W ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych na placu Jasnogórskim zauważono młodego mężczyznę leżącego na ziemi bez przytomności. Przy nim leżała buteleczka od esencji octowej. Po przewiezieniu go do szpitala i zastosowaniu zabiegów ratowniczych, otruty odzyskał przytomność. Okazało się, że jest to 25-letni Julian Dębski, bez stałego miejsca zamieszkania. Z zeznań zaś desperata wynika, że już od dwóch lat naprzęd stara się pozyskać jakąś pracę zarobkową.

Do Częstochowy przybył w odwiedziny do zamężnej siostry, która także jest niezbyt zamężną, wobec czego nie mogła mu dostarczyć przez dłuższy czas środków utrzymania. Ostatnie kilka tygodni żył z jałmużny, nocie spędzał na werandzie kolejowej lub w klatkach schodowych większych kamienic.

Beznadziejny los i skrajna nęda skłoniły go do powzięcia zamiaru samobójstwa.

#### Plaga motyli nad Bałtykiem.

Od tygodnia zjawili się na wybrzeżu motyle białe. Miliony! Przybyszą z północy z eSzwecji. Południowo-zachodni wiatr sprzyja tym wędrownikom. Silnie rozwinięte u motyli organy wzrokowe ułatwiają orientację w kierunku. Goni ich stamtąd wieczna walka o byt i podtrzymanie gatunku. Masy motyli przy lada deszczu giną w falach morskich ku radości świata rybiego. Łagodne suche u nas lato sprzyja rozwojowi liszek — tej strasznej plagi na nasze ogrodowizny, kapustę zwłaszcza.

To też ogrodnicy miejscowi martwią się bardzo tym najazdem, przeciwko któremu nie ma ratunku. Przed kilku laty w dolinie Saary białe motyle zniszczyły doszczętnie zbiory kapusty.

#### Wyrok śmierci w Wołkowysku.

Dnia 10. bm. odbyła się w Wołkowysku przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko Andrzejowi Bojanowskiemu, oskarżonemu o udział w napadach dywersyjnych. Wyrokiem sądu doraźnego Bojanowski został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

#### Kurator pomorski p. Jan Szewin.

Jak już donosiliśmy, kuratorem pomorskim w miejsce p. Riemera został mianowany p. Jan Szewin.

Nowy kurator pomorski, który urząd swój obejmie w połowie września, urodził się w pow. sztumskim (prawy brzeg Wisły, Celichowski i dzisiejszy prezes Sądu Okr.

## P. Prezydent Rzeczypospolitej przybywa na wystawę w Gnieźnie

Termin otwarcia wystawy w dniu 13 września.

Jak donosiliśmy termin otwarcia Wystawy w Gnieźnie był przewidziany pierwotnie na dzień 12 września. Obecnie przesunięto go na niedzielę dnia 13 września. W tym dniu p. prezydent Rzeczypospolitej odśloni pomnik Bolesława Chrobrego, a następnie w obecności korpusu dyplomatycznego, dostojników Kościoła i przedstawicieli prasy otworzy Wystawę Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczą.

Prastary gród Lecha przygotowuje się poważnie na przyjęcie dostojnych gości. W mieście panuje ruch gorączkowy w związku z rozpoczęciem prac około odnawiania katedry. Odnawia się także domy i ulice. Sama Wystawa zapowiada się bardzo pomyślnie.

Termin zgłoszeń dla firm zamiejscowych przedłużono do dnia 31 sierpnia.

## Wielkie manewry pomorskie.

DOK VIII komunikuje: Celem umożliwienia oficerom służby czynnej i oficerom rezerwy uczestniczenia w charakterze widzów w trzecim dniu manewrów, tj. dnia 20 bm. — będą sformowane nieoficjalne grupy oficerów widzów. Między innymi utworzona będzie grupa oficerów służby czynnej i oficerów rezerwy, nieprzydzielonych do innych grup a pragnących występować w charakterze widzów.

D-ca grupy, major Ciecchulski z Szefostwa Artylerji i Uzbrojenia O. K. Nr. VIII.

Dla grupy tej otrzyma major Ciecchulski 60 imiennych przepustek, które wydawane będą uczestnikom grupy. Uczestnicy grupy zapewniają sobie we własnym zakresie środki lokomocji i wyżywienia. Również obowiązuje się dostarczyć wyżywienie dla swych luzaków, woźniców, szoferów. Przyjeżdżający do Torunia wcześniej starają się również we własnym zakresie i na własny koszt o kwatery.

dział Polski nie należący), jako syn nauczyciela wiejskiego, patrioty polskiego, który mimo najtrudniejszych za czasów niemieckich warunków, dzieci swe potrafił wychować w duchu najszczerzej polskim i narodowym. Gimnazjum ukończył chlubnie w Gnieźnie, a studia pedagogiczne odbywał w Gryfii, Monachjum i Lipsku. Jako uczeń gimnazjum gnieźnieńskiego był duszą tajnej organizacji naukowych uczniów Polaków. Towarzystwa Tomasza Zana, a w głosnym swego czasu procesie gnieźnieńskim z r. 1903 skazany został za to na 6 tygodni więzienia. Warto przypomnieć, że w wspomnianym procesie, w którym na ławie oskarżonych zasiadło około 20 gimnazjastów, jako obrońcy występował dzisiejszy kurator poznański p. B. Chrzanowski, b. wojewoda w Gnieźnie p. Antoni Karpiński. Po ukończeniu studjów p. kurator Szewin był

nauczycielem gimnazjalnym w Będzinie i w Warszawie. Podczas wojny narażony był w wojsku pruskim na najrozmaitsze szykany, posadzony o szpiegostwo, do czego władzom powód dała — pieszka wycieczka wakacyjna po Kaszubach! W czasie rewolucji p. Sz. przyczynił się do spolszczenia gimnazjum gnieźnieńskiego, wybrany przez Radę Ludową jako „kontroler“ dyrektora Niemca. Powołany następnie przez N. R. L. do Poznania, zasłużył się niemało około organizacji polskiego szkolnictwa powszechnego. Od utworzenia Kuratorjum pracował w nim jako naczelnik wydziału, a za odane Państwu przysługi odznaczony został orderem „Polonia Restituta“.

## Pijcie wódki Milcherta!

### Kronika niedzielna.

O różnych ratowania Ojczyzny sposobach. — Bez pieniędzy niema zdrowia. — Polskie stronnictwo Montekarlistów. — O pacjentce, którą ratuje laska Boża. — Biletynny konsyljarz Grabski. — Z nowymi wyborami nastąpi właściwa kuracja. — Różnica między szewcem a posłem do Sejmu. — Przygotowania do wyborczej kampanji. — Co powiada o takich ludziach Zagłoba.

Polska odrodzona dla ogółu i dla wszechcywilizacji jest bez wątpienia wielkim dobrodziejstwem, ale podkopała ona byt tych licznych jednostek, co to przed jej zmartwychwstaniem „robili“ w patriotyzmie jak w smarach albo w sztucznych nawozach, i glosili, że oni jedni tylko posiadają niezawodny środek, jak nieboszcze okuci i do nowego życia wskrzesić. I jak Niemcy posiadali swoje Gesundheitsen, tak ci cudotwórcy znowu nie modlami wprawdzie, ale wielkim krzykiem i innego rodzaju egzorcyzmami Polskę z grobu wywabić się starali. Tu zauważyć trzeba, że ich zabiegi były nieraz dość kosztowne i różne kwesty na zmartwychwstanie Polski w okresie porobitwom bynajmniej nie należą do rzadkości. Zbierał więc ten i ów patriota różne składki, które choć Zmarłej nie pomogły, to bodaj jej doktor na nogi stawiał. W ten sposób powstały fortuny, które niegdyś dowcip krakowski strzemiennemi nazywał, jako że ten do fortuny onej dochodził, kto na patriotycznym koniku wytrwał jeździł.

Przecie byli przed wojną tacy, którzy fundusze zbierali na arsenał narodowy, aby — jak mówili — gdy wybiję godzina czynu, nie stać przed wrogiem z próżnymi rękami. Inni Skarb Narodowy, ale nie z własnej kieszeni, zasilić się starali, który to Skarb w Rapperswilu przechowywany a później przez narodową demokrację skradziony został, jak to swego czasu Daszyński w austriackim parlamencie dowodził. Jeszcze inni z uzbieranymi w ten sposób pieniędzmi do Montecarlo jeździli, aby kapitał tam pomnożyć i wroga tem snadniej zgniebić. Takich ruletkowych Kościuszków i Langiewiczów mieliśmy nawet moc wielką. Inna rzecz, że taka ekspedycja nigdy się nie udawała, i oni bohaterowie na gołych piętach wracali do domowych pieleszy, albo naślą-

dując Rejtanów z desperacji wielkiej żywoty tam sobie odbierali, z czego dla kraju również niemały był pożytek. W ten sposób ani Hiszpanja z nami równać się nie mogła, bo ona miała Karlistów tylko, a Polska na Montekarlistach nadzieje swoje opierała.

Dziś czasy gruntownie się zmieniły, bo Polska ozdrowiała przy samej Bożej pomocy tylko, i owi znachorzy, co to nad jej grobem gusła swoje daremnie wyczyniali, siedzą po mysich dziurach i żyją z tego, co na ratowanie Ojczyzny niegdyś ukwestowali. Ale na ich miejsce zjawili się inni eskulapi, którzy twierdzą, że są Ojczyźnie do jej rekonwalescencji niezbędnie potrzebni. Między nimi jest dużo felcerów, którzy dla osłabionej w tem ratunek widzą, że jej krew puszczają, z której to krwi — jak fama głosi — czerpię sobie warzą. Inni przez jakąś metafizykę czy metapsychozę działać się starają i twierdzą, że byle oni do Sejmu lub do Senatu wybrani zostali, to Polska w te tropy zdrowieje. Wprawdzie taki cud nie pokazał się dotychczas, ale owi konsyljarzowie dostawszy się do Sejmu dęty pilnie chowają, a pacjentkę niewiele się już troszcząc. Nie brak i takich, którzy przy chorej o posadę ministra zabiegają, klnąc się na wszystko, że wtedy chorej wszelaką słabość jakby ręką odjął. I faktycznie odejmują jej też rękami i nogami nawet, ale nie chorobę, tylko to wszystko, co ta biedaczka ma jeszcze na sobie. Ze chorej przy takich ratownikach i opiekunach djabli dotąd nie wzięli, to jest to tylko dowodem, jak twarzą ma ona naturę, której ani siekiera dobić nie sposób. Jest z nią nie tyle miłość synowska, co opieka Boża. Bo gdyby jej nie było, toby i Polski dawno już nie stało.

Poprawia się więc Ojczyzna, ale bardzo powoli. Grabski jako naczelny chirurg, wydaje o jej stanie zdrowia od czasu do czasu biletyn, w którym twierdzi z uporem manjaka, że pacjentce przybywa wagi a tylko puls bije jej coraz słabiej. Jest to dziwny objaw, gdy się pomyśli, ilu to ukwalifikowanych i nieukwalifikowanych masażystów tę Polskę mglioli, aby krew w niej do szybszego obiegu pobudzić.

Choć właściwa kuracja rozpocznie się dopiero, gdy Seim zostanie rozwiązany,

a nowe wybory rozpisane. Wtedy jak grzyby powstaną kandydaci na Robespierów i Dantonów. Będą oni łaknąc mandatu i krwi. Ale gdy dostaną mandat, to będą się kontentować piwem.

Już dziś, rozglądawszy się dobrze po kraju, widzimy, że do każdego mandatu jest co najmniej tuzin kandydatów.

Powiedział filozof: es ist schwer, Mensch zu sein! Ale posłem być, a raczej chcieć nim zostać, jest bardzo łatwo.

Dawniej należało mieć do tego powołanie i zdolność. Dziś posłowanie jest profesją. Terminuje się parę lat w jakiej partyi, poczem następują wyzwoliny i usamodzielnienie polityczne. I szewska karjera nie może być łatwiejszą.

Tylko że w szewskim fachu niema numerus clausus. Ilu ich się wyzwoli, tylu ich jest. A liczbę posłów rząd ograniczył. Jest to niby źle, a niby dobrze. Źle o tyle, że nie każdy szewc może być posłem. A dobrze, ponieważ zamiast szewców mielibyśmy samych posłów. Być może, że świat byłby wtedy rajem. Ino chodzilibyśmy w nim bez butów...

Szczęście, że rząd ograniczając liczbę posłów, nie ograniczył liczby kandydatów do Sejmu. Pozwala on na tę szczęśliwość każdemu, kto ukończył pewną ilość lat i nie siedzi w Owińskach lub w Rawiczu. A takich jest dużo...

Przyznać zaś trzeba, że z tej konstytucyjnej swobody robimy bardzo obszerny użytek. Kto się rozbił w życiu, kto nie wie, co dalej począć ze sobą, przed kim zamknęły się inne drogi realnej pracy, ten zostaje działaczem społecznym lub politycznym, i zachęca naród, aby w jego ręce złożył szczęśliwość swoją i przyszłe losy swoje.

Obiecują zbawić wszystko i wszystkich.

Tylko siebie nie umieli.

Obiecują dobrobyt. Na to można liczyć. W każdym razie zaczną od swojej kieszeni.

Swobody religijne i polityczne. Kanały. Oświatę. Regulację dróg i rzek. Ulgi podatkowe. Koleje. Hygienę. Podwyżkę plac i emerytur. Równość i wolność. Zaopatrzenie na młodość i zaopatrzenie na starość. Zaopatrzenie po śmierci. Rozwój przemysłu. Zniesienie pauperizmu. Rozkwit sztuk pięknych. Wzmocnienie poczucia narodowego. Naj-

## Chmury lwowskie.

(Lwów pod znakiem krwi i znieważenia dostojności państwa. — Procesy polityczne. — Pojedynek władz. — Mord. — Nakrycie komunistycznego gniazda. — Niesłychana zniewaga w sali sądowej. — Powołani nie protestują. — Potrzeba na moralna odsiecz całego narodu.)

Wypadki lwowskie muszą stać się troską całego narodu. W grodzie chępiącym się lwim mianem, skłębilo się jadowite węzowisko, nagromadził dynamit, rozsadzający powagę i całość państwa. Polała się krew i bluznęła zniewaga narodowego dostojństwa. Lwów wymaga moralnej odsieczy całej Polski. Pilniejszej od wojskowej w roku 1918. Bo wtedy zostano na skrwa-wionym posterunku cały gród. Od pacholecia do starca. Dziś nie całe miasto stanęło na wysokości zadania. W dodatku, jak w roku 1918 czerwony gabinet Moraczewskiego zgrzeszył opieszałością w pomocy militarnej dla ciemniejszego hajdamackim kulakiem miasta, tak w chwili obecnej grzeszy rząd warszawski dziwną pochopnością w rozwiązaniu splotu lwowskich wypadków.

W więziennej celi lwowskiej oczekuje wyroku żyd Steiger. Oczekuje go, obwiniony o najcięższą w każdej rzeczy, pospolitej zbrodni o mordczy zamach na Prezydenta Państwa. Postawiony zrazu przed sądem doraźnym, wyszedł na razie cało dla braku jednomyślności wśród trybunału. Na czterech wyrokujących sędziów, trzech uznało go winnym, a tylko jeden zdania tego nie podzielił. To jednak wystarczyło do przekazania sprawy sądowi przysięgłych.

Na sąd ten czeka cała Polska. Gotowa współczuć z ofiarą pomyłki, ale żądająca, w razie zasadzenia, słusznej kary na zbrodniarza. Wyroku nie wolno wyprzedzać nikomu. Tymczasem z rezerwy wychodzi czynnik, mający czuwać nad jej przestrzeganiem u innych. Bawiacy urzędowo we Lwowie delegat

rozmaitsze reorganizacje. Tysięczne ewolucje. Jednym słowem: przeobrażenie świata...

— To wszystko (woła kandydat do wyborców) dostaniecie z rąk moich, jeśli oberzecie mnie posłem!

A w duchu dodaje:

— Zaczem komornik zdejmie z moich mebli pieczęcie a sędzia zastanowi śledztwo!...

Takich zbawicieli liczymy na setki. Nie braknie ich w Bydgoszczy. Produkcją ich wszystkie partye. Nawet na kamieniu się rodzą. Ani śląc ich nie potrzeba. Oni są jak te bezpłciowe rośliny.

Gdyby nie wrodzona nam modestja, która temu i owemu nie pozwala wysuwać się na czoło narodu, to każdego obywatela ratowałoby akurat dwóch takich mesjaszy. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Jest jeden mesjasz tylko na dwóch obywateli.

Wybory nieprędko jeszcze, ale kandydaci już się gotują, już się ćwiczą w kunszcie frazeologii i niebotycznej blagi.

Bogaci — szukają popularności.

Biedni — pieniądze.

Mądrzy — studjują psychologię wyborców.

Głupi — jak się swoją głupotą nie zdradzić.

A wszyscy wywieszają ideowe sztandary, łatają ich dziury, otrzepują z kurzu i czyszczą patriotyczną benzyną.

Oklepane jak stara kokota komunały ubierają w nowe wzroty.

Tego samego zdania uczą się od góry do dołu i od dołu do góry.

Do znanych ogólnie hasel szukają nieznanego dotąd brzmienia.

Form im brak, nie formuł.

Jednym słowem możnaby za Krasieńskim powiedzieć o nich, że zszywają stare szmaty w nowe sztandary.

Uzbrojeni w oczyszczone z rdzy żelazki wyjdą na ulicę i będą entuzjastycznie tłumy.

I znajdują się między nimi niektórzy, co zwyciężą.

A ledwo jedną nogę wsadzą za próg Sejmu, a już ogarnie ich apetyt na tekę ministerjalną.

Bo człowiek, jak powiada słusznie Zagłoba, jest lopus insatiabilis w poświęcaniu się i uszczęśliwianiu ludzkości.

ministra sprawiedliwości, warszawski prokurator Dolega-Kowalewski udziela prasie lwowskiej wywiadu w sprawie Steigera. Rzecz w sądownictwie niesłychana. Największa oględność wywiadu w tonie i treści nie starczy za usprawiedliwienie. Zwłaszcza wobec zaognienia sprawy Steigera pomiędzy władzami lwowskimi a warszawskimi do czernowoności.

Zdawałoby się, że wobec zbrodni tak strasznej prysną bodaj między władzami ładu i bezpieczeństwa resztki kordonów. Osoba Prezydenta, ten żywy klejnot wartości i siły Rzeczypospolitej, zbyt jest święta, by dookoła zamachu na nią powstać mogła rywalizacja władz politycznych, obowiązków w tym wypadku podwójnie do harmonijnego współdziałania celem wykrycia zbrodniarza. Tymczasem rozpoczął się niesamowity pojedynek władz warszawskich z lwowskimi. Władze lwowskie obstawały przy winie Steigera, władze warszawskie wskazywały na rusina Pańczyszyna, jako na sprawcę zamachu. Na trop ten, a jak się pokazało manowiec, (bo śledztwo w tym kierunku przeciw Pańczyszynowi zostało zastanowione) wprawdzie władze warszawskie żydzi lwowscy. I to sztandarowi. Przewodcy żydowskiego, lwowskiego ośrodka. Inżynier Kornhaber, prezes żydowskiego stowarzyszenia „Jad Charusim“, Glaserman i wzbogacony na rządowych dostawach drukarz Jäger. Błędne ogniki żydowskie nie utopiły w „świątym bagnie“ (kara praktykowana u niektórych ludów średniowiecza) Pańczyszyna, natomiast same dostały się za kratki sądowe za wprowadzanie władz w błąd i stąd toczący się we Lwowie sensacyjny proces t. zw. „Steigerowców“, ludzi, którzy pragnąc ratować Steigera, obwinili o czyn mu zarzucany Pańczyszyna. I tu znowu nie trzeba uprzedzać wyroku, jak! zapadnie niebawem, można jednak skonstatować, że obrona obwinionych, zaufanych w Warszawie, godzi w uczciwość i cześć lwowskich władz policyjnych i sądowych, które się pomawia, że rozmyślnie i podstępnie konstruowały cały proces. Doszło do tego, że miotane na rozprawie ataki na sąd polski napiętnował jako oszczerce biłoracy udział w procesie Dr. Hankiewicz, adwokat ruski, wymierzając tem samym moralny policzek polskiemu adwokatowi, hcytującym się z żydowskimi w systemie prowadzenia obrony. I tu znowu wykazał nietakt delegat ministra sprawiedliwości, p. Dolega-Kowalewski pozwalający się interwiewować przez wysłannika prasy warszawskiej, który w nieprzemysłanym, niczem nieopartym artykule biadał nad przedwczesnym zastanowieniem śledztwa przeciw Pańczyszynowi. Czerniac Pańczyszyna, bielił oczywiście tem samym Steigera. Publicysty tego pokroju należało warszawskiemu panu prokuratorowi starannie unikać. A już najmniej rekla-

mować przed nim warszawska kontrale bezpieczeństwa, przekonana o winie Pańczyszyna a tem samem o niewinności Steigera. Nikt inny, tylko sąd lwowski ma tu wyrokować, a o ile wyrok ten wypadnie odmiennie od urasowych niedomówień warszawskiego prokuratora, powinien minister sprawiedliwości wyciągnąć odnośnie do osoby swojego delegata surowe konsekwencje.

Ale to wszystko jeszcze niewinne, białe lilje wobec dalszego zatrutego zielska omotującego Lwów...

Na rozprawie Steigerowców zeznawał w charakterze świadka wywiadowca warszawskiej policji, Cechnowski. Ongi komunista przejrząwszy całą potworność zbrodniczej jaskini, do której go wciągnięto, wydał Cechnowski walkę dawnym towarzyszom broni na życie i śmierć. I sam tę śmierć znalazł na ulicy Lwowa. Mafia komunistyczna wydała wyrok, wykonał go lwowski żyd, Naftali Botwin, korzystając z pobytu Cechnowskiego w lwim grodzie. Wykonał za zapłatą. Policja skonfiskowała znaczny przekaz pieniężny, nadeszły dla mordercy. Stawiony przed sąd doraźny, poniósł sprawca mordu zasłużoną karę. Rozstrzelany, zapłacił zbrodniczą posoką za krew niewinnie przelaną. Apoteozując zbrodniarza, znieważyli komuniści lwowscy narodowa relikwie Lwowa. Na maszcie Kopca Unii Lubelskiej, uszanowanym nawet przez zaborczy rząd austriacki, zawiesili trupia swoją płachtę z napisem: „Precz z sadem na komunistów, niech żyje internacjonalny komunizm, niech żyje sowiecka republika“. Krótko powiewała prowokująca flaga, policja lwowska zdarła ohydne płótno, a aresztowanie szeregu prowodyrów, przedewszystkiem zaś wykrycie długo tropionej drukarni komunistycznej przy ulicy Poniatowskiego — było skutecznym wybiciem smoczyczych zębów lwowskiego potwora.

Stawionego przed sąd doraźny Botwina bronił żydowski adwokat, Dr. Akser. I tu powstaje skandal, nieznan w dziejach sądownictwa. Rozsierdzony obrońca nie waha się rzucić na szalę nazwisk Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Wojciechowskiego. „Dla swego czynu miał Botwin przykłady w działaności socjalistycznych bojówek, z których wyszedł pierwszy Naczelnik Państwa i obecny Prezydent Rzeczypospolitej“ — oto dosłowne plugastwo, wyszło z ust adwokata Aksera. Plugastwo, nieskarcone nawet przez przewodniczącego trybunału sądowego, radcę Malickiego. Urasta przez to skandal do rozmiarów, których uczciwa myśl polska nie jest już w stanie obiać. Bo zgroza mogą przejmować ujawnione de fraudacje konsularne, lękiem widmo chojnickiego policjanta, mordującego kolege, niepozwalającego mu, włamać się do skarbowej kasy, ale oniemiennie musi ogarnąć Polaka na wieść,

że w sędzie polskim gwoli obrony komunistycznego żołdaka Moskwy, ściągają się w komunistyczny rynsztok pierwsze nazwiska w narodzie. Opinia narodowa czeka też na reakcję powołanych czynników. A więc: Prezydium Sadu Lwowskiego, lwowskiej Izby Adwokackiej, lwowskiego Związku Adwokatów Polskich, a ponad tem wszystkim p. Ministra Sprawiedliwości. O ile czynniki te nie dadzą pełnej satysfakcji obrażonej godności narodowej, będzie się o nią musiał upomnieć niedaleki Zjazd Adwokatów w Poznaniu.

Nie dopisała również prasa lwowska. Stanęła w obronie („Gazeta Poranna“ i „Kurier Lwowski“) rozpoczęto także przez adwokata Aksera warszawskiego robotnika Okrzei, socjalisty polskiego, straconego za rzucenie bomby na rosyjski cyrkuł policyjny. Zre-

szta stuliła głowę w piasek. A nie wypadało tego zrobić już choćby dla tegoż lwowska „Chwila“, organ gwardii syonistycznej, prowadzonej przez Dr. Reicha, przyniosła plugawe słowa Dr. Aksera, nie skarciwszy ich najmniejszym komentarzem. I dopiero warszawska „Rzeczpospolita“ wyreczyła odretwiła, polską prasę lwowską, pietnując niesłychany występ żydowskiego adwokata.

Nie chcemy wierzyć, by w polskim Lwowie na trwałe „coś się popsulo“. W każdym razie cały naród musi w stronę Lwowa „wyteżyć wzrok i słuch“. Zbyt ważne tam się jeszcze mają i mogą rozegrać wypadki. I w razie potrzeby moralna odsiecz całego narodu musi skrzyżować się z pradami, pragnąciami nie dopuścić do wvjaśnienia zamocnej lwowskiej atmosfery.

## Warszawa — Puck — Kopenhaga.

### Otwarcie nowej linii polskiego Aerolotu.

Towarzystwo Polska Linja Lotnicza „Aerolot“ S. A. w bieżącym miesiącu otwiera linię komunikacji powietrznej Warszawa via Puck do Kopenhagi. Linję tę będą obsługiwały samoloty trzymotorowe, sporządzone całe z metalu (Duralluminium) wyrobione w Szwecji. Samoloty będą mieścić poza pilotem i mechanikiem po 9-ciu pasażerów i wyposażone będą w uywalnie i inne wygody. Dla obsługi pasażerów stale jeździć będzie mały „boy.“

W piątek ub. tygodnia dyrektor Polskiej Linji Lotniczej p. Aleksander Wygard wyjechał do fabryki samolotów w Limhamn w Szwecji, by odbyć dłuższe loty próbne na wybrzeżach Szwecji i Danji przy pomocy pilotów szwedzkich i by osobiście przekonać się o sprawności nowych maszyn.

Pierwszy lot komisyjny Warszawa—Kopenhaga odbędzie się 15 bm.

### Typy bydgoskie.



## Rozpowszechniajcie „Dziennik Bydg.“

### Z nad Warty i Obry.

(Listy z podróży).

II.

Co słycaś w Śremie. — Wycieczka parowcem do Polskiej Szwajcarii. — Autobusem do Gostynia. — W dobrach klasztornych i na Biskupinie. — Kobiety giną. — W oczekiwaniu wielkich wydarzeń...

Warta wylała... Woda jakoś nie opada, wskutek ostatnich ulewnych deszczów nawet wezbrała. Błonia pod Śremem są zalane, jak w czasie wiosennej powodzi, ale na szczęście strat żadnych niema, bo już po żniwach i sianokosach.

Korzystając z dużej wody, Tow. Przemysłowców w Śremie zorganizowało ubiegłej niedzieli wycieczkę parostatkiem w górę Warty — w okolice Nowogomia i Żerkowa, do t. zw. Polskiej Szwajcarii. Wycieczka udała się wspaniale. Do statku doczepiono szkatkę długą, berlińską, aby pomieścić wszystkich uczestników wesołej przejażdżki, trwającej w jedną stronę cztery godziny. Wylądowano koło Dębna, na t. zw. szwedzkiej okopach, dzisiaj zalesionych. Roztacza się stąd wspaniały widok; widać w oddali Pызdry i część dawniejszej Kongresówki. Uroczy ten zakątek kraju mało na ogół jest znany, a naprawdę wart jest zwiedzenia.

Z Śremu do Gostynia skok nie daleki.

Teraz, kiedy wygodnym autobusem luksusowym w niespełna godzinę zajechać można do Gostynia, objazd drogą okrężną koleją, przez Jarocin albo Leszno należy do wspomnień nie najlepszych.

Dolsk. Na rynku masa gawiedzi przygląda się pasażerom. Dawniej Dolsk należał do zaścianków „zabitych deskami“, ale miał tę sławę, że był za pruskich czasów jedynym miasteczkiem, które miało brumistrza — Polaka.

Mijamy mosty nad jeziorem i Kunowo z przewijającą się przez nie wstęgą Obry i oto jesteśmy w dobrach klasztornych, w Starym Gostyniu, gdzie znowu Boga sławią pobożni Ojcowie Filipini, którzy z wygnania — z Tarnowa w Małopolsce — powrócili do starej fundacji Konarzewskich i Mycielskich.

Z daleka widać bazylikową kopułę klasztoru na Świętej Górze, gdzie mieści się cudowny obraz Matki Boskiej, dokąd pięć razy do roku spieszy po 15 do 18 „kompanji“ pielgrzymów. Cudowny obraz spotkał przed wojną ten sam los co niedawno katedrę gnieźnieńską — został on ze wszystkich klejnotów ograbiony...

Wpobliżu Gostynia leży miasteczko — Piaski z wielkim zakładem dla chorych, utrzymywanym przez bractwów i księży zakonnych. Zakład zbudowano za naszych czasów na gruntach podarowanych przez Marysienkę, hrabiankę Zółtowską, dlatego nazwano go „Marysinem“.

Dobra klasztorne, 3 wsie i duże lasy, dawniej zarządzane przez Niemców, od-

dane są w dzierżawę zasłużonym obywatelom Polakom.

Zaraz za dobrami klasztornymi, tuż za Bodzewkiem, ciągnie się t. zw. Biskupizna. Są to wsie gospodarskie, ongiś należące do biskupa poznańskiego, mającego jeszcze dziś swą rezydencję letnią w Krobi, w Ziemi Gostyńskiej.

Biskupianie zachowują strój starodawny i obyczaj. Od święta noszą męz czyżni przy domu czerwone jaczki i białe spodnie, a do kościoła wołoszki; kobiety zaś stroją się w czepe koronkowe, t. zw. kopki, sznurówki obcisłe i korale. Wszyscy lubią się bawić i tańczyć. Ich „biskupiński wiewat“ jest nawet niebezpieczny. W szalonym młynku, były wypadki, że chłopak zblił guza potężnego, a dziewczynie czaszka pękła...

W okolicy w tajemniczy sposób giną kobiety. Jacys podejrzani osobnicy, zajędzający autem, porwali na drodze do Kobylna córkę stelmacha w Pęchowie, zaś uprowadzić chciały nauczycielkę, lecz ich spłoszono. Mówią, że to handlarze żywym towarem, którzy ofiary swe wywożą do Argentyny, inny handel bowiem ustał...

Sławne były przed wojną targi — w Sarnowie, dokąd zwożono tysiącami prosięta... Dziś z Sarnowej wyprawadził się ostatni handlarz. Targi (dawniej 3 razy w tygodniu) nie odbywają się więcej!

Wypoczywając w oberży „Pod Zieloną Lipą“ przy trakcie z Gostynia do Krobi, gdzie lud wiejski prawie wszystek nale-

ży do stronnictwa witosowego i czeka na podział ziem (są pewni, że ziemię dostaną za darmo!) przysłuchiwał się rozmowie czytelników „Gazety Grudziądzkiej“:

— A więc mówicie kumo, że z tego nic nie będzie?..

— A juści, powiadam wam, że to strasznie ludzi... (14, 15 i 16 sierpnia mają być krytyczne dni, gdzie się stanie coś wielkiego, według zapowiedzi gazetki p. Kulerskiego)... Zwykły oman... Buczą, buczą, a chcą jeno mieć nowych obywateli!

— A ja was zapewniam, kumo, że stanie się coś straszniejszego...

— No, a co by?

— Powiadają, że ma być duża wojna...

— E, nie igałbys, gdzie się tam komu chce wojować?!

— Nie napróżno nasi na manewry mają dostać ostre ładunki... Ślepo strzelać nie będą...

— Głupoty!

— A te optanty, co od nas odjechać nie chcą, myśliła, że Niemce im broni nie rozdali? Mają na 15-go zrobić powstanie...

— Bajuj, bajuj...

— A monarchisty rosyjskie, myślicie że się nie ruszą? Mikołaj Mikołajewicz pójdzie wnetki na bolszewików...

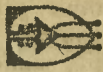
— Też piętnastego?

— Nie kpiajcie z Kulerskiego... Zobaczcie!

Zobaczmy, St. N.



## Z PROWINCJI.



### Toruń.

Budowa domu dla kolejarzy przy Kaszowniku postępuje raźnie naprzód. Jak nas informują, budynek przeznaczony jest na mieszkanie dla 35 rodzin urzędników kolejowych i ma być wykończony w przyszłym roku.

Budowy podjęła się tułejsza polska firma Błaszkiwicz, Jarocki.

Krają pogłoski że dyr. Kolei postanowiła tuż obok pierwszego domu wybudować drugi blok. Oby ta wieść się tylko sprawdziła.

#### Z Teatru.

Dzisiaj piątek premiera słynnej operetki amerykańskiej „Targ na dziewczęta” z występem Lody Rogińskiej. Nowość ta obfitująca w piękne melodie, o wyjątkowo oryginalnym librecie budzi duże zainteresowanie.

Obywatelskie pojęcie o pracy niewątpliwie posiada właśc. lokalu i przedstawiciel firmy Hartwig Kantorowicz z Poznania przy ul. Szerokiej. Od samego przejęcia interesu zawsze umiał przyciągnąć wyborową klientelę przez rzetelną i skora obsługę a szczególnie przez ciągle ulepszenie artystyczne swego lokalu. Nie było miesiąca w którymby nie zgotował swym gościom nowej niespodzianki. Zamiast zarobek swój wydać na niepotrzebne rzeczy, kładzie cały zysk w inwestycje. Obecnie znowu zabrał się do renowacji całego lokalu w stylu najnowszej metody sztuki stosowanej, co napewno zaszkodzi mu nie tylko w dziedzinie starej klienteli ale i całego zastępu nowych gości i nareszcie pracowników murarskich i malarskich, którzy w tym lokalu prawie bez przerwy znajdują pracę.

Wodostan na Wiśle z każdym dniem więcej spada. Obecnie znowu wyrastają z pod powierzchnię wody główki regulacyjne z czego należy przypuszczać, że Wisła wnet znowu osiągnie swój normalny wodostan.

#### Święto Żołnierza Polskiego.

Dzień 15 sierpnia jest świętem Żołnierza Polskiego. W tym dniu o godz. 9.30 odbędzie się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo na które Komenda Obozu Warownego zaprasza oficerów rezerwy (w mundurach), uczestników powstań o niepodległość Ojczyzny, przedstawicieli władz urzędowych i samorządowych, oraz stowarzyszenia społeczne. Osobnych zawiadomień nie rozysła się.

Komenda Obozu Warownego Toruń

(—) Grabowski, pułkownik.

Przygotowania do uroczystego zakończenia manewrów. Na Rynku Staromiejskim, tuż obok pomnika Kopernika, oddział saperów sbuildował trybunę dla sztabów z której odbierać się będzie defiladę, maszerujących przez Toruń wojsk. W związku z przemarszem wojsk magistrat wydał stosowne rozporządzenia, co do utrzymania ruchu kołowego w mieście w dniu przemarszu. Powózki prywatne kursować będą w dniu 20 bm. tylko ulicami koło nadbrzeża i przedmieścia. Wszelki ruch tramwajowy pozostanie także wstrzymany. Na przyjęcie gości zagranicznych należy w tymże dniu udekorować domy chorągwiemi narodowymi.

Wolny cech szewski w Toruniu obchodzi dnia 15. bm. jubileusz 625 letniego założenia, połączone z poświęceniem sztandaru.

1) O godz. 8 rano zbiórka gości w Strzelnicy. 2) o godz. 12. uroczysta msza św. w kościele św. Jakuba. 3) o godz. 1—3 popoł. wspólny obiad w parku Cegielnia. 4) Od godz. 3.30 popoł. koncert w parku Cegielnia. Orkiestra Policji Państwowej. 5) Od godz. 9. wiecz. zabawa taneczna w Dworze Artusa.

Należy się spodziewać, że o ile pogoda dopisze nie zabraknie na tej uroczystości ani jednego przedstawiciela rzemiosła polskiego.

Kieszonkowcy krakowscy przy pracy. Ostatnie wypadki kradzieży kieszonkowych w szeregach ujawniły dane, że złodzieje nie pochodzą z tułejkiej dzielnicy. Wczoraj udało się przychwycić niejakiego W. Michała. Okazało się oczywiście, że ptaszek ten pochodzi z Małopolski, i to z Krakowa i zamieszkiwał tam przy ulicy Mestwina. Z przychwytem jednego opryska powstała nadzieja, że uda się wnet zlikwidować całą bandę, która jak szarańcza sprowadziła się na Pomorzę, i grasuje po dworcach i miasteczkach naszych.

Stan Wisły. Punkt kulminacyjny powodzi ostatniej przeszedł koło Torunia przy stanie wody +3.45, we wtorek wiecz. o godz. 8. Obecnie woda stale spada.

Zmiana na stanowisku kuratora. Ludność toruńska z największym zadowoleniem przyjęła wiadomość o przesunięciu stanowiska kuratora przez p. Dr. Riemera. Zadziwiający jest fakt, że powołuje się go na takie same stanowisko i to do Krakowa, choć może nie jest wykluczone, że w tamtem środowisku lepiej będzie się nadawał na kuratora.

To byłoby więc początek zapowiedzianych przez p. ministra radykalnych zmian. Kiedy ciąg dalszy?

O nowym kuratorze prasa zamieszcza bardzo przychylnie wzmianki — szczególnie Kurjer Poznański i Słowo Pomorskie. Wobec rezerwy z faka odnosiła się ta sama prasa do poprzedni-

ków p. Szewmina zachowanie takie nasuwa b. wiele najrozmaitszych wniosków.

Społeczeństwo spodziewa się jednak, że nowy kurator nareszcie będzie musiał stworzyć tą atmosferę współzycia szkoły z domem rodzinnym, która jest konieczna potrzebna, dla należytego rozwoju oświaty. Odczekamy, czy nowa miotła dobrze zamiata.

Nowe placówki Tow. Powstańców i Wojaków. Za inicjatywą por. rezerwy Szczepkowskiego zawiązał się w ostatnią niedzielę w Grabi nowy oddział Towarzystwa Powstańców i Wojaków obejmujący rejon wiosek Otloczyn, Pieczęń, Popioły, i Brzeszczek.

Walne zebranie zagałę i przewodniczył jako marszałek prezes toruński p. Skrzypczak. W dłuższym i bardzo treściwym przemówieniu podniósł znaczenie organizacji jego cele, zadania itd. Po bardzo ożywionej dyskusji, wybrano nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes por. rez. Dorenda z Otloczyna; zastępca Jan Zieliński z Grabi, sekr. Roman Weber z Pieczęni, skarbnik Bolesław Durzyński, komendant Antoni Kępa z Grabi, zastępca Jan Lubawski z Pieczęni, i ławnicy Julian Gołaszewski, Ignacy Polanowski z Popiołów i Wł. Wegnerowski.

Identyczne drugie zebranie odbyło się w tym samym czasie w Cegielniku, pod przewodnictwem p. kpt. rez. Krawczyka. Zawiązane towarzystwo obejmuje wioski: Czarnobłoto, Górsk, Roszgarty i Zia wieś. Zebranie zagałę i Walerjan Jęta. Na członków zapisało się w tym samym dniu 41 osób.

Do zarządu wybrano pp. prezosa Fr. Czacharowski, zastępca Ant. Rembacz, sekr. W. Jęta, zastępca Klebasiński skarbnik Fr. Markowski, komendant St. Kubański, zast. Józef Taper, i ławników: Drzewiński i Babiarz.

Nowym placówkom w dalszym rozwoju sżyemy po staropolsku „Szczęść Boże”!

Zebranie naczelników urzędów 2-jej Instancji Dnia 8. bm. w sali gmachu województwa pomorskiego, pod przewodnictwem wojewody Dr. Wachowitka, odbyło się inauguracyjne zebranie naczelników władz i urzędów drugiej instancji z całego województwa pomorskiego, zwołane w celu uzgodnienia działalności poszczególnych działów administracji państwowej, w myśl zasadniczych wskazań polityki rządu i zgodnie z regulaminem o patryjotycznych zebraniach, przewidzianych w rozporządzeniu rady ministrów z dnia 11. lutego 1924 r.

P. wojewoda powitałszy zebranych, wygłosił przemówienie, w którym przedstawił znaczenie Pomorza dla całości państwa i wyłuszczył cały szereg postulatów, skierowanych do naprawy stosunków ekonomicznych i politycznych w województwie pomorskiem.

W toku dyskusji liczni mówcy poruszyli szereg aktualnych spraw, i dali wiele cennych wskazówek, koniecznych dla należytego biegu administracji państwowej.

### Wielkie manewry pomorskie.

DOK VIII komunikuje: Celem umożliwienia oficerom służby czynnej i oficerom rezerwy uczestniczenia w charakterze widzów w trzecim dniu manewrów, tj. dnia 20 bm. — będą stworzone nieoficjalne grupy oficerów widzów. Między innymi utworzona będzie grupa oficerów służby czynnej i oficerów rezerwy, nieprzydzielonych do innych grup a pragnących występować w charakterze widzów

D-ca grupy, major Ciechulski z Szefostwa Artylerji i Uzbrojenia O. K. Nr. VIII.

Dla grupy tej otrzyma major Ciechulski 60 imiennych przepustek, które wydawane będą uczestnikom grupy. Uczestnicy grupy zapewnią sobie we własnym zakresie środki lokomocji i wyżywienia. Również obowiązani są dostarczyć wyżywienie dla swych luzaków, woźniców, szoferów. Przyjeżdżający do Torunia wcześniej starają się również we własnym zakresie i na własny koszt o kwatery.

Oficerowie rezerwy i służby czynnej, pragnący być zaliczonymi do tej grupy, zgłoszą swe nazwiska do dnia 17 sierpnia br. godz. 10. mjr. Ciechulskiemu z Szefostwa Artylerji i Uzbrojenia O. K. nr. VIII. Telefon D. O. K. nr. VIII nr. 175. Przy telefonicznym zgłoszeniu opłata telefonu przez zgłaszającego się. Zgłoszenia do tego czasu otrzymują imienne przepustki, bez których dostęp w rejon ćwiczących wojsk jest niedopuszczalny.

W późniejszym terminie zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Przepustki należy odebrać za pokwitowaniem do dnia 19. sierpnia br. do godz. 20. u majora Ciechulskiego w Szefostwie Artylerji i Uzbrojenia O. K. VIII. Toruń, Rynek nowomiejski 21, parter. Zapotrzebowujący poda również nazwisko swego luzaka, woźnicy, szofera, celem wykazania go na przepustce oficerskiej.

Zbiórka uczestników grupy na podwórzu Centralnej Szkoły Strzelniczej, — Toruń — Rudak, 20. bm. o godz. 6-ej.

Major Ciechulski wyznaczy sobie do pomocy oficerów, dla utrzymania porządku i dla udzielania objaśnień, dotyczących ćwiczeń i zadania w niem poszczególnych broni. Majorowi Ciechulskiemu podporządkowani są wszyscy oficerowie grupy, bez względu na stopień i obowią-

zani są stosować się jak najściślej do jego wskazówek i zarządzeń.

Uczestnicy tej grupy nie mogą pod żadnym warunkiem mieszać się z uczestnikami grup oficjalnych, ani też im przeszkadzać.

Powrót dla widzów po ukończeniu ćwiczeń z Podgórza do miasta tylko statkiem. Własne środki przewozowe muszą pozostać na lewym brzegu Wisły. Przedostanie się mostem do miasta niemożliwe, gdyż wszelki ruch za wyjątkiem oddziałów wojskowych jest na moście do godz. 14. zamknięty. Przebycie przez most pozostawionych na lewym brzegu Wisły środków lokomocji możliwe dopiero po godz. 14-ej.

STRZELNO. (Święto żołnierza i przysposobienia wojskowego). Towarzystwo Powstańców i b. Wojaków w Strzelnie wraz z powiatowym komitetem przysposobienia wojskowego urządziło dnia 15 sierpnia w święto cudu nad Wisłą dzień żołnierza polskiego i święto przysposobienia wojskowego z następującym programem: Część I: O godz. 9.15 rano zbiórka tow. wojskowo-wychow. z sztandarem przed lokalem pana Piątkowskiego. O godz. 9.45 rano wyruszył z muzyką do kościoła na nabożeństwo. O godz. 11.15 powrót do lokalu zbiórki. Część II. O godzinie 11.30 początek pięcioboju. 1) strzelanie do tarczy na strzelnicy, 2) o godz. 12.15 marsz 5 km z karabinem i ładownicą. Start i meta przed lokalem p. Piątkowskiego. 3) o godz. 13.30 zawody lekko-atletyczne na boisku „Sokoła” przy ul. Stodolnej a) skok w wyż, b) rzut granatem do celu, c) bieg 200 m. O godzinie 15 zawody OPN. „Sokół” I — Bałtyk (mistrz Pomorza). Część III. Od godz. 16 koncert w ogrodzie p. Piątkowskiego, podczas koncertu różne gry i zabawy. Loteria fantowa — wielka liczba wygranych. O godz. 19 ogłoszenie wyniku zawodów i uroczyste wręczenie nagród. O godz. 20 zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczony na zakup samolotu dla wojska polskiego.

SZUBIN. Polski Czerwony Krzyż w Szubinie urządza zabawę letową w niedzielę, dnia 16 sierpnia br. o godz. 8 wiecz. na sali Domu Polskiego. Program: 1) przywitanie gości; 2) śpiew duet - tenor, baryton, solo; 3) przedstawienie amatorskie „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego” w 3 odsłonach; 4) żywy obraz; 5) zabawa taneczna. Różne niespodzianki. Loteria, licytacja, poczta japońska itp. na które zaprasza się wszystkie sfery obywatelskie.

Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w tym samym dniu, tj. 16 bm. o godz. 6 wiecz. na sali Domu Polskiego. Na obradach bardzo ważne sprawy.

#### Zarząd:

(—) Więckowski (—) Marjan Krygler  
skarbnik PCK. Przewodniczący PCK.  
(—) Strauchman  
sekretarz i kierownik biura.

TRZECIEWIEC. (Wycieczka wojaków). O godzinie 2 i pół po południu wyruszy wycieczka do lasu Trzясacz. Wycieczkę organizuje Tow. Powstańców i Wojaków. W programie ostre strzelanie do tarczy o nagrody, koncert i rozmaite niespodzianki. Wstęp wolny, bufet na miejscu. Wieczorem zabawa w Trzeciewcu.

WYRZYSK. (Ze Związku Inwalidów.) Dnia 9. bm. odbyło się miesięczne zebranie członków Zw. Inw. Woj. R. P. w Wyrzysku. Zebranie zagałę przewodniczący Zawadzki, następnie sekretarz Chle odczytał protokół z ostatniego zebrania, który bez poprawek przyjęto. Również przyjęto bez poprawek sprawozdanie kasowe z urzędowej zabawy letniej 12 lipca rb. Następnie wygłosił referat p. Kłosiński z Bydgoszczy, który zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie.

Następnie uchwalono jednomyślnie założyć kasę pogrzebową.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, wezwał przew. Zawadzki wszystkich obecnych do regularnego opłacania wkładek, jak również przestrzegania wszystkich obowiązków, wynikających z należenia do organizacji. Na tem zebranie zamknięto.

CHOJNICE. (Brak lekarza powiatowego). Otrzymujemy cały szereg listów z Chojnic ze skargami na brak stałego lekarza powiatowego. Do dziś dnia ludność miejscowa nie może się doprosić lekarza. To doprawdy — lekceważenie godne jaknajstrzejszego potępienia. Wszak tu niejednokrotnie chodzi o życie ludzkie.

LIPNICA. (Zastrzelony na granicy). Z odzinka nadgranicznego z okolicy Wojska powiatu Chojnickiego donoszą nam, że w sobotę, dnia 8. 8. 25 około godziny 20.30 został postrzelony przez straż graniczną niemiecką Augustyn Prochiński, lat 24, syn gospodarza Andrzeja z Ostrowitego tuł. pow. Prochiński zajmował się przemysłnictwem. Straż graniczna, niemiecka odwozła go jako ciężko rannego do szpitala powiatowego do Bytowa — Niemcy.

ŻNIN. (Przyjazd wojewody Enińskiego). Dnia 11. bm. przybył do Żnina wojewoda poznański p. Bniński, wraz ze swoim zastępcą i przedstawicielem policji województwa nadkomisarzem Bessierem. Przyjazd wojewody miał na celu wizytowanie starostwa, magistratu i policji państwowej. Pan wojewoda był podejmowany przez miejscowego starostę. Miejscową policję reprezentował podkomisarz Szewmin z Wągrowca.



### U golibrody.

Czemu pan redaktor sze sżmieje z pana minister od kolei? Co jest złego, że on kazal w kancelarjach powieszać swojego konterfektu? Przecie nasze Rzeczypospolity to nie Bułgaria, gdzie zamiast portretu wieszają się samego pana minister. Ja wiem, panu by sze taki zamiany podobało, ale ja, odkąd zrobił sze polsko żydowski konkordat, to ja od tego czasu jestem też bardzo lojalny obywatel i protestuje przeciw takiego ostrego procederu z nasze ministery.

Więc najwyżyż może wisieć obrazu pana Tyskiego, ale nie on sam. A i tego obrazu powinien wisieć bardzo wysoko, niby dla symbolu, że pan Tyske tak samo wysoko wyszrubował bilety kolejowe dla bidny ludzie. A także przyjdzie czas, że pan Tyske będzie potrzebował umrzyć, to aby po jego szmierci szliad nie zginął, to on chce koleji na pamiątki zostawić swoi gęby.

Jaby w ogóle był sż takiego projektu, coby założyć wielki galerji narodowy i tam powiesić wszystkie obrazy od naszych ministery. Pan miszli, że nasze potomek nie będą czekawi zobaczył, jak wyglądal te sławne szwawiciele z Polski Odrodzoney? Ja panu mówim, że do takiego Panteonu narodowego przychodziliby pielgrzymki z całego szwiat. Ino na bramie takiego Panteonu trzeba by umieścić surowego napisu: Rewolwory i kije należy zostawić w garderoby. Dlaczego? Pan niewi, że strzeżonego pan Bóg strzeże? Czy pan redaktor, wszedłszy do takiego galerji, zarczałby sż swojego temperamentu — bo ja nie! A potem na tego przykładu pan Witos poszedłby do szwiętego Piotra ze skargem, że w Poznaniu patryoty zrobiali mu basama-tormentata a teraz urządziłi mu poszmierne wydanie takiego samego kawalu. A jak nie, to każdemu z tych nieszmiertelnych portretu możnaby założyć na gęby druciane siatki... niby dlatego, coby ich te muchy galgany nie kąsiły.

Pan redaktor będzie kandydował do Rady miejski?... Lepi że nie. Bo jak wszystkie katoliki będą sze tam pchać, to zabraknie miejsca dla żydowski kandydaty. A pan wi, co my teraz są uprzywiliowany naród. Pan Grabski nas równouprawniał. Jak sobi zbierze nowy Rady, to pan oliwinski dostanie zaborczy emerytura a na jego miejsce zaszedni inny prezydent, który musi przysięgnieć na tory który, w soboty bedzi chodził do synagogi a na wypadek konfliktu w Rady nie odda sprawy do Trybunał administracyjny tylko do rabina. Ja na pierwszy pełny Rady postawiłbym zaraz wniosek, aby panu marszałek Piłsudski dać z funduszu gminny emerytury i podarować mu ładny parceli z takiego warunkiem, że bedzi w Bydgoszczy mieszkał i na wypadek antysemitkiego awantury on i jego legiony przeleją krew za szwięte prawa żydowski.

### Falszywa wiadomość.

Z Poznania donoszą: Wiadomość o tem jakoby wiceprezydent miasta Poznania Dr. Kiedacz miał wyjechać na wycozasy i nie powrócić, okazała się niezgodną z rzeczywistością.

### Napady rabunkowe na Górnym Śląsku.

Dnia 5. bm. niewykryci sprawcy uzbrojeni w broń palną dokonali napadu rabunkowego w Mikołowie, pow. pszczyńskiego na niejakiego Eugenjusza Zembika. Bandyci steroryzowali domowników i zrabowali znajdującą się w domu garderobę i gotówkę. Tego samego dnia w tem samem miejscu dokonano napadu na Jana Mendroka i zrabowano mu ubranie, pieniądze i biżuterję. Policja zarządziła energiczne dochodzenia w powyższych sprawach.

### Nagrodzone okna w konkursie dekoracji okien wystawowych.

W konkursie dekoracji okien, który odbył się w dniach 8—10 bm. jury przyznały nagrody firmom następującym:

Pierwszą nagrodę Magistratu m. Bydgoszczy (srebrna waza) firmie Roman Lewandowski, wykwintne artykuły męskie i damskie, Gdańska 8. za okno przedstawiające kort tenisowy.

Drugą nagrodę Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, (12 szkielek kryształowych) firmie Chudziński & Maciejewski, za okno narożnikowe, przedstawiające balkon, z widokiem na Konstantynopol.

Trzecią nagrodę Towarzystwa Kupców tow. zap. w Bydgoszczy (garnitur palarniany) firmie Czesław Kaczmarek, wina i likiery, ul. Gdańska nr. 25.

Czwartą nagrodę Magistratu m. Bydgoszczy (kalamarz na płycie marmurowej) firmie Zygmunt Wiza, Plac Teatralny 3.

Dyplomy przyznano firmom Czesław Borys, magazyn białawców i bielizny, Plac Teatralny 4, za okno z jedwabiami w formie palety, Matuzewski i Durzyński białawy i konfekcja ul. Mostowa 5, oraz Pilaczyński i Ska, specjalny magazyn wypraw ul. Gdańska 13.

Ponadto, jury przyznało listy pochwalne za pomysłowe dekoracje firmie W. Koczorowski, białawy i obuwie ul. Gdańska 5 za okno z jedwabiami, oraz firmie K. Majewski „Modes” ul. Mostowa 2.

Za wybitne propagowanie wyrobów krajowych postanowiła jury wyrazić p. R. Wesołowski, skład papieru, wyrobów piśmiennych i ksiąg handlowych Gdańska 1, specjalne uznanie.

Jury celem wydania orzeczenia użyła dla orientacji systemu punktacyjnego, przy czym każde okno oceniono z punktu widzenia:

- 1) tematu,
- 2) techniki,
- 3) sztuki dekoracyjnej.

Jury pozatem uwzględniła przy rozdziale nagród nie tylko efektowną dekorację, ale i warunki, umożliwiające lepsze, lub gorsze wykorzystanie okna wystawowego z powodu np. rozmiarów okna itd.



**Nasz reporter pisze:**

Szanowna Redakcjo!

Checiałem na 'Służy przynieść moją propagandę za wolnością spirytusową, ale tam niema niykiego zrozumienia dla tak ważnych zagadnień narodowych. Brak wydatniejszego kredytu uniemożliwia poważniejsze obroty w miętowej i w pomarańczowej, a w jednej wódkodajni przyszło nawet do wielkiego krachu, gdy się pokazało, że moje bardzo poważne pasywa niemają w aktywach żadnego pokrycia. Doszło nawet do interwencji policyjnej i komisarz Pisarzewski pyta mnie: czemu pan Jacek pije, choć niema pieniędzy? A cóż to — powiadam ja mu nato — to tylko bogatym wolno spełniać patryotyczny obowiązek, a kto niema forsy, ten jest już wykluczony od pracy społecznej? Taki to z pana urzędnik i obywatel? To pan republika służy a hołduje pan takim monarchistycznym zasadom?

Jakem go tak spucował, to on zaraz zrobił się mały i powiada: panie Jacku, nie włączmy na politykę, bo ja panu na tem polu nie zdzierzę; pan jest redaktor, łepak wielki, sam Grabski pana się boi, więc na co mi się z panem zadziierać? Napijmy się na zgodę, a tylko protokół pan podpisze jako pieniądze niemający nigdy więcej do szynku pan nie wlezie.

Ze to Pisarzewski postawił zaraz tęgą mokrą przedemną, więc ja, człek polityczny, podpisałem mu ten cyrograf, ale w głębi kochającego Polskę serca zrobiłem zaraz zastrzeżenie, że żadne przepukstwa ani kryminały nie wstrzymają mnie od świętego obowiązku patryotycznego, i że mający albo niemający forsy, będą pił za zdrowie kochanej Ojczyzny, choćbym nawet miał dostać za to Polonia Restituta.

Z Grabowskim nie szukam już więcej kontaktu, bo to chłop zrobił się teraz jakiś pomylony. Sprowadził extra-maszynę do parzenia mokki, zamiast zafundować sobie

domową lokomobilę do pędzenia gorzały o piętnastu kurkach. Odkręca gość jeden kurek — a tu sika miętowa. Z drugiego kurka bije pomarańczówka, z trzeciego czysta z pieprzem, z czwartego mocna z imbirzem i t. d. I niechby to był automat, któremu za każdy kieliszek wrzuca się pieniądze do dziury. Za kwartał mógłby Grabowski budę zamknąć a otworzyć sobie zato magazyn z guzikami. Po mnie nie pokazały się taki szwindel. Gdy jeszcze przed wojną były automaty z czekoladkami, to ja uczciwie zawsze moje dziesięć fenigów do dziury wrzucałem, czekoladę wyjmowałem, a potem wyciągałem i moją dziesięciofenigówkę, bo była z dziurką i na nitce uwiązana. Z tego widzi Szanowna Redakcjo, jak to można uczciwość połączyć z ekonomją gospodarczą.

Byłem u Niewiteckiego na Gdańskiej, aby mnie przyjął do swego warsztatu na mechanika i szofera. A on powiada: bardzo chętnie, panie Jacku, ino teraz mi się syn narodził i niema czasu. Tedy ja do niego: może panu potrzeba ojca chrzestnego, to mogę służyć! Dobra — powiada Niewitecki — ale co pan Jacek wedle zwyczaju da chrześniakowi? Tak ja obiecał, że odstąpię mu tę zaliczkę, jaką mam u Szanownej Redakcji. Niechże więc Szanowna Redakcjo wstydu mi nie robi, ino jak pędrak podrośnie i po pieniądze się zgłosi, to dać mu, aby widział i wiedział, że jego ojciec chrzestny nietylko głowę, ale i kieszeń ma otwartą.

## Nowy kandydat na króla polskiego!

Ma nim być książę Yorku, syn króla angielskiego.

Z Pragi donoszą: „Czeskie Słowo“ podaje fantastyczną wiadomość, akoby członkowie parlamentu angielskiego, którzy przed niedawnym czasem bawili w Warszawie zaproponować mieli polskim sferom politycznym wprowadzenie w Polsce ustroju monarchicznego. Przyczem berio królewskie dostałoby się w ręce drugiego syna króla an-

gielskiego ks. Yorku, Królewicz angielski pojąłby za żonę jedną z arystokratek polskich i obowiązałby się wychowywać swoje dzieci w duchu polskim i katolickim.

(Jest to bardzo ładny projekt, ale ma jeden gruby mankament. Mianowicie ten syn królewski jest już — żonaty, i to z księżniczką angielską Elżbietą. Red.)

## KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 14. sierpnia 1925 r.

### KALENDARZYK.

Dziś w piątek Euzebjusza,  
Jutro w sobotę Wniebowzięcie N. M. P.

W niedzielę Joachima, Rocha.  
W poniedziałek Jacka, patr. Polski.  
Wschód słońca o godzinie 4.41,  
Zachód słońca o godzinie 7. 26.

### DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 10. 8. do soboty 15. 8. maja dyżur apteki:

- 1) Apteka pod Aniołem ul. Gdańska,
- 2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

W niedzielę 16. 8. maja dyżur apteki:

- 1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

Od poniedziałku 17. 8. do poniedziałku 24. 8. maja dyżur apteki:

- 1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

— W sobotę urzędowe święto. Jutro, jako w dzień Wniebowzięcia N. M. P. jest święto urzędowe i kościelne.

### Teatr Miejski.

(sezon letni w ogrodzie Patzera).

Z powodu choroby p. Fr. Brodniewicza w piątek zamiast komedji „Aktoreczka”, (Kiki) dana będzie pełna humoru farsa „Ordynans w zalotach”, która na wczorajszej premierze wywoływała całe kaskady śmiechu, u licznie zebranej publiczności.

W sobotę o godz. 3 koncert orkiestry Sokoła o godz. 4.30 popoł. „Czy jest co do oceniania”, ciesząca się wielkim powodzeniem farsa. — wieczorem o godz. 8.15 „Ordynans w zalotach”.

W niedzielę od godz. 3. koncert o godz. 4.30 „20 dni kozy”, wieczorem o godz. 8.15 „Aktoreczka” (Kiki).

Bacność „Powstańcy i Wojacy”! W sobotę i niedzielę odbędzie się w parku Jana Kazimierza od godz. 12.30 do 13.30 koncert orkiestry 16. pułku ułanów na cele „Niesienia Doróżnej Pomocy Optantom”.

Ostatnie zebranie obwodowe zarządów tuł towarzystw uchwalilo przyjąć z pomocą komitetowi. Dlatego proszę z polecenia komendanta Wojewódzkiego druha Bernacka, by Zarządy wystąpiły swoich członków o godz. 12 w sobotę i niedzielę na Plac Wolności, gdzie odbiorą dalsze informacje. Cel ogrodzenie parku podczas Miński, prezes Macierzy.

— Wielka zabawa i koncert Tow. Powstańców i Wojaków. W sobotę dnia 15. bm. Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowie urządza koncert — zabawę, połączone z przedstawieniem aktorów Teatru Miejskiego w ogrodzie Patzera. Bilety sprzedawane będą przez Tow. Powstańców przed kościołem na Szwederowie, po 20 gr. zaś przy kasie teatru po 10 gr.

Początek koncertu o godz. 3. popoł., przedstawienia o godz. 4. 30. Dana będzie komedja w

4 aktach „Powrót”, osnuta na tle powrotu z wojny europejskiej.

— Pieszo naokoło Wielkopolski. Dzisiaj zjawił się w naszej redakcji harcerz wywiadowca Stanisław Birecki, który podjął się przejść pieszo naokoło Wielkopolskę to jest 1500 klm. Pochodzi on z Gniezna.

— Zebranie Towarzystwa Urzędników Polsko-Katolickich w Siernieczku odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 7 wieczorem w sali fabryki maszyn Lloydu Bydgoskiego w Kapuściskach.

— Zabawę letnią urzędu Towarzystwo Rzemieślników w sobotę 15. bm. o godz. 4. popoł. w Strzelnicy, na którą wszystkich uprzejmie zaprasza.

— Szanownej Publiczności ul. Gdańskiej i okolicy ku uwadze. Optant Stanisław Hamulski powróciwszy do ojczyzny wykupił z rąk niemieckich zakład fryzjerski przy ul. Gdańskiej nr. 40 i z dniem 1 sierpnia prowadzi takowy pod własną firmą. Zwracamy uwagę Szan. publiczności na specjalnie elegancko urządzonej salon męski oraz fachową obsługę, którą, właściciel jako 28 lat fachowiec, prowadził zagranicą 20 lat własne przedsiębiorstwo. W zupełności może zapewnić że skład perfum, kosmetyków, oraz klinika łalek są bogato w towar zaopatrzone. Zresztą odsyłam uwagę do dzisiejszego ogłoszenia.

Nowej placówce „Szczęść Boże”!

— Nagrody konkursu dekoracji okien wystawnych. Cztery wartościowe nagrody konkursu dekoracji okien wystawnych z których pierwsza i czwarta stanowią dar Magistratu m. Bydgoszczy, druga Izby Przemysłowo-Handlowej, trzecia zaś Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy wystawione są w oknie wystawnem firmy Czesław Borys, Plac Teatralny 4.

— Związek Tow. Kupieckich w Bydgoszczy donosi, że projekt listy towarów, które zgodnie z nowelą do ustawy o państwowym podatku przemysłowym korzystać mają z opodatkowania ulgowego, (1/2 % wzgl. 1 % w hurcie i 1 proc. w detalu) przeglądając można w Sekretarjacie.

Zaznaczamy, że są to jedyne rasze propozycje wysunięto w Ministerstwach przez Naczelną Radę Kupiectwa.

— Kino Liberty dziś i jutro wyświetla oryginalnie pomyslową kreację Bustera Keatona p. t.: „Trzy wieki”. — Każdy smakosz i znawca obrazu tego rodzaju nie przepuszcza. W niedzielę premiera arcydzieła sezonu p. t. „Kto zabił?”. Silnie dramatyczna i niezwykle zaciekawiająca akcja, oraz mistrzowski scenarjusz czynią z „Kto zabił?” clou sezonu.

— Program wyścigów kolarskich. Jak już pokrótce donosiliśmy, dnia 15. bm. na szosie Gdańskiej, tuż przy Szkole Oficerskiej odbędą się wyścigi kolarskie i korso kwiatowe.

Zbiórka do korsa kwiatowego o godz. 11.30 u p. Gońca Rzeźnia Miejska przy ul. Jagiellońskiej. Defilada o godz. 12.30 przy Pl. Wolności Sł. Rynek i z powrotem. Wymarsz do startu o godz. 2.30 z Rzeźni Miejskiej.

1) Bieg otwarcia na 10 km. 2) bieg główny na 25 km. 3) bieg dla niestowarzyszonych 15 km., 4) bieg dla pań 4 km., 5) bieg o mistrzostwo

klubu 20 km., 6) bieg dla seniorów 6 km., 7) bieg pocieszenia 8 km.

Na miejscu znajdować się będzie obfity bufet

— Piękna impreza Tow. Powstańców i Woj. Szwederowie. Przypomina się wszystkim członkom, iż w dniu 15. bm. o godz. 2.45 po południu odbędzie się zbiórka przy kościele parafjalnem na Szwederowie, celem wzięcia udziału w koncercie, w przedstawieniu teatralnem i zabawie letniej, która się odbędzie w ogrodzie i w salach p. Baeckera, ul. Św. Trójcy 7/9.

Biorący udział w zbiórce płać tylko 20 gr. wstępno na koncert i przedstawienie teatralne, dla dzieci rozmaite niespodzianki i wesołe zabawy. Przed wymarszem sprzedaż biletów wstępu. Wszystkie bratnie towarzystwa oraz sympatyków zaprasza Zarząd.

— Żółwia służba telegraficzna. Jeden z naszych czytelników złożył u nas w oryginalnym telegram nadany w Bydgoszczy dnia 4 lipca br. w południe o 12.50, a przyjęty przez urząd telegraficzny w Sierakowie, dokąd był adresowany, dopiero na trzeci dzień, tj. 7 lipca br. o godz. 8.10 rano. Sieraków jest miastem położonym również w województwie poznańskim. Telegram zaś wysłany został z powodu konieczności śpiesznego doniesienia odwołania przybycia. Inną depeszę, za pośrednictwem której przekazano pewną sumę, wysłano z Bydgoszczy do Zakopanego dnia 30 lipca; doręczono ją dopiero w sobotę 1. sierpnia wieczorem.

Jak więc nazwać tę prawdziwie rekordową niesprawność naszej służby telegraficznej????! Może notatka nasza spowoduje, że raz na zawsze wreszcie ustanie u nas podobnie żółwia służba telegraficzna.

— Podziękowanie. Na rzecz Związku ociemniałych wojaków złożono na ręce zarządu, wzgl. na konto w banku M. Stadthagen pp. Weisermehl, Kruszyń 5 zł, Resursa Poznań 200 zł, fabryka Ludwik Kolwiz w m. 30 zł, Kurjer Poznański 27, Powiatowa Kasa Komunalna Nowotomyski 100 zł, Cukrownia Żnin 100 zł, H. Werner Poznań 30 zł, Spółka Okowiciana Poznań 150 zł. J. Jurczyński 26,24 zł. Hojnym i szlachetnym ofiarodawcom dziękuję serdecznie Zarząd.

— Zebranie Komitetu Powiatowego Tow. Czytelników Ludowych odbędzie się w wtorek dnia 18. bm. o godzinie 7 wieczorem na salce posiedzeń Banku Dyskontowego, na które Szan. członków Komitetu, podkomitetów oraz gości, interesujących się sprawami oświatowemi, uprzejmie zaprasza

Zarząd Tow. Czytelników Ludowych na m. Bydg.

Będą również wygłoszone dwa referaty: I. „O rozwoju TCL w Bydgoszczy; II. „O sposobie pracy bibliotekarza TCL.”

### Kronika policyjna.

— Ujęto w dniu wczorajszym: 1 pijaka 1 przemytnika, 2 osoby za fałszywe obwinienie i upozorowanie napadu rabunkowego, 2 złodziei, 1 pasera oraz 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Sprytna złodziejka. Policja została powiadomiona, że niejaką Małgorzata Mogilka, 21 lat, z ul. Uroczaj 13. wjechała po mieście po różnych domach, i pod pozorem wybijania pokoi dla swych braci uczniów, co jej wpadnie pod rękę, kradnie. Oczywiście, już kilka takich kradzieży dokonała. Ostrzega się więc przed tą sprytną zwolennicą cudzej własności.

— Za kradzież roweru na szkodę Franciszka Topolińskiego ujęto Marjana Kruka, lat 17, z ul. Podgórze 40.

— Kradzież walizy i pewnej ilości skór dokonano u p. Solanicyka Stanisława, przy ul. Fliśackiej 5.

— Ostrożnie z pozostawianiem kluczy od mieszkanca, ponieważ po mieście chodzą rozmaite indywidua, które korzystają z tego i okradają doszczętnie ze wszystkich. Zdarzyło się wczorajszej nocy, że p. Janowi Szubertowi przy ul. Jasna 23, skradziono z mieszkania pewną część garderoby i bielizny, wartości 200 zł.

— „Dziewice Wschodu”. Dla nas europejczyków wschodnie krainy globu ziemskiego będą zawsze pełne ciekawych i niezbadanych tajemnic. Dramat obecnie wyświetlany w kinie Kristal osnuty jest na tle stosunków Wschodu, gdzie Angliki tam panujący, nie cieszą się zbytnią sympatją, lecz w obrazie „Dziewice Wschodu”, bohater angielski zyskuje do pewnego stopnia sympatję, choć ciężko jej później doświadczył. Sceny obrazu są wspaniałe: zgiełk, kurząca wałk morderczych arabsów z Anglikami, przepych harców, tańce odalisek, czarują widza i przejmują do głębi.

Nad program: Dziennik amerykański, bardzo ciekawy.

## KINO LIBERTY

Pocz. o godz. 6.45, 8.45. W święto i niedzielę pocz. 3.30, 5.15, 7.00 i 8.45.

W piątek i święto  
**„TRZY WIEKI”**  
w wykonaniu genialnego tragikomika  
**BUSTERA KEATONA**  
(20005)

W niedzielę premiera o kolo-  
salnem napięciu, niewidzianie  
świetnym scenarjuszu arcydziele  
sezonu pt.

## KTO ZABIŁ?

R. gł: BETTY COMPSON, RYSZ DIX.



Stanisław Sokolowski.

**Golgota Polska na Syberji.**

**Przestrzeń i ludność Syberji. — Ześlannicy polscy. — Emigracja polska. — Stosunki ekonomiczno-społeczne kolonji polskiej. — Kościół i jego rola.**

I.

Syberja, „Sybir“ jak nazywano ją w narzeczu rosyjskim, to wielka prowincja 26 razy większa od przedwojennych Niemiec, ciągnąca się od gór Uralskich aż hen po przecz Alstaj do granic Mandżurji, z północą zaś do Oceanu Lodowatego, z południa do granic Mongolji... Dla nas Polaków Syberja to wstrząsający nerwami i wyciskający łyż pomnik nad szeroko rozsiyanymi po tej olbrzymiej przestrzeni tajgi i tundry bielejącymi do dziś kośćmi pradziadów, dziadów i ojców naszych w walce o wolność padłymi pod rękami knutów carskich siepaczy. Jak kroniki nam piszą, już w roku 1831 znaleźli się tam pierwsi powstańcy polscy... Rok 1863 dostarczył Syberji nowych obywateli, wszystko to nasi dzielni bohaterowie nieszcześliwego powstania, zmagających do wolności dającego narodu... Sam kwiat nasz, tu wiadł, tu w mrozach do 60 stopni dogorywał powoli i wymierał... Syberja była miejscem zesłania nietylko dla Polaków, ale wogóle dla wszystkich narodowości. Wysłano więc tam rok rocznie tysiące, a w latach „gorących“, rewolucyjnych, dziesiątki tysięcy ludzi wolnomyślnie nastrojonych, walczących o swobodę myśli i słowa dla całej, a naówczas stuośmiodziesiątomilionowej ludności...

Nic więc dziwnego, iż w ciągu ostatniego półtora wieku Syberja posiadała liczne szeregi inteligencji i ludzi aczkolwiek z gminu, to jednakże dzielnych, energicznych, zahartowanych w boju z gwałtem carskich czynowników i żandarmów...

Ujemną stroną Syberji stanowił element kryminalny, również wysyłany z Europejskiej Rosji dla odbycia kary w postaci t. zw. osiedlenia...

Ludność tubylcza stanowiły w lwiej części odłamy szczytu mongolskiego, a więc: ostiacy, juraki, dołganie, samojeudy, buriaci, wreszcie tatarzy, kirgizi

**Kartki z podróży na kresy wschodnie.**

Z ziemi wiecznego niepokoju... — Senne majaczenia. — Wszędzie oni, ci „nasi“. — Stolbca. — Niezbyt zachęcający nocleg. — Tuż pod nosem bolszewików. — Myśli i uczucia obywateli kresowych.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Z ziemi wiecznego niepokoju piszę swoje wrażenia, z ziemi, gdzie tradycja nieustannej walki ciągnie się od stuleci aż po dziś dzień. — Spełniając dziennikarskie posłannictwo podaję echa z tych wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, na których het, ongiś dziki kozak i na pół zwierzęcy Tatar z dymem puszczał całe osiedla ludzkie, żywych biorąc w jasyr.

Jadąc koleją, wieszam sennie głowę po której jak na ekranie przesuwają się obrazy myślowe walk rycerzy kresowych z bandami kozackimi; wyrasta mi posągowa postać Jaręmi Wiśniowieckiego, plastycznymi malowaną słowy Sienkiewiczowskiej Trylogji.

Zdrzemnąłem się: luno pożaru wzbijają się ku niebu, krzyk, jęki mordowanych ofiar rozdzierają mi uszy. — Miarowy turkot kół wagonowych usypia mnie na dobre i wyolbrzymia obrazy sennej mojej wizji, a hulaśliwy szwargot znakomicie wpływa na potęgowanie się mych sennych majaczeń.

Lublin. Pociąg staje. Pejsaci towarzysze podróży (może również i towarzysze sowieckiej Rosji) wysiadają z krzykiem i szwargotem.

Oddycham! może będzie swobodniej. Ale gdzie tam, nowi „towarzysze“ się ładują. Ruchliwa ta masa, czosnkiem i cebulą woniejąca, ani na chwilę nie daje odpocząć mym nerwom. Żargon żydowski świdruje mi uszy. Jeszcze tak

**Wstrząsające samobójstwo adwokata Demideckiego.**

Dnia 10 bm., kiedy pociąg osobowy, idący z Białegostoku do Warszawy znajdował się w odległości 4 kilometry od stacji Warszawa wileńska maszynista zauważył w odległości 50 kroków stojącego przy barjerze na przejeździe jakiegoś mężczyznę z sakiem na lewej ręce i z laską w prawej ręce.

Po chwili mężczyzna ów powiesił sak i laskę na barjerze, a kiedy pociąg był w odległości 4 od 6 kroków, nagle skoczył pod parowóz. Wskutek pęknięcia czaszki i zgniecenia klatki

piersiowej, obcięcia nóg i połamania rąk, samobójca poniósł śmierć na miejscu.

Ze znalezionych przy nim dokumentów okazało się, że jest to adwokat przysięgły, 54-letni Konstanty Demidowicz — Demidecki, wybitny działacz socjalistyczny, jeden z b. dyrektorów Banku Ludowego.

Podobno od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójczym. Wczoraj z rana wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

itp. Ludność ta, z natury potulna, naiwna i nawskroś uczciwa, demoralizowała administracja rosyjska. W demoralizacji tej na drodze rozpijanania i rozpusty, a raczej wyuzdania, wzięły udział wszystkie czynniki administracji, nie wyłączając kleru prawosławnego. Łapownictwo świeciło tu tryumfy tak dalece, iż ludność tubylcza uważała to za zasadę przy załatwianiu interesów z jakakolwiek bądź władzą wogóle nie wyłączając duchownej. Na tej drodze działały się rzeczy trudne do uwierzenia, a jednakże prawdziwe...

Wystarczy, iż duchowni prawosławni przy zwiedzaniu swych parafji trudnili się równocześnie i handlem, przywożąc wzamian za nabywane skóry gro nostał, białych i niebieskawy lisów, sokoli, niedźwiedzi i wiewiórek (szarych t. zw. popielic), różnorodne artykuły żywnościowe, jak herbatę, kawę, kakao, czekoladę, cukierki, wreszcie spirytus 96-procentowy, koraliki i inne świecidełka... Duchowny taki wyjeżdżał zwykle na kilka tygodni ze względu na olbrzymie przestrzenie, na których rozprowadzani byli jurty tych plemion mongolskich, jak niemniej ze względu również słabego rozlokowania na wybrzeżach rzek Obi, Irtyszu, Jeniseju, Leny i Angary ludności rosyjskiej...

Poza wielkimi miastami, jako ośrodkami kultury i cywilizacji, reszta miasteczek i wsi była w stanie prawie pierwotnym, ulegając wpływowi różnorodnego pokroju przesądów z czasów pogaństwa pozostałych...

W takich oto warunkach krystalizować się musiało życie naszych nieszcześliwych zesłańców, którzy w braku dostatecznej ilości kobiet polskich, zmuszeni byli zawierać związki mał-

żeńskie z Rosjankami, wprowadzając mimowoli pod dach swego ogniska rodzinną kulturę obca duchowi i krwi naszej, wychowując w niej wreszcie swe pokolenie... I tak z latami rozsypanych było na przestrzeniach Syberji wiele gniazd rodzinnych o polskim nazwisku lecz obcej kulturze, iewzku i zwyczajach. Spotykaliśmy w wielu wypadkach dziada, lub ojca, mówiącego po polsku, nie używała go jednak jego towarzyska, jak niemniej dziadwa... Powoli lecz stale zwręcał się prawdziwie polski stan posiadania na Syberji, nie wynaradawiał się co prawda on sam, ów polski powstaniec lub zesłaniec, lecz wynaradawiał się jego ród... I to było niestety smutne...

Przyznać atoli trzeba, iż poważny odsetek nie uległ asymilacji, koncentrując się w pewnych ośrodkach nawet wiejskich, tworząc nawskroś polskie osady. Byli to przeważnie nasi chłopcy z Lubelszczyzny, Podlasia i Wołynia, przesładowani przez rząd carski za swą wierność kościołowi rzymsko-katolickiemu i masowo zsyłani za walkę z narzucanym siłą prawosławiem... W roku 1914, przed wojną europejską, takich wsi rdzennie polskich było 15, a całkowity stan posiadania Polaków wynosił około 6 tysięcy gospodarstw rolnych. Trzeba przyznać, iż gospodarstwa te ze względu na stan kultury, prowadzone były wzorowo i intensywnie, wzbudzając z jednej strony podziw i zainteresowanie, z drugiej zaś zazdrość swych sąsiadów Rosjan...

W miastach ludność polska zajmowała się rzemiosłem i handlem, inteligencja zaś wstępowała na służbę na kolejach, lub do innych instytucji administracji rządowej...

da taki tragicznie komiczny tupet, że ma odwagę wywiesić napis: „Pierwszorządny hotel z restauracją i noclegiem“.

Przestraszony tym zachęcającym noclegiem, wynajmuję konia. — Jadę do Rubieżewicz, mimo, że ma się dobrze ku wieczorowi.

Pogoda cudna. Od pół i łąk szerokich powiał ożywczy aromat dojrzałego lata. Na małym wózku wielkości dobrego kosza siedzę zamyślony. Woźnica przynagla konia i batem zachęca go do szybkiego biegu. Jedziemy nad samą granicą. Posuwamy się w głąb. — Utajona gdzieś we mnie żyłka awanturczka zaczyna drgać nerwowo. Na samą myśl, że tuż, tuż las i już jestem w bolszewickim raj, przenikają mnie dreszcze i doznaję przykrego uczucia. — Pośpieszam nawiązać rozmowę z woźnicą dla dodania sobie odwagi. W myśl przysłowia: „strzeżonego — Pan Bóg strzeże“, brauning trzymam w pogotowiu.

— I cóż ojcie, nie boicie się tak jechać w nocy, przecież jedziemy nad granicę, mogą napaść bolszewicy i zabiorą nam konia.

— Et, panoczku, ktoby na takiego biedaka się łakomił. Ten wóz i koń to całe moje bogactwo.

Usiłuję nie myśleć o groźącym niebezpieczeństwie; im bardziej zapuszczamy się w głąb lasu, tem ponętniej przedstawia mi się ów „pierwszorządny hotel z noclegiem“ w Stolbce. Jeśli już mam znieść tortury, to — darujcie — wołę wesz, niż czerezwycząjkę bolszewicką.

Nareszcie już ze świtaniem jestem w Rubieżewiczach. — Miasteczko podle. I tylko takie dziady jak bolszewicy mogli tu w roku ubiegłym urządzić napad na tę mizerotę. Sądze, iż żaden szanujący się opryszek nie miałby tu co do roboty. (Panowie złodzieje, za ścisłość informacji nie ręczę, może się myle).

Po dwugodzinnym postoju jadę do Wołny. Miasteczko jeszcze bardziej w kącie zapadłe.

Trzeba tu zauważyć, iż element zesłańców odświeżony został w latach ośmdziesiątych przybyłymi z dobrej woli Polakami, którzy w pogoni za chlebem znaleźli się tam przy budowie olbrzymiej kolei syberyjskiej, łączącej Europę w Wybrzeżem Oceanu Spokojnego. Poważny odsetek inteligencji, inżynierów, techników, a nawet lekarzy znalazł się wówczas na Syberji koncentrując się w nowopowstających ośrodkach miejskich, wnosząc nowy ton w zaśnieżone nieraz życie słabych naówczas kolonji polskich...

Wojna rosyjsko-japońska 1904 roku to nowy etap w życiu Polaków na Syberji. Oto bowiem po skończeniu tejże masa zwolnionych z wojska Polaków osiedlała się dobrowolnie przeważnie w miastach, dodając nowego bodźca w krystalizującym się aczkolwiek powoli lecz stale życiu społecznym Polaków...

Ciągnęły ich niezmiernie bogactwa Syberji. Jest to bowiem kraj, który słusznie nazwał słynny podróżnik „Ameryka przyszłości“, obfitujący w olbrzymie pokłady węgla, grafitu, miedzi, żelaza, cynku, ołowiu, srebra, złota, platyny itp. W rzekach zaś niezmiernie wiele przeróżnych gatunków ryb jak jesiotr, sterlad, nelma, losoś itp. W olbrzymich dziesiątki tysięcy kilometrów ciągnących się lasach dziesiątki niezliczone mnóstwo zwierząt i ptactwa. Tu więc i obfitość drogocennych futer jak biało-niebieskie lisy, gornostaje, sobola, wiewiórki (popielate) itp. Lud polski więc orał, siał i żał, trudnił się rybołówstwem i polowaniem, przemysłem i handlem. Wzrastał stan posiadania a z niem naturalnie i zamożność.

Poczęły powstawać kościoły, ochronki, szkółki, przytulki dla starców i to pod egidą t. zw. Katolickich Towarzystw dobroczynności. W roku 1914 nie było prawie żadnego większego miasta na Syberji, w którym nie byłoby kościoła katolickiego... Rząd rosyjski czynnym okiem śledził nawet na Syberji rozwój życia społecznego Polaków, a chcąc go poniekąd hamować, by nie stał się kiedyś groźnym, rzucił zarzewie walki w życie religijne Polaków jako katolików.

A stało się to w ten sposób. Ponieważ Polacy nie posiadali w początkach 20 stulecia żadnych ognisk społecznych, a gromadzili się przeważnie tylko podczas nabożeństw niedzielnych

Pragnąc dowiedzieć się o nurtującym tu życiu, o myślach, uczuciach ludzi, sąsiadujących z bolszewickim rajem, wstępuję do księdza proboszcza M. na plebanję. Po wstępnej ceremonjale jestem już jak u siebie w domu. Rozmowa potoczyła się żwawo. Chcę zabrać jak najwięcej sumę wrażeń.

— Jakże ksiądz proboszcz tu może mieszkać w bliskości nieprzyjaciela i zacieklego wroga Kościoła? — pytam swego rozmówcę.

— Mieszkam, proszę pana, już w tem sąsiedztwie ładnych kilka lat i tak się z tem oswoiłem, że chociaż — ot, niech pan patrzy — pod nosem mam granicę bolszewicką — tu ks. proboszcz wskazał ręką na okno — to jednakże z tem wszystkim jakoś się oswoiłem.

Udział w rozmowie bierze również obywatel kresowy p. K.

— Tak — wtrąca p. K. — można się przyzwyczaić, ale nie można w tych warunkach należycie pracować. My tu ani jednej nocy, ani jednej godziny nie jesteśmy bezpieczni, nie jesteśmy pewni życia swego i swych rodzin. Na księdza proboszcza to już oddawna bolszewicy się odgryżają, że go powieszają.

— Czy granica nie jest dostatecznie strzeżona?

— Cóż to znaczy, czy jesteśmy w możności tak obsadzić granicę, aby była zupełnie zamknięta? Niech pan nie zapomina, że naokoło tu lasy. My tu jednak — ciągnie dalej mój rozmówca — mimo wszystko, stanowimy straż polskośći i ducha narodowego, w walce nie ulegniemy i tej ziemi, na której od pradziada siedzimy, za nic nie opuścimy. Zmieniła się forma rycerzy kresowych, ale treść pozostała ta sama; jesteśmy tymi rycerzami...

Przyjęty i ugoszczony z rozlewną polską gościnnością, wracam z zapadłego zakątka naszej Rzeczypospolitej, aby podzielić się garścią wrażeń, wyniesionych z ziemi wiecznego niepokoju i niepewnego jutra.

lub świątecznych na terenie zabudowań kościelnych, przeto jasnym jest, iż to jedno, jedyne miejsce było, gdzie kielkująca państwotwórcza myśl polska mogła znaleźć soki odżywcze, gdzie ludzie mogli się porozumieć, wymienić zdanie, uskarżyć się, poradzić itp. A język polski, który rozbrzmiewał z ambony lub z przed stóp ołtarza był żywym impulsem odrodzenia, dla łatwo ulegających asymilacji rosyjskiej Polaka... Rząd więc, chcąc sparaliżować to wspaniałe pod skrzydłami kościoła pulsujące życie polskie, począł na stanowiska proboszczów i wikarych parafii katolickich naznaczać księ

ty, obcych nam duchem, a nawet wrogo względem nas usposobionych, litwinów a raczej litwomianów... Rozpoczęła się więc początkowo cicha, a następnie otwarta walka pasterzy ze swą owczarnią. Walka sprytnie popierana przez czynniki rządowe. W nielicznych tylko parafiach życie polskie pulsowało normalnie... Społeczeństwo polskie, widząc rozbieżność dążeń swych własnych i swych pasterzy, gorliwie wzięło się do pracy, tworząc odrębne ogniska społeczne pod nazwą klubów, domów polskich itp.

Tak stosunki mniej więcej wyglądały w przededniu wojny światowej. (C.d.n.)

Stępczowa, Pałka Kufel — Lubiewo, Anisia Lubońska — Trzemeszno, Marja Kochańska — Gholów, Robert Iwicki — Niem. Brzozie, Bronisław Borucki — Świecie, Franciszek Jara — Trzemeszno, W. Iwaszek — Trzemeszno, Halina Kujawińska — Barcin, Stefan Laskowski — Kruszwica, Józef Mankowski — Osie, Stefania Kaspodarewska — Bojanowo stare, Güntelowa — Grzybowo, Halina Czarlńska — Chelmno,

H. Barankiewicz — Kruszwica, M. Zbychorski — Nowo, Ignacy Kozłowski — Inowrocław, Lech Kowalski, — Skulsk.

Dalsze rozwiązanie zagadki krzyżowej nr. 1 jest:

Nagrody w drodze losowania otrzymali: Franciszek Młynarczyk z Bydgoszczy, Marja Kochańska z Chotowa i Halina Czarlńska z Chelmna.

## DZIAŁ GOSPODARCZY.

### Ziemia Zachodnie a Targi Wschodnie.

W odpowiedzi na ankietę Targów Wschodnich w sprawie wytycznych polskiej polityki targowej naczelny organ zrzeszeń kupieckich Polski Zachodniej, złączony w związkach kupieckich okręgu Poznańskiego, Pomorskiego, Nadnoteckiego i Górnośląskiego „Świat Kupiecki“ w numerze 14 z dnia 1 sierpnia r. b. ogłosił wyczerpujący artykuł, w którym między innymi czytamy co następuje:

Położenie geograficzne Lwowa dla opanowania właściwej mu części naszej ekspansji gosp. jest ze wszech miar korzystne. Jakkolwiek właściwie nie wchodzi dziś jeszcze w rachubę bliski Wschód, skrepowany obręczą bolszewizmu, to jednak tereny Bałkanu i Państw sukcesyjnych stwarzają takie poważne możliwości penetracji, że ten już wzgląd decyduje o konieczności istnienia tam placówki będącej niejako bramą wypadową dla naszego młodego a pełnego niedomagań i braków przemysłu. Nie należy przytem zapominać, że wskazaniem dzisiejszego dnia jest współdziałanie wszystkich czynników w kierunku możliwie jaknajszerszego wzmoczenia eksportu.

Stasnie powiedział Minister Przemysłu i Handlu, że naczelnym hasłem polskiej polityki gospodarczej w dobie dzisiejszej jest wzmoczenie eksportu przez utworzenie polskim towarom nowych dróg na niewyżytkane dotąd rynki zbytu. W tej sprawie wybitną rolę odgrywać winny Międzynarodowe Targi w Polsce.

Ze swej strony dodamy, że jest obowiązkiem naszych instytucji targowych aby była świadomym narzędziem polskiej polityki gospodarczej i wszelkie niedomagania w tym kierunku nie tylko zdyskwalifikują

je w ich zasadniczej działalności lecz mogą przynieść nieobliczalne straty dla kraju, przez dopomożenie nie obywatelskim czynnikom do dalszego wzmocnienia pasywnego naszego bilansu handlowego.

Tak pojęta instytucja międzynarodowych Targów w Polsce powinna się spotkać z jaknajwydatniejszym współdziałaniem i poparciem akcji ze strony Rządu, który zyskuje w nich olbrzymiego znaczenia czynnik propagandowy, oraz organ regulacji naszego obrotu towarowego zagranicą.

Powracając do roli propagandystycznej Targów nie możemy nie podkreślić, że źle zorganizowana propaganda, pozatem że chybła celu, może przynieść wręcz szkodliwe skutki. Targi poza swym czysto praktycznym znaczeniem winny być choć niekompletną lecz dającą przybliżone pojęcie demonstracją sił gospodarczych kraju. Tu więc nasuwa się konieczność umiejętnej zorganizowania wystawców i selekcja-nagromadzonych eksponatów mogących dać jasną syntetyczną pojęcie o całokształcie.

W tym względzie Targi nasze doszły już do niejakego poziomu, jednak, że dalekie są od doskonałości, jaką niemal osiągnęły niektóre targi zagranicą. Dlatego też wstrzymywanie się pewnych gałęzi naszego przemysłu (jak naftowy, włókienniczy, kopalniany, żelazny, ciężki etc.) od udziału w Targach uważamy jako źle pojęty, obliczony na krótką metę interes. W tym więc kierunku Dyrekcje Targów winny również skierować swe wysiłki, aby należycie spełnić swą rolę propagandystyczną.

Reasumując powyższe stosunek sfer kupieckich i gospodarczych ziem Zachodnich do Międzynarodowych Targów Wschodnich jest wybitnie przychylny i wyrazi się mimo ciężkiego kryzysu w licznych udziałach wystawców jak i zwiedzających.

- 5) 3. 2. 5. — ozdoba głowy,
- 6) 2. 4. 1. 6. — choroba,
- 7) 5. 2. 1. 6. — liczbą (zbiorowa),
- 8) 5. 6. 1. 6. — nakrycie,
- 9) 4. 2. 5. 6. 3. — miasto.

### Rozwiązanie zagadki Nr. 1.

m	o	l	o		w	i	n	o		l	i	t	r		
e	r	a			r	a							k	r	a
r	a	u	s		r	a	m	a		g	r	i	s		
y		r	y	b	a		r	o	l	a					
k		n	i	k	o		k	o	n	i					
u	d	a	r		m	a	k	i		a	n	n	a		
l	e	w													
a															
b															
r	a	u	a		o	k	o	p		t	a	r	a		
d	u	r													
a	t	a	k		k	r	a	n		f	a	j	a		

Trafne rozwiązanie szarad nadesłał z Bydgoszczy:

Fr. Młynarczyk, M. de Ders — Eichhorn, A. Darnowski, J. Różalski, W. Zmigrodzki, L. Hallerowa, H. Karwacka, J. Nowak, W. Zjawieńska, E. Steinka.

Z prowincji:

Leon Panix — Nakło, Tad. Luchowski —



Niema gruntu zbyt trwałego,  
Zona meła dostojnego,  
Który głosi innych wola,  
W polityce grając rolę,  
Bo się zmieni w zwierzę, jeśli  
Sam front pani się odkresli;  
Ciężko zgadnąć? znów przód zrzuć  
To ci wolno będzie pluć.  
Gdy to także sprawa troską,  
Jeszcze z przodu odtrąć głoskę,  
Wówczas pewnie odgadniecie,  
Ze to gruby sznur jest przecie,  
Jeszcze ci ułatwię rzecz:  
Odrzuć cz końca głoskę precz.  
No już zgadnąć możesz chyba,  
Ze powstanie z tego ryba,  
Co — rzecz godna podziwienia —  
W rzekę, płynąć, wstec, się zmienia.

Wyszukać wyrazy:

(Cyfry oznaczają głoski).

- 1) 1. 2. 3. 4. 5. 6. — państwo,
- 2) 3. 6. 3. 5. 6. — służy do zabawy,
- 3) 5. 2. 3. 6. 4. 5. 6. — służy do jazdy,
- 4) 4. 2. 5. — napój,

### Jak kupięm śmierć?

szukałem mieszkania.

Jakiś lekarz dał mi znać, że wyjeżdża z Polski i ja mogę mieszkanie po nim objąć.

Idę tam — pokoje ładne, wesołe — pytam go o warunki — a on mówi:

— Niema żadnych warunków. Ja się wyprowadzę, pan się wprowadzi, gospodarzowi płaci pan ustawy czynsz — i koniec.

Spojrzałem z podelba na eskulapa, bo wiedziałem zaraz, że do końca jeszcze daleko.

— A kiedy się pan wyprowadzi? — pytam.

— Zaraz jak tylko ten ostatni grat jeszcze sprzedam.

I pokazuje mi na stojącego w kacie kościotrupa.

— Ładny interes! — pomyślałem sobie, ale udaje głupiego i pytam znowu: — Ma pan już nabywcę na ten kawałek?

— Nie od roku szukam amatora i nie mogę znaleźć.

— I tak się pan już od roku wyprowadza?

— Mniej więcej. Może pan ma ochotę?

— Na co ochotę?

— Kupić to...

— A cóż ja z tem będę robił? Pan straszy ta wiedźma pacjentów, a ja jak bym kupił to chyba na rosół dla moich wrogów.

— To jest bardzo ładny dekoracyjny kawałek.

— Tak, do pogrzebowej kaplicy. Może mi pan co innego sprzeda i wyprowadzi się? To wiaderko naprzykład...

— Nie, panie. To wiaderko jest dla moich pacjentów do wymiotowania. Pan zapobieżnie przyszedł. Tylko ten nieboszczyk czeka jeszcze na nabywcę.

— Niech czeka złodziej do sadnego dnia!

I począłem się oglądać za kapełuszem. Widząc to lekarz zaniepokoił się.

— Bo pan pewnie myśli, że ja będę dużo żądał za tego... tego...

— A ile?

Lekarz zachłysł się, a potem wykrztusił ze siebie:

— Trzy tysiące.

— Czego trzy tysiące?

— No... złotych.

— Bodaj pana połamało... Ja za trzy tysiące złotych kupię sobie dziesięć porządnych kobiet, z mięsem i z temperamentem, a nie wygotowane kości tylko.

Eskulap skrzywił się jak na widok pacjenta, który mu za prędko wyzdrowiał.

— Teraz niewiem — bąknął — czego pan chce, kobiety z temperamentem czy mieszkania.

— Mieszkania! — zawołałem — ale nie trupiarnia ze szkieletami!

— Moje mieszkanie — rzekł surowo gospodarz — nie jest trupiarnia. To jest przybytek wiedzy.

— I łupieżkóstwa!

— Panie...

— Panie... zegnaj pana!

Już byłem przy drzwiach, gdy gospodarz przytrzymał mnie za poję od surduta.

— Gdzie pan ucieka? Przecie możemy o naszej transakcji spokojnie pogadać. Ja powiedziałem, ile żadam, pan może powiedzieć, ile to jest dla pana warte.

— Dla mnie to nic nie jest warte. Niech to od pana Maggi kupi na swoje kostki buljonowe.

— Pan jesteś profan, pan się nie rozumiesz na preparatach naukowych. Pomocaj pan te kości, jakie one są jedrne, masywne. To jest, panie, kościec z bardzo zdrowego człowieka.

— Z pewnością z pańskiego pacjenta. Zdarł pan skórę z umarłego a teraz próbuje pan zedrzyć z żywego.

Doktor zatopił we mnie swój świdrowaty wzrok i rzekł dziwnie spokojnym głosem:

— Pan się nie nadajesz do ekspozycji gabinetowego. Pan cierpi na gruźlicę czaszki. Pana mogą kupić najwyżej Barnum i Bayley.

Rzucił mi to w oczy, ale ja miałem uczucie, jakbym dostał w pysk.

— Co pan mówisz... gruźlicę czaszki?

— Tak, panie. Ja wiem co mówię, bo ja jestem specjalista od warjatów. Człowiek normalny, szukając mieszkania, nie targa się przy każdym słowie jak borsuk w sidłach.

— Wobec pana trudno być normalnym! Piszesz pan, abym przyszedł po mieszkanie, a tymczasem chcesz mnie pan ubrać w tego nieboszczyka. I to aż za trzy tysiące złotych!

— Czy ja powiedziałem, że to jest moje ostatnie słowo? Może ja go spuszcze panu o wiele taniej. Mnie już nie tyle o cenę chodzi, jak o to, aby on się dostał w dobre ręce.

— Jak to pan rozumie? Mam go może codzień kapać i masować, a na lato zawozić do Krynicy?

— Tego nie mówię, ale pan coś wspominał o kostkach Maggi'ego.

— Omyliłem się. Z takich wyparzonek gnatów i sam Maggi nie robi ekstraktu rosółowego.

— Więc cóż pan zamýślasz robić z tym nieszczęśliwcem?

— Sprzedam go do fabryki sztucznych nawozów. Niech z psikrwi zrobią superfosfaty.

— Panie, pan bluźnisz!

— A pan popełniasz świętokradstwo, sprzedając mi mieszkanie pod płaszczykiem tego nieboszczyka. Mow pan ostatnia cenę za tego sykofanta, co jeszcze po śmierci daje się do takich szacherek nadużywać!

— Otóż teraz mówisz pan rozsądnie. Ostatnia cena, pytasz pan? Cóż ja mogę panu opuścić, tysiąc złotych...

— Niech pana jasny... Patrz pan, nawet ten kościany lajdaczyna zadrzał z oburzenia.

— Nie. Jemu trzęsa się piszczel, bo tramwaj przejeżdżał. Zreszta... co pan dajesz za niego?

— Tak jak stoi i leży dam panu za niego sto złotych.

— To sa kpiny, kochany panie.

— Wcale nie kpiny. Przecie on już niema w kościach szpiku.

— Kiedy bo pan znowu fantazjuje o

zupach i o rosolach, a ja panu mówię, że on się nada jako dekoracja do pracowni.

— Do pańskiej pracowni, bo pan jest specjalista od warjatów. Ale ja mam tylko z rozsądnymi ludźmi do czynienia. Chce pan dwieście złotych? W przetwórn pan tej ceny nie dostanie.

— Dwieście złotych jest stanowczo za mało. Zreszta uwzględniając ciężkie położenie na rynku finansowym dam go panu za tysiąc złotych. Ale ani o grosz taniej.

— Panie, ma pan może więcej takich wygotowanych drapichrustów? — Czemu? Potrzeba panu więcej? — To nie, ale pan gadasz jak cmentarny paskarz. Co rynek finansowy ma wspólnego z tym umrzykiem, którego trzeba było dopiero zdrutować, aby się kupytrzymał!

— Ja też to powiedziałem w odniesieniu nie do niego, tylko do pana. Może jest pan w ciasnej sytuacji finansowej.

— A pan myśli, że sobie sytuację poprawię, jak mi jeszcze ten wykopek na kark spadnie?

— Przecie on wiktu ani opierunku nie potrzebuje. A jest to zawsze doskonała lokata kapitału.

— Kto taki jest doskonała lokata?

— No, on... ten...

— Chyba że ma rtoć w kościach. Ale wtedy pan był go sam łupał i eksploatował, nie mnie sprzedawał. Zreszta było nie było, dam panu trzysta złotych i zmówię Wiczezu Odpoczywanie za dusze tego nieboszczyka.

Ten mój religijny sentyment widoocznie zrobił na eskulapie dobre wrażenie.

— Wobec tego ja jeszcze dwieście złotych panu opuszczę. Ale też i zamykam dalszą dyskusję na ten temat. Chce pan — dobrze, niechce pan — drugie dobrze. Mnie jeden dom komisywy dawał za niego taką dobrą cenę i ja, głupi człowiek, nie chciałem brać.

— Bodaj pana, jeśli to prawda! — Słowo daje. Chudziński i Maciejewski chcieli go używać jako stojaka do żalobnych toalet.

## Polski handel surowcami i wyrobami metalowymi.

Polski handel surowcami i wyrobami metalowymi w roku 1924 w dziedzinie wywozu odznaczał się znacznym zróżnicowaniem pod względem geograficznym w stosunku do rynków zbytu. Najważniejszą pozycją w przywozie zajmował jednak przywóz z Niemiec, z resztą zarówno w wywozie Niemcy stanowiły poważnego odbiorcę. W ciągu omawianego roku przywieziono do Polski rozmaitych rud, metali, półfabrykatów, wyrobów metalowych 586 323 tonny, wartości 116 751 tys. złp., co stanowi 7,9% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast w tym samym czasie wyrobów metalowych i rud przeważnie cynkowych i żelaznych 308 669 tonn wartości 142 909 tysięcy złp., t. j. 11,3% ogólnego wywozu z Polski. Z pośród największych odbiorców tej gałęzi przemysłu polskiego należy wymienić poza Niemcami, Rumunję, Węgry, Lotwę, Rosję, Japonję i t. d.

## Tydzień transportu Forda 16—22 sierpnia.

W tym tygodniu urządzają wszyscy polscy przedstawiciele Forda wystawę podwozi ciężarowych „Ford” z polskimi nadwoziami. Wszyscy są zaproszeni do odwiedzenia tej wystawy.

Kwestja transportu odgrywa nadzwyczaj ważną rolę dla tych, którzy potrzebują samochodów ciężarowych. Najkorzystniejszym jej rozwiązaniem jest użycie samochodów ciężarowych „Ford”.

Znaczna większość ciężarówek w Polsce pochodzi z fabryk „Ford”, co jest dowodem pierwszorzędnej jakości tych wozów.

Wszystkie samochody ciężarowe „Ford” są zaopatrzone w polskie nadwozia.

Samochody ciężarowe „Ford” zawiązują swą popularność zarówno w miastach jak i na wsi swym wybitnym zaletom: niskiej cenie i tanioci w użyciu oraz mocnej i prostej budowie.

Każdy przedstawiciel „Ford” chętnie zademonstruje rozmaite typy samochodów ciężarowych „Ford” i udzieli wyczerpujących objaśnień.

## Produkcja pszenicy a kredyt melioracyjny.

Obszar gruntów ornych, zajętych obecnie pod uprawę żyta, przewyższa mniej więcej pięciokrotnie pola pszeniczne. Warunki przyrodnicze i zasadniczy typ gleb naszych zdają się poręczać, że naczelną stanowisko w szeregu ziemiopłodów utrzymane zostanie na zawsze przy żytku, nie należy wszakże stąd wnosić, że wspomniany stosunek powierzchni żyta do pszenicy jak 5:1 jest nieprzekraczalną koniecznością naszej kultury rolnej. Przeciwnie: rolnictwo nasze ujawnia zupełnie wyraźną tendencję do udzielania w swym płodozmianie coraz więcej miejsca uprawie pszenicy, jako roślinie bardziej cennej. Pojemność naszych warunków pod tym względem zwłaszcza w południowo-wschodnich dzielnicach Państwa pozostaje jeszcze daleko do wyczerpania. Ziemię od natury pszenne wymagają nieraz tylko staranniejszej uprawy i pewnego bardziej racjonalnego zmianowania pól, ażeby bez ryzyka mogły być wciągnięte pod uprawę pszenicy. Większych i bardziej kosztownych zabiegów potrzebują grunty upośledzone od przyrody. Tu musi być podjęty cały system ulepszeń, zanim ziemię gliniastą, mało przewiewną i zimną, zostaną należycie odsączone i ocieplone. Jednorazowy nakład tego rodzaju nie opłaca się zwiększonym plonem, jednorocznym — wobec czego wzrost uprawy pszenicy wiąże się u nas również jaknajściślej z kredytem melioracyjnym.

## Delegaci Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy u pana Wojewody Poznańskiego.

Z okazji pobytu p. Wojewody Poznańskiego Dr. Adolfa Bnińskiego w mieście zostali przez niego przyjęci na audjencji w dniu 10. b. m. pana Sętkowski przez Związek Tow. Kupieckich w Bydgoszczy oraz p. A. B. Lowandowski, przez towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, którzy p. Wojewodzie przedstawili aktualne postulaty kupiectwa w chwili obecnej.

W sprawie handlu domokrajnego, który mimo zapewnień władz w naszym okręgu nie ustaje, polecił p. wojewoda obecnemu na konferencji w zastępstwie prezydenta miasta p. rady Zeromskiemu, aby wydał

odpowiednie zarządzenie nietolerowania domokrajców.

P. Wojewoda podkreślił, że handel ten jest nielegalny, gdyż województwo w żadnym wypadku zezwolenie na uprawianie handlu domokrajnego obcokrajowcom nie udzieliło.

Ponieważ w ostatnim czasie handel bławatami na targach tygodniowych w naszym mieście przybrał szerokie rozmiary, będą w najbliższych dniach wydane zarządzenia, które zapewnią przestrzeganie obowiązujących przepisów, według których handel bławatami na targach tygodniowych jest wzbroniony. **Na sprawę zniesienia zakazu wyszynku piwa i wina w niedzielę i święta**, którego niecelowość i szkodliwość delegaci kupiectwa wykazali, p. wojewoda zapatrzył się przychylnie. Odpowiednie zarządzenia mają być wydane po przeprowadzeniu konferencji z władzami centralnymi.

W dziedzinie świadczeń socjalnych handlu wskazali delegaci na niewspółmierną do kosztów wysokość tychże, stwierdzając, że obniżenie ich jest bezwzględnie warunkiem sanacji naszego życia gospodarczego. Postulat kupiectwa odnośnie nagromadzenia podatków komunalnych, które wskutek swojej mnogości powodują znaczne trudności dla kupiectwa i wzrost kosztów handlowych, uznał p. wojewoda w całości, stwierdzając, że jest obecnie najaktualniejszym zagadnieniem reformy polityki komunalnej podatkowej.

W toku konferencji delegaci Związku Tow. Kupieckich w Bydgoszczy mieli możność przekonać się o przychylnym traktowaniu spraw kupieckich przez p. wojewodę, który nie omieszczał przy tej okazji podkreślić, że położenie ludności miejskiej z powodu małej zdolności konsumpcyjnej wsi jest nierzadziej ciężkie.

## Kto nadał obecną formę chustkom do nosa?

Chustki do nosa weszły szerzej w użycie pod koniec XVIII wieku. Demokratyczna chustka, należąca dzisiaj do najpowszechniejszych części garderoby, była wówczas, we Francji np., przywilejem szlachy arystokratycznych.

Forma chustki ówczesnej różniła się znacznie od dzisiejszej. Chustka, taka jaką

nosili przy sobie markizy i margrabiny na dworze Ludwika XVI podobna była raczej do małego ręcznika. Król zwrócił był pewnego dnia uwagę na chustki swych dworaków i po dojrzałym namyśle zdecydował, iż szerokość chustki do nosa winna się równać jej długości.

Dekret królewski z d. 23 września 1784 r. nakazał fabrykantom chustek w całej Francji trzymać się miary wskazanej w okólniku.

Decyzja króla Ludwika XVI została ratyfikowana przez parlament, który w dniu 10 grudnia 1784 r. powziął odnośną uchwałę w kwestji chustek do nosa.

## Śmieszne dziwactwa.

Ostatnio amerykanki wprowadziły w Paryżu modę, która na szczęście nie utrzyma się prawdopodobnie dłużej. Moda — zupełnie dziwaczna i pozbawiona zresztą wszelkiego zdrowego sensu. Są nią — okulary.

Nie znaczy to zupełnie, aby modnym było chorowanie na oczy, krótkowzroczność lub wszelkie tym podobne wady wzroku. Okulista i optyk nie mają tu nic do powiedzenia, zresztą nikt się ich nawet o radę nie pyta.

Prostu modnym jest noszenie dużych okrągłych amerykańskich okularów. Jaki jest tego cel — niewiadomo.

Okulary te mogą być pozbawione szkła, o które tu wcale nie chodzi. Chodzi tylko o samą oprawę, która powinna być kolorowa, dobrana do sukni lub kapelusza. Zrobiona jest z masy i we wszystkich odcieniach najfantastyczniejszych barw. Przeważają kolory zielone i pomarańczowe.

Okulary te — mają tę właściwość, którą zresztą posiadały i dawniej, kiedy miały oprawy mniej fantastyczne, zaopatrzone były w szkła i kupowane według recepty lekarza, że potrafią z ładnej twarzyczki kobiecej zrobić idealnie brzydką podobiznę karykaturalnej „damy klasowej”. Jeżeli to właśnie miała owa moda na celu — to osiągnęła go w zupełności.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezwzględne uregulowanie przedpłaty.

— Kpił z pana. Cóż to za manekin, który niema kłębów ani piersi na sztorc postawionych. A potem popatrz pan na tę zębę, jaka ona jest beznadziejnie smutna. Albo jak mu ten łeb melancholijnie zwisa.

— On tylko dziś robi takie smutne wrażenie, bo na dworze jest pochmurno. Ale jak na niego padnie słońce, to — mówię panu — ino brać go i tańcować z nim.

— Tak, dance macabre! Ładna mi panna do tańca. Na swoim weselu może pan z nią hulaj-polke wywijać. Więc cóż, godzi się pan?

— Ale nie na czterysta złotych.

— Kiedy ja tylko trzysta daję.

— Tem gorzej. Jak pan z ceną dobrze nie postąpi, to wolę odczekać lepszej koniunktury.

— Pan myśli, że na te trupognaty przyjdzie zwyczaj? Panie, one spadną gorzej od milionówek.

— Niech sobie. To wolę już zbańczyć całkiem, ale nie dam poniewierać pamięcią nieboszczyka.

— Bardzo słusznie. De mortuis nil nisi bene. Zresztą pan musi najlepiej wiedzieć, kogo pan zakatrupił. Dla mnie jest ten nieboszczyk nie tyle zacy, co biedny.

— Biedny on nie był...

— Ja myślę dlatego biedny, bo był pańskim pacjentem. I dlatego radzę, bierz pan ile daje. Zniknie panu z oczu ten wyrzut sumienia.

— Jaki wyrzut sumienia?

— Przecie musi się pan zgrzyć, patrzac na tę ofiarę swej sztuki lekarskiej. Naco ten idiota właściwie umarł?

— Otóż ja go właśnie dlatego od rodziny kupił, bo nie mogłem wymiarkować powodu śmierci.

— A jak go pan potem rozbebeżył, to co się pokazało?

— Ze umarł zupełnie naturalną śmiercią.

— Co pan nazywasz naturalną śmiercią?

— Że mu nic nie brakowało. Nawet owszem miał w żołądku zbyteczny gwoździć, który połknął po pijanemu.

wał potrzebę pierwiastków żelaznych a pan się na tem nie poznałeś. Co pan zrobił z tym gwoździem?

— Tam jest w ścianie. Wisł na nim moja fotografia.

— No to bodaj in effigie sprawiedliwości stało się zadość.

— Jak pan mówisz?

— To mówię, że ten kościć niema znów takiej wartości, skoro jego właścicielowi nic nie brakowało, a jednak umarł. Jaki pan taki kram, jaki gość taka kość!

— Pan z fałszywych przesłanek wyciąga jeszcze fałszywsze tezy. Pan nie umie logicznie myśleć.

— Owszem, na razie myślę bardzo logicznie o tem, że pan chce ze mnie wyciągnąć sześćset złotych.

— Osiemset złotych. Ale skoro pan mówi sześćset, to niech już będzie sześćset.

— Ja mówiłem trzysta, ale mogę jeszcze sto dodać, bo widzę, że pan miał z tym nieboszczykiem dużo roboty. Najpierw musiał go pan żywego obedrzeć, potem usmiercić, potem jeszcze raz obedrzeć, oskrobać, wygotować, zdrutować...

— Pan żarty stroi nawet z tak tragicznej rzeczy, jakimi są prochy bliźniego.

— Kościć nie prochy. Chce pan zatem czterysta złotych? Pan robi przytem kokosowy interes.

— Ja?

— Pan.

— W jaki sposób?

— W ten sposób, że pozbędzie się pan truposza i będzie pan mógł gotówką obracać.

— Co ja mogę obrócić sześciuset złotych?

— Czterystu złotemi.

— Jeszcze lepiej... czterysta złotych! Ja nie przekupka z jajami, abym umiała takim kapitałem obracać. Pan widział, jakie ten nieboszczyk ma zęby?

— On nie kość i ja mu na zęby nie patrze. Zresztą mógł mu pan zęby przypłować, jak to cyganie robia. Popatrz pan lepiej na jego kregosłup, jaki zgarbiony. To pewnie był in summo gradu tabetyk, bo nawet piersi ma za-

padnięte, jak brzuch zaborczego emeryta. Albo ta czaszka! Przecie to musiał być typowy wodogłowiec. Oczodoły ma zapadnięte jak goryl. I te kości miednicowe... popatrz pan tylko!

— Czego pan chce od jego kości miednicowych?

— Panie, ja się znam na tem. Pan myśli, że ja pierwszy raz takiego wisielca kupuję? Ja nie lekarz, ale mam w tem więcej praktyki od pana. Jakie on ma zębra pogięte. To blaga z tym gwoździem — jego musiało przejechać ciężarowe auto. Nawet piszczele wyszły mu z fasonu. Ten pański pupilek był też epileptykiem... no przyznał się pan!

— A co, jak się pan zaczerwienił!

— To z oburzenia!

— Tak, z oburzenia, że niechce przyjąć chyrlaka za model pierwszej klasy. Panie, ja stary dziennikarz, mnie pan na kawał nie weźmie. Zresztą wie pan co? Za taki unikat, którego wszystkie choroby pokreśliły, dam panu pięćset złotych. Jak nie, to idź pan z nim do Muzeum Miejskiego. Tam panu otworzą dopiero oczy, co to jest warte. Zatem pięćset złotych. Ale i to musi mi pan dać piśmienna gwarancję na trzy lata.

— Na co gwarancję?

— Że to był człowiek a nie małpa. Bo patrz pan tylko, jakie on ma nieproporcjonalnie długie rece. Tak jak teraz jest mógłby wygodnie na czworakach chodzić.

— Panie, przecie małpa musiałaby mieć nasadę u ogona!

— Mógł ja pan spłować, tak jak i zęby. Dasz pan piśmienna gwarancję, że to nie małpa, tylko człowiek?

— Może pan jeszcze co ma?

— Jeszcze co? Chyba świadectwo zdrowia.

— Przecie pan sam mówił, że jego wszystkie choroby pokreśliły!

— Tak mówiłem? No to mniejsze z tem. Tu jest pięćset złotych.

— Niech pan jeszcze co dołoży.

— Ani złamanego szelaga! Aha, a jak będzie z podatkiem luksusowym. Kto go płaci?

— Przecie nie ja.

— Ja może? Płaci zawsze sprzedawca, bo on pieniądze bierze, a więc w tym wypadku pan.

— Przepraszam pana, albo ja wiem, jak wielki jest ten podatek i co mi się z tego całego interesu zostanie? Taki podatek od nieboszczyków może i 60% wynosić. Albo pan niezna Grabskiego?

— To musi pan już wiaść na swoje ryzyko. Co mnie obchodzi Grabski i jego trupi podatek.

— Zapłaćmy ten podatek na spółkę.

— Ani mi w głowie. Ja daję barówkę a rzeczka pana jest wiaść na siebie kosztu transakcji.

Lekarz westchnął jak koń, który cierpi na rozedmę płuc.

— Co robić? Optowałem do Niemiec i iechać muzeum. Powiedz pan jednak prawdę, co pan z tą kostuchą zrobi?

— Albo ja wiem? Ustawię ją w przedpokoju, niech straszyc moich wierzycieli. Ja wiem, że Kiciński takich trupia del się boi.

— Pan daruje, ale to jest coś jakby szantaż.

— Pan o szantażu gada, pan? Taki karawanjarz, taki handlarz nieboszczykami?

— Pan mnie obrażasz!

— To jest dla pana obraza, że płacę panu pięćset złotych za tę kupę gnatów? Cobyś pan za nie dostał u rzeźnika, ha?

— Ja widzę, że panu brak pietyzmu dla tych śmiertelnych szczątek.

— Dla nich mam pietyzm, ino dla pana nie. Ma pan pięćset złotych i powiedz pan swemu truposzowi adieu! Gdyby on miał jeszcze władzę w pszczelach, to powinien panu dać w dysk na pożegnanie.

— Panie!...

— Panie, zabieraj się pan stąd! Mieszkanie już moje.

Eskulap porwał wiaderko, parasol, czapkę i wypadł na schody.

Pod oknami przejeżdżał właśnie tramwaj. Kościotrup trząsał się jak galareta i wytrzeszczył do mnie zębiska. Kupić go — kupiłem, ale jak go teraz sprzedać?



Dziś rano o godz. 5 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, syn i szwagier

s. p.

# Józef Konieczny

współwłaśc. kawiarni Wielkopolańska

przeżywszy lat 35, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona i rodzina.

Bydgoszcz, Tręczyn, Liptow, dnia 14 VIII 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 5.30 po południu z kaplicy nowego omentarza. — O godz. 8.30 odbędzie się msza św. żałobna z wigiljami w kościele parafjalnym Fara. 20050



Po długich cierpieniach zmarł w Gnieźnie we wtorek 11 bm. opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. nasz przyjaciel i kolega

Sp.

# Stefan Polcyn

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. o godz. 6 wieczorem w Gnieźnie.

Cześć Jego pamięci.

Grono Kolegów drukarzy.



Dziś rano o godzinie 5-tej zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasz współnik św. pamięci

# Józef Konieczny

Spokój Jego duszy!

Współwłaściciele, Dyrekcja i Personel Kawiarni Wielkopolańska.

Bydgoszcz, dnia 14 sierpnia 1925 r.

20051



W czwartek, dnia 13 bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek

s. p.

# Jan Hejza

mistrz bednarzki (20022)

przeżywszy lat 85, o czym donosi stroskana

żona, dzieci, wnuki i prawnuki.

Bydgoszcz, Koronowo, dnia 14. sierpnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 16 bm. po południu z domu żaloby Dworcowa 14. Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. w kościele farnym w Koronowie.

Krajowy Zakład dla Ociemniałych w Bydgoszczy

ul. Krasieńskiego 2

poleca jako wyroby wychowanków:

szczytki i kosze wszelkiego rodzaju, prace igliczkowe.

Również przyjmuje się włosia na wyroby oraz kupuje takowe na rachunek własny. (19530 a) Sprzedaż detaliczna przy ulicy Reja 5.

## Poszukuje współnika

czynnego lub cichego z kapitałem 30—50 tysięcy złotych, celem przejęcia wielkiej dobrze zaprowadzonej hurtowni w większym mieście Pomorza. Wielki zysk zapewniony. Mieszkanie 5-pokojowe zaraz wolne. Oferty upraszam pod „Wspólność” do biura ogłoszeń „PAR”, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72. (20004)

## Spółka Akcyjna poszukuje natychmiast kilka inteligentnych panów

władających oboma językami, polskim i niemieckim, dla łatwego wykwiniego wojażerowania. Dla silnie uzdolnionych widoki trwałej, korzystnej pozycji życiowej. Zgłoszenia z dokumentami osob. codziennie od godz. 10—12 i 4—5 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 59, parter. (19952)

## Kąpielowy

władający językiem polskim i niemieckim zaraz potrzebny

Kąpielnia Petersona, Jasna 30

Właśc.: J. Wójcicki. 20027

## Szofera

do samochodu ciężarowego i osobowego przyjmie

Centrala Rolnicza

Wejherowo (Pomorze). (20035)

**Janina-Barbara**

Pan Bóg obdarzył nas zdrową i silną **céreczką** o czym zawiadamiany.

**Piorjan Krawczak** (19502) wraz z żoną Anną.

## Ogłoszenie.

Magistrat wydzierżawi sklep przy ulicy Długiej 14 nar. Jana Kazimierza 8 w drodze ofert piśmiennych najwięcej dającemu. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Biurze Urzędu Własności Miejskich (Ratusz oficyna). Zamknięte oferty należy składać także do dnia 20. sierpnia włącznie. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru kandydata na dzierżawcę z pośród nadesłanych ofert.

**Magistrat**  
Urząd Własności Miejskich.  
(—) Musiał, radca miejski.

## Stowarzyszenie Akuszerki miasta Bydgoszczy

podaje do wiadomości, że następujące akuszarki pracują dla członków Kasy Chorych na miasto Bydgoszcz

- Weidemanna, Koronowska 66
- Wiśniewska, Grunwaldzka 7a
- Obierska, Wileńska 12
- Józefowicz, Wincentego Pola 9
- Zabłocka, Jagiellońska 35b
- Donoń, Garbary 6
- Kasprowicz, Sienkiewicza 57
- Czarnońska, Belska 34b
- Gaca, Podolska 20 — róg ulicy Sienkiewicza
- Chamska, Gdańska 97a
- Szubarłowska, Orła 12
- Dellaf, Pomorska 20
- Szymanowska, Jagiellońska 30
- Kucznerowicz, Racławicka 1
- Balcer, Fredry 7
- Oleszyńska, Ks. Skorupki 88
- Rainowska, Chwytwo 11
- Skubińska, Naktelska 17
- Czerwińska, Ks. Skorupki 82
- Chrzanowska, Petersona 14
- Pohimann, Poznańska 16
- Zielińska, Toruńska 117
- Knozowska, Kujawska 21
- Karabaszowa, Kujawska 96
- Surdykowa, Bocianowo 9
- Sochaczewska, Chocimska 16
- Mielusin, Ugory 17. 19996

## Zarząd Stowarzyszenia Akuszerki na miasto Bydgoszcz

podaje do wiadomości, że członkowie Kasy Chorych na powiat ponoszą kosztą za porody sami, ponieważ żadnych umówień z wyżej podaną Kasą nie zawarto. (19994)

**Zarząd:**  
Weidemanna przewodnicząca, Wiśniewska sekretarka, Zabłocka skarbniczka.

## KINO KRISTAL

Dziś w piątek

Premiera!

Wielki sensacyjny dramat orientalny osnuty na tle tytanicznych walk, gnębionych przez Anglików plemion wschodnich p. t.

# DZIEWICE WSCHODU

w 8-miu wielkich aktach, frapując widza od początku do końca, targa jego nerwami, wzrusza i przejmując, dając pełne zadowolenie.

Przepych haremów!

Taniec odalisek!

Walka Arabów i Anglików!

Jutro nadprogram:

## „Dzielnicy na wędce”

czyli Wystrzegaj się pływania.

Komedja w 2 aktach. „Najnowszy Dziennik Patha” i „Z ca. tego Świata”. — AKTUALNOŚĆ

**Na sezon szkolny??**  
 Zeszyty, bruliony i notesy, białe i zeszyty rysunkowe, pióra stalowe, trzonki i ołówki, gumy do wycierania, tabliczki szkolne, rysiki i piórnik, kreda szkolna, farby i kredki, węgielki, bibuła do atramentu i do kwiatów, okładki na zeszyty, Papier świąteczny (w zeszytach gumowy w ark. oraz wszelkie artykuły piśmienne poleca tanio!  
 Księgarnia Wydawnicza Polska  
 Hurt. artyk. piśm. i obrazów  
 Poznań, Ratajczaka 11a w. s.  
 18721

**Fortepjany — Planina**  
 „Bechstein“  
 „Blüthner“  
 „Steinway & Sons“  
 „Feurich“ i t. d.  
**Harmonje**  
 „Manborg“  
 „Hofberg“  
 poleca w wielkim wyborze także na odpłatę do 12 miesięcy. — Zamiana używanych instrumentów. (7803)  
**Br. Sommerfeld**  
 Fabryka i hurtownia fortepjanów  
 BYDGOSZCZ, Rybko ul. Śniadeckich 56  
 Telefon 833.  
 GRUZIADZ, ul. Grobliowa 4. Tel. 229.  
 GNIEZNO, ul. Tumaska 3. — Tel. 303.

**Tresura psów!**  
 W sobotę, d. 15 i niedzielę, dnia 16-go b. m. od godz. 4-7 po poł. odbędą się (19625)  
 popisy tresowanych psów oraz początkujących. Popisy będą bardzo zajmujące, ponieważ psy będą puszczane na obrotne osobiste pilnowanie przedmiotów i obchodzenie się z zwierzęcą domową. Lubownikami i lośnikami psów oraz Szanowną Publiczność u-przejmie proszę o zwiędzenie mojej hodowli. Wstęp 30 groszy, dla dzieci 15 groszy. Wielka hodowla i tresura psów. Bydgoszcz-Wilczak pomiędzy 5-tą Szyną a Kwiatową. Właśc. Franciszek Buda.



**Za pół ceny**  
 każdy sobie sam zrobi w domu z „Esencji Wkierowej Reichla“ najwytworniejsze likier. Dostarczam także restauratorom i t. d. Do nabycia (10870) tylko w Drogerji „Mizerwa“  
 Cz. Kopczyński,  
 Bydgoszcz,  
 ulica Śniadeckich 42a.

**Skład Futer**  
 P. Jaworski i K. Nitecki  
 Bydgoszcz  
 Dworcowa 19. Tel. 13-41.  
 10220  
 Sprowadzając skóry bezpośrednio z wielkich centrów przemysłu futrzanego i wyrabiając konfekcję oraz wszelkiego rodzaju artykuły futrzane, we własnym pracowni jesteśmy w stanie nie tylko gwarantować za jakość ale sprzedawać po cenach prawdziwie niskich.  
 Przyjmujemy stare futra do przesnowania, reperacji i odświeżenia.

**Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.**  
 18034 w powiecie wyrzyskim  
 dostarcza prompt na dogodnych warunkach kredytowych  
**WAPNO NAWOZOWE**  
 (wysokoprecentowe mielony węgla wapnia CaCo<sup>2</sup>)  
 — Próbkę i oferty wysyła na życzenie Zarząd: —  
 Tel. 62-66. Poznań, ul. Mickiewicza 33, pok. 38. Tel. 62-66.

**T. ZIÓŁKOWSKI, Toruń**  
 Tel. 323. Szeroka 46. Tel. 323.  
**Filja Dziennika Bydgoskiego**  
 przyjmuje wszelkie ogłoszenia, abonament i prace wchodzące w zakres administracji i redakcji.  
 Sprzedaż luźna codziennie od godz. 3 po poł.

Firma M. JASIEWICZ, mistrz malarzki  
 Pomorska 11. Telefon 1935. Założ. 1898.  
 Wykonuje wszelkie prace malarzkie jak malowanie pokoi i odnawianie domów przy spłacie na raty.  
 Dobrych wykwalifikowanych malarzy przyjmie do pracy. (1925)

**Nie przepłacaj! OKazja!**  
 Zajdź i zobacz ceny na Jezulickiej 1 róg Długiej.  
 Płaszcz damskie w różn. jakościach od 15,00 zł Spódniczki, sukienki, bluzki bardzo tanio Kapelusze damskie filcowe najmodn. 5,50 zł Kostiumy damskie za pół ceny. Ubrania, płaszcze, spodnie, jupy męskie. Czapki męskie i chłopięce . . . od 1,50 zł Okazyjny zakup własnej pracowni, przeto tanio.  
**Leon Doroczyński,**  
 (Kolejarzom i urzędnikom państw. udzielam kredytu). (15681)

**Wykonuje wszelkie prace brukarskie** jakoteż (19102)  
**reparacje chodników płytowych.**  
**Walenty Grzeszkowiak**  
 Przedsiębiorstwo brukarskie  
 BYDGOSZCZ, Podwaie 1. Telefon 1118.

Założ. 1899 r. Założ. 1899 r.  
  
 Pług — — — — — Kultywatory  
 Siewniki rzędowe  
 Kartoflarki  
 Brony, Maneże  
 Sieczkarnie  
 Młocarnie parowe i motorowe  
 Wirówki — orygin. „Alfa-Laval“  
 Wielki skład części zapasowych.  
 Warsztat reparacyjny (15016)  
**Franciszek Kloss i syn**  
 BYDGOSZCZ, Gdańska 37, tel. 1633.

**JULIUSZ MUSOLFF**  
 Towarzystwo z ograniczoną poręką  
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 6.  


**WECK'a orygin. aparaty,** szkła, słoiki, gumki uszczelniające i wszelkie części zapasowe (17220)  
**A. HENSEL**  
 Dworcowa 97  
 Telefon nr. 193 i 408.  


**Prawdziwy winny OCET Kühnego**  
 w butelkach i sładkach — jako też Muszardę Kühnego poleca tylko dla odsprzedających ze składnicy tutejszej  
**Juljan Król, Bydgoszcz**  
 Nowy Rynek nr. 11.  
 (Fa. Kühne wyrabia od roku 1792 specjalnie I a winny ocet). (17262)

**Gotuj na zapas**  
 Aparaty do zaprawiania. Szkła do zaprawy oraz wszelkie części zapasowe poteca  
**F. Kreski**  
 Bydgoszcz, Gdańska 7.

**Owies siano słomę**  
 kupuje bezpośrednio od producentów zrzeszeń rolniczych (19275)  
**Rejonowe Kierownictwo Intendencji**  
 Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 77. Tel. 2037.

**Oferuję!**  
**Słoninę wędzoną, słoninę przerosłą.**  
 Sprzedaż hurtowna. Centnar 150 zł.  
**Szczepan Jekel,** mistrz rzeźniczy, NAKŁO, pow. Wyrzyski. (19930)

**Prima węgiel górnośl.**  
 koks hutniczy  
 brykiety  
 szczapy sosnowe  
 olszowe. (11289)  
**Schlaak i Dąbrowski**  
 Sp. z o. p.  
 Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 150 i 830  
 Zastępstwo koncernu.

**Prawdziwy! Kühnego winny ocet** (17927)  
 poleca hurtownie i detalicznie  
**F. Ziółkowski, Bydgoszcz.**

**MEBLE**  
 własnego wyrobu na raty  
 kompl. urządzenia i meble pojed. wszelkiego rodzaju od gwarancją sprzedaje po cenach fabrycznych  
**JULJAN NOWAK**  
 SZPITALNA 8. (18903)

**Bydgoska Gazownia miejska**  
 poleca:  
**Kuchenki** — najnowszej konstrukcji.  
**Piecuchy** — do pieczenia mięsa i chleba.  
**Zelazka** — do prasowania.  
**Piece** — do ogrzewania.  
**Piece** — do ogrzewania pokoi.  
**Aparaty** — dla lekarzy, laboratorium, przemysłu, fryzjerów.  
**Palniki** — do oświetlenia gazowego.  
 Informacji udzielają:  
 Biura sprzedaży Gazowni:  
 Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.  
 ul. Długa 14. — Tel. 635.  
**Gaz** to najjaśniejsze źródło światła, ciepła i siły!  
**Gaz** to czystość! oszczędność! wygoda!  
**Gaz** nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!  
**Oświetlenie gazowe** jest bezwarunkowo najtańsze!  
**Gazownia miejska:** dostarcza wszelkich przyborów gazowych, wykonuje instalacje, sprzedaje koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach.  
 Prosimy żądać ofert i informacji. (13371)

**Wóziki dziecięce**  
 na raty, zabawki, lalki własnego wyrobu, wszelkie reparacje lalek, wyroby skórkowe płki gumowe i nożne (8337)  
**T. BYTOMSKI,** Dworcowa 15a  
 Kupujący wyżej 3 zł otrzymuje balonik.

**Przemysławka**  
 Woda polarna do zmywania głowy  
 chłodzi i chroni przed migreną.  
 Oryginalne tylko z firmy  
**HENRYK ŻAK-POZNAŃ**  
 !!! Żądajcie wszędzie !!!

**Modelarzy**  
 fachowców do naszej stolarskiej modelarni poszukujemy zaraz. Zgłoszenia skierowywać  
 Zjednoczona Fabryka Maszyn Tow. Akc.  
 „UNIA“  
 dawn. C. Blumwe i Syn  
 Bydgoszcz - Wilczak. (19516)

Do mego przedsi. eb. orstwa zhożowo-nasiennego poszukuję zaraz ucznia z średn. wykształc., dobrym wychowaniem, maszynistkę-stenotypistkę z znajomością języków polskiego i niemieckiego ewtl. francuskiego. (19327)  
 Piśm. zgłoszenia z podaniem referencji przyjmuje adm. Dzień. Bydgosk. pod „L. H.“

**Kierownik biura**  
 przemysłowo handlowego, obeznany z wszelkimi pracami biurowymi, bankowymi i administracyjnymi  
**poszukuje posady.**  
 Referencje pierwszorzędne. Oferty z podaniem warunków pod „Energiczny“ do eksp. Dzień. Bydg.

Wszelkiego rodzaju obuwie  
**męskie, damskie i dziecięce**  
 w trwałym wykonaniu i wyborowym gatunku kupuje się po  
**cenach niebywale niskich**

w nowo otwartym magazynie obuwia 20000

**FR. ROGOZIŃSKI I SKA** T. z. O. p.  
 Telefon 10-27 ulica Jagiellońska 65/66. Telefon 10-27  
**marożnik Pl. Teatralnego 3.**  
 Oddział: Bydgoszcz Centrala: Poznań Własna wytwórnia: Warszawa.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 18. sierpnia 1925 o godz. 11. przedpoł. Heytowaś będą w Toruniu-Mokrem przy ulicy Chrobrego u firmy Nadwiślańskie Zakłady Mechaniczno-Budowlane najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą gotówką:  
 tokarnie, motor naftowy, dynamo, maszynę Bohr maszyn, giówną, transmisję, wentylator, rewolwerówkę, wiertarki, pompę powietrzną, kompletne urządzenia kazi i wiele innych przedmiotów.  
 Termin przetargu z dnia 14. 8. 25 jest zniesiony. Janiszewski, komornik sądowy. (20045)

**Masaż**

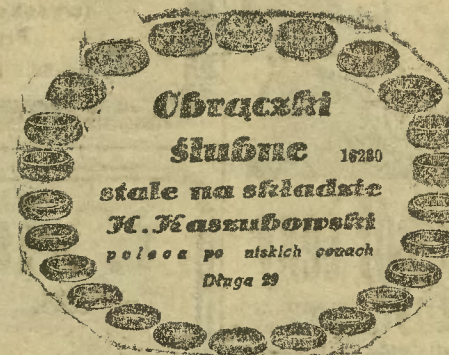
leczniczo odciążające i kosmetyczne, radykalne usuwanie zmarszczek. Ossolińskich 11. 17370

**DRUKI**

wszelkiego rodzaju wykonuje czysto, szybko i po cenach umiarkowanych.  
 Drukarnia Bydgoska S. A. (Wyd. Dz. Bydg.) Poznańska 30

**ST. MASŁOWSKI, Solec**  
 Drukarnia i Księgarnia  
**Ajencja Dziennika Bydgoskiego**  
 Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

**Dom**  
 3 piętrowy w śródmieściu na Pomorzu z wielkim ogrodem i fabryką zaraz lub później na sprzedaż. Of. pod „Dom 3 p.“ do biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (20002)  
**Prace**  
 blacharskie i instalacje wykonuje tanio i sumiennie. B. Swiderski, mistrz blacharski, mieszkanie Toruńska nr. 4, warsztat Pomorska 22-23



**Baczność!** Szan. Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 4 sierpnia br. odbywać się będzie codziennie w moim ogrodzie przy ul. Fordońskiej, nr. 1 (przystanek tramwaju)  
**Koncert artystyczny**  
 Buncing w ogrodzie.  
 Kręgleinla i strzelania do tarczy. Dobra kuchnia i napoje. Wstęp wolny. Autobus dojeżdża do 3-ej godz. rana. 19112 **W. Kujawski.**

**Garbujemy**  
 skóry kozackie, wołowe, cielęce, kozie poprawiamy, źle garbowane wymieniamy surowe na gotowe, kupujemy cielęce i owcza. Bydgoszcz, Jasna 17. (19061)

**Dom**  
 II p. na przedmieściu w Bydgoszczy, ogród, stajnia i wozownia, 15 minut od dworca i tramwaju sprzedam tanio. Michniewski, Ossolińskich 10. (19415)

**Deski**  
 obrzynane 33 m/m grub. sosnowe i jodłowe, suche, zdrowe i jasne, po 50 zł za 1 m<sup>3</sup> sprzedaje. M. Waller, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, telefon 323. (19943)

**Jaj**  
 każdą ilość kupi Cukierka, Jagiellońska 14. (20044)  
**Kamienicę**  
 mniejszą położoną w bliskości miasta kupię przy wpłacie 5000 zł. Langowski, Poznań, ulica Prusa 19. (20047)

**Stućca**  
 która umie gotować potrzebna zaraz. Of. pod „Dzielnia“ do Dz. Bydg. (19976)  
**Stućca**  
 uczciwa i pracowita potrzebna zaraz Koczyńska, Wileńska 13 III. (19955)

**Dla**  
 starszej panny posiadającej własne 2 pokojowe mieszkanie i umebl. poszukuje się męża. Panowie na pewnym, dobrem stanowisku, religijni raczą złożyć swe of. pod „Własne ognisko“ (20010)

**Pokoju**  
 umebl. poszukuje w centrum solidna biuralistka do końca sierpnia. Of. pod „S. F. 15“ do Dz. Bydg. (19969)  
**Pokój**  
 umebl. ewent. z urywaniem kuchni do wynajęcia. Jackowskiego 32 parter prawo. (19953)

**Stancja**  
 dla 2 panienek lub chłopców, pomoc w językach fortenian, opieka troskliwa, dom staropolski obywatelski. Ul. św. Trójcy 1 b. II ptr. (20014)

**Tylko**  
 na zamówienie wyrabia materace siatkowe we wszelkich rozmiarach oraz kanapy, leżaki i wszelkie rzeczy wyściełane. Dobre wykonanie. Teofil Sajtowski, Nakleńska 1. (19979)

**Skład**  
 kolonialny z towarami, obczernem mieszkaniem z powodu starości zaraz tanio sprzedam. Zgłosz. do Dz. Bydg. (19983)

**Tanio**  
 na sprzedaż kanapa skórzana, mahon francuskie łóżko, biurko męskie orzechowe, szafa do lodu, różne obrazy, stół owalny, 4 krzesła, 1 wyzłmaczka, mały gramofon z 12 płytami, różne lampy. Nakleńska 110 I ptr. lewo. (20012)

**Poszukuję**  
 kupna przenośnego plecaka kalowego, tylko w dobrym stanie. Of. z podaniem ceny pod „Piec“ do Dz. Bydg. (20031)  
**Pianino**  
 w dobrym utrzymaniu kupię dla swego własnego użytku. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „P. P. 500“ (19954)

**Potrzebna**  
 stućca, starsza, zaraz Szwederowo, Orla 12, akuszerka Szubartowska (19990)  
**Kupiec**  
 fachowiec branży meblowej, były kierownik pierwszorzędnej firmy Warszawskiej dobry organizator i sprzedawca, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłosz. do Dzien Bydgoskiego pod „Fachowiec“. (19960)

**Dwa**  
 pokoje i kuchnia z ogrodem warzywnym w pobliżu Zbożowego Rynku do wydzierżawienia. Warunek: częścią zwrot kosztów remontu domu i dzierżawa zgóry na rok. Of. do Dz. Bydg. pod „Frontowe“. (20011)

**Na pensję**  
 przyjmę chłopca z lepszej rodziny IV. lub V. klasy gimnazjum humanistyczne. Opieką rodzicielską i dobre odżywienie. Podolska 1 I ptr. (19999)

**1-2-3 lub 4 pokoje**  
 umeblowane z komfortem i telefonem zaraz do wynajęcia przy ul. Gdańskiej na biura lub dla kawalerów. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr. 393. (19410)

**Pralnia**  
 1 prasownia Hofmannowej, Długa 69, podw. Ceny prasowania za kolonierzyk stojący 20 gr., podwójny 25 gr., mankiety 30 gr., przodek 25 gr., koszula wierzchnia 0,60-1,00 zł. (20007)

**Sprzedam**  
 interes kolonialny, 2 pokoje z kuchnią. Kwiatkowski, Grunwaldzka nr. 113. (19954)  
**Ogrodniczo**  
 19 mórg za 8000 zł. i kilka mniejszych posiadłości począwszy od 3000 zł. nie sprzedaj. Zgł. Kujawska 60. (19974)

**Parowy**  
 garnitur do mielenia, w dobrym stanie, gotowy do użytku, także motor gazowy, 16 K. mocny mało używany, tanio na sprzedaż. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „L. K. 150“ (19993)

**Na naturę**  
 1 do egzaminów ze wszystkich klas przygotowuję szybko i gruntownie. Chrobrego 16 parter lewo. (18251)  
**Księgowości**  
 lekcyj prywatnych udzielam. Król. Jagwi nr. 10 II ptr. (20031)

**Osoba**  
 znająca się na gospodarstwie domowym, umiejąca gotować i prasować sztywną bieliznę, poszukuje miejsca u samotnego pana lub starszego państwa. Oferty pod „D. B. 100“ do Dz. Bydg. (19966)

**Zamienie**  
 pokój z kuchnią Gniezno na Bydgoszcz. Zgłoszenia Wodna 6. (19956)  
**Zamienie**  
 4-pokojowe, suche, słoneczne, I piętro, bez wygód, blisko rzeki, mieszkanie na 3-5 pokojowe z wygodami. Dopłacie według umowy Oferty do Dz. Bydg. pod „Czynsz 150“ (20025)

**Uczni**  
 lub uczennice z dobrego domu przyjmie na stancję. Aleje Mickiewicza nr. 2/3 parter lewo (20016)  
**Pokój**  
 umeblowany dla szkolników do wynajęcia. Mazowiecka 41/42 I ptr. (20043)

**Cichego**  
 wspólnota, lub wspólników z mniejszymi udziałami potrzebuję, celem uruchomienia fabryki bardzo dobrych artykułów, których w Polsce jeszcze nikt nie fabrykuje. Powodzenie, dobry zysk, i zabezpieczenie na fabryce zapewnione. Potrzeba około 8000 zł. na maszyny i surowce. Jestem lachowiec specjalista. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „T. 50“ (20018)

**Ogłoszenie!**  
 Wykonuję mandaty dla gimnazjum żeńskiego podług wzoru za porozumieniem się dyrekcji tegoż oraz posiadacz odznak, kolarze granatowej bielizny przepiślowe dla wszystkich klas. Pierwszorządca pracownia sukien damskich Maridewiczowa, Dworcowa 18a. (20036)

**Na raty**  
 kanapy, leżanki, garnitury klubowe, materace pod gwarancją fachowo wykonane poleca w wielkim wyborze na raty Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4 drugie podwórze. (19984)

**2 platformy,**  
 2 wozy pudłowe, 1 wagon rolny oisowy, 1 1/2 metra digie sprzedaje Maks Cichon, Warszawska 17/18, tel. 936. (19988)

**POSADY**  
**Starszego**  
 pomocnika kolodziejskiego przyjmie Kujawska 4. (20053)  
**Fotografistka**  
 i kopistka potrzebna zaraz. Czernacz, Gdańska nr. 153. (20030)

**Poszukuje**  
 posady podróżującego, bufetowego lub t. p. Mogę kaucję złożyć. Of. pod „Bufetowy“ do Dz. Bydg. (19968)  
**Panienska**  
 umiejąca szyc poszukuje posady do dzieci. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawcowa“. (20009)

**Przyjmie**  
 kilka uczni na pensję z całem utrzymaniem. Za dobre odżywienie, opiekę oraz wzorową czystość daje gwarancję. (20038) Dworcowa 18c, III pt., 1.  
**Stancja**  
 dla jednej panienki młodszych klas. Troskliwa opieka i pomoc w nauce. Wiadomość Chrobrego nr. 18 II ptr. lewo. (20041)

**Pokój**  
 do wynajęcia dla dwóch panów. Podwale 17, I pt. (20008)  
**Pokój**  
 do wynajęcia. Warszawska 14 I ptr. prawo. (20028)

**5000-8000 zł.**  
 pożyczki długoterminowej za zabezpieczenie hipotecznem pierwszorzędną kamienicę, zwrot w stosunku dolara, oferty uprasza się do Dz. Bydg. pod „Złoty“. (19949)

**140 majątków,**  
 kamienic, fabryk, interesów na sprzedaż zawiera sierpniowy miesięcznik „Posesjonat“, Cena 1 złoty. Wysła administracja Toruń. Sprzedają kioski, dworce (20029)

**Piec**  
 wesielski z rurami prawie nowy, używany piec do kąpielki z wanną cynkową korzystnie na sprzedaż, ul. Marcinkowskiego 8a. (19982)

**Okazyjnie**  
 sprzedam aparat fotograficzny, duże tremo salonik, samowar i dużo innych drobiazgów. Plac Piastowski 12, I pr. (19985)  
**Psy**  
 czyste rasowe - owczarki tanio na sprzedaż. (20052) Grodzka 20.

**KUPNY**  
**Brylanty,**  
 platynę, złoto, srebro poliamane mostki, korony, kupuje i płacę najwyższe ceny. Józef Lis, skład zegarm.-jubilerski, Bydgoszcz, Gdańska 57. (19977)  
**Schody**  
 kręcone drewniane lub żelazne około 3,40 m. mysok. 40-50 cm. szerokości stopni, poszukuje celum kupna, Antoni Piliński, Fabryka musztardy, Bydgoszcz, tel. 407. (20006)

**Wydzierżawie**  
 stajnię dla konia. Kaszubska 14 I ptr. lewo (19958)  
**Male**  
 gospodarstwo oddam w dzierżawę. Dom o 4 małych pokojach, 2 kuchnie, 2 morgi ogrodu i budynki gospodarcze Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19988)

**Pensja**  
 dla chłopców. Opieką rodzicielską, pomoc w naukach, fortepjan. Gimnazjalna 11 II ptr. (20032)  
**Pokój**  
 umeblowany i kuchnia do wynajęcia Podgórze 10, w pobliżu Zbożowego Rynku. (20019)

**Uczennice**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**500-700 zł.**  
 pożyczkę bez procentu za 2-3 pokojowe mieszkanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. H. 007“. (19972)

**Dwa**  
 domy parterowe z dużym ogrodem sprzedam, także każdy osobno. Ugory 43, właściciel. (19980)

**Na sprzedaż**  
 216ózka (drewniane z materacami) zupełnie nowe, nieużywane. Długosza nr. 13, II ptr., part. 1. (19367)

**Pracowita**  
 i uczciwa służąca może się zaraz zgłosić. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (19935)  
**Służąca**  
 do wszystkiego przyjmę, Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19987)

**Pracowita**  
 i uczciwa służąca może się zaraz zgłosić. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (19935)  
**Służąca**  
 do wszystkiego przyjmę, Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19987)

**Uczni**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**Pensja**  
 dla chłopców. Opieką rodzicielską, pomoc w naukach, fortepjan. Gimnazjalna 11 II ptr. (20032)  
**Pokój**  
 umeblowany i kuchnia do wynajęcia Podgórze 10, w pobliżu Zbożowego Rynku. (20019)

**Uczennice**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**500-700 zł.**  
 pożyczkę bez procentu za 2-3 pokojowe mieszkanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. H. 007“. (19972)

**Dom**  
 6 piętrowy, 2 sklepy, kolonialny i rzemieślniczy i warsztat stolarski z powodu zmiany interesu sprzedam za 12000 zł. Zgłosz. Nowakowski, Sładeckich 30. (19987)

**Motocykl**  
 używany w dobrym stanie tanio sprzedam. Objeżdż Grunwaldzka nr. 107 Wylegała. (20017)

**Pracowita**  
 i uczciwa służąca może się zaraz zgłosić. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (19935)  
**Służąca**  
 do wszystkiego przyjmę, Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19987)

**Pracowita**  
 i uczciwa służąca może się zaraz zgłosić. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (19935)  
**Służąca**  
 do wszystkiego przyjmę, Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19987)

**Uczni**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**Pensja**  
 dla chłopców. Opieką rodzicielską, pomoc w naukach, fortepjan. Gimnazjalna 11 II ptr. (20032)  
**Pokój**  
 umeblowany i kuchnia do wynajęcia Podgórze 10, w pobliżu Zbożowego Rynku. (20019)

**Uczennice**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**500-700 zł.**  
 pożyczkę bez procentu za 2-3 pokojowe mieszkanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. H. 007“. (19972)

**Dom**  
 z wolnym składem zaraz na sprzedaż. Kujawska 63. (19985)

**Na sprzedaż**  
 komplet lub poszczególne w majątku Komorowo-Krostkowo 2 l. Romobile parowe, prasy torfowe, 2500 mtr. szyn 65 m/m, wózki, narzędzia kowalskie. Do obejrzenia w każdej chwili. Dojazd stacja Krostkowo. (19970)

**Pracowita**  
 i uczciwa służąca może się zaraz zgłosić. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (19935)  
**Służąca**  
 do wszystkiego przyjmę, Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19987)

**Pracowita**  
 i uczciwa służąca może się zaraz zgłosić. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (19935)  
**Służąca**  
 do wszystkiego przyjmę, Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19987)

**Uczni**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**Pensja**  
 dla chłopców. Opieką rodzicielską, pomoc w naukach, fortepjan. Gimnazjalna 11 II ptr. (20032)  
**Pokój**  
 umeblowany i kuchnia do wynajęcia Podgórze 10, w pobliżu Zbożowego Rynku. (20019)

**Uczennice**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**500-700 zł.**  
 pożyczkę bez procentu za 2-3 pokojowe mieszkanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. H. 007“. (19972)

**Dom**  
 II piętrowy w najruchliwszym punkcie, 2 składy na sprzedaż. Gdzie? wskazuje Dzien. Bydg. (20034)

**Na sprzedaż**  
 komplet lub poszczególne w majątku Komorowo-Krostkowo 2 l. Romobile parowe, prasy torfowe, 2500 mtr. szyn 65 m/m, wózki, narzędzia kowalskie. Do obejrzenia w każdej chwili. Dojazd stacja Krostkowo. (19970)

**Pracowita**  
 i uczciwa służąca może się zaraz zgłosić. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (19935)  
**Służąca**  
 do wszystkiego przyjmę, Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19987)

**Pracowita**  
 i uczciwa służąca może się zaraz zgłosić. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (19935)  
**Służąca**  
 do wszystkiego przyjmę, Brandowska, Belzka 7 (boczna Toruńskiej). (19987)

**Uczni**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**Pensja**  
 dla chłopców. Opieką rodzicielską, pomoc w naukach, fortepjan. Gimnazjalna 11 II ptr. (20032)  
**Pokój**  
 umeblowany i kuchnia do wynajęcia Podgórze 10, w pobliżu Zbożowego Rynku. (20019)

**Uczennice**  
 przyjmie na stancję, opieka rodzicielska, staranne wychowanie, pomoc w nauce i pożywna dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Jagiellońska 23 II ptr. prawo. (20026)  
**Dla**  
 trzech panienek z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół w Bydgoszczy, do wynajęcia od 1 września w własnej wili, dwa pokoje umeblowane z dużą oszkloną werandą, łazienka, ogrodem oraz całkowitem utrzymaniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Gdzie? wskazuje admt. Dz. Bydg. (20020)

**500-700 zł.**  
 pożyczkę bez procentu za 2-3 pokojowe mieszkanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. H. 007“. (19972)

**Doradca prawny** z długoletnią praktyką zaleca wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Sciąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

**St. Banaszak**  
Cieszkowskiego 2.  
Telefon 1304. (1671)

**Administracje** domów przyjmuję z wszelkimi prawami i obowiązkami doskonale obeznane biuro „L E M A” Skrzynka pocztowa 129 (19028)

**Akuszzeria** przyjmuje zamówienia i udziela porady. Osoblińskich 11. (18740)

**Meble na raty!** Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoju męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817)

**W konis** przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478)

**Futra** wszelkie przerabiam elegancko i tanio. „Regina”, Pomorska 32a. (19138)

**Fotografuje** od 50 gr. „Wioła”, Sienkiewicza 44. (19281)

**Akuszzeria** przyjmuje panie i udziela porad. Dworcowa 90 II p. (17975)

**Obuwie** własnego wyrobu wykonane we własnym warsztacie, w najnowszych fasonach poleca Gabriel Lewicz, Plac Piastowski 3. (19486)

**SPRZEDAŻ**

**Bacność!** Reflektanci na kupno różnych obiektów, których posiadani większy wybór tak wiejskich jak miejskich, zaleca się szybko i rzetelnie. Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80 I ptr.

**Majątki** ziemskie, domy itp. poleca do sprzedaży Tażyski, Dworcowa 13. Tel. 780. (19347)

**Folwarki** domy, wile, duży wybór poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (19192)

**Majątki** folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruskowski Biuro Polsko-Amerykańskie ul. Frankiego nr. 1 a. obok Placu Teatralnego telefon 885. (18582)

**Posiadłość** z interesem obecnie rozcinięto w najlepszym położeniu mięsa z powodu wyjazdu po za kraj, bardzo korzystnie na sprzedaż. Lask. of. upraszam przesłać pod „F. M. 1879” jako pocztowo leżące. Chojnice (Pomorze). (19483)

**Dom** (wila) z ogrodem, dwa mieszkania 3-pokojowe, cały wolny na sprzedaż z powodu wyjazdu cena zniżona. Wiadomość u właściciela, Schopina 8 (19552)

**Dom II ptr.** z interesem nowszy w centrum miasta Bydgoszczy, kryty bez dachu, wjazd, podwórce stażnie, spichlerz i t. p. dochodu 500 zł. miesięcznie, wolne będzie pomieszczenie z interesem. Cena 22.000 zł i wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Bydgoszcz Dworcowa 80.

**Majątek** 116 morgów w poznańskim, dobrej ziemi, 10 morg. łąki, dom nowy o 6 pokojach, przy szosie i stacji kolejowej. bez żywego i martwego inwentarza. Majątek prywatny. Cena 10.000 zł lub zamian na dom. Wiadomość biuro Pogoń, Dworcowa 80.

**Kamienice,** restauracje, kawiarnie, rzeźnictwa, interesy, fabryki, młyny, ogrodnictwa, gospodarstwa i majątki poleca Wacław Poszwa, Zduny 6. (19348)

**Wila** w Bydgoszczy, cała wolna 6-pokojowa, wolna pod podatków, 2 morgi ogrodu, wozownia, stażnie, uroczce, bardzo zdrowe położenie, 10 minut od tramwaju za 16.000 zł. na sprzedaż. Of. pod „J. 66” do Dz. Bydg. (19449)

**Kamienica** dwupiętrowa w rynku z 2 interesami, wielkie wystawne okna podług nowego systemu w bardzo handlowym mieście w Poznaniu, mieszkanie w Poznaniu, mieszkanie w Poznaniu, mieszkanie w Poznaniu. Cena 10.000 zł. Of. pod „J. 66” do Dz. Bydg. (19523)

**Skład** kolonialny i delikatesów na Pomorzu z towarem i urządzeniem z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. 2 okna wystawne, 2 pokoje i kuchnia z meblami kompletnie za 5.000 zł. Of. pod „10003” do Dzien. Bydg. (19581)

**Sypialnie** dębowa i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008)

**Tyko** Hurtownia Tapicerska wyrabia meble tapicerskie jak: kanapy, leżaki, otomany, materace, klubowe garnitury i inne na dogodnych warunkach spłaty, robota pod gwarancją. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (19330)

**Tanio** można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowa i Gdańskiej. Upr. się wiedzających o wskazane moje Domu Komisowego, Pomorska 6. (19466)

**Meble** na raty! Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, łotele, biurka, garderobiernie, lustra i inne przedmioty. Piechowicki, Długa nr. 8. (18573)

**Zwir** do oddania zaraz. Grunwaldzka 110 (19617)

**Motocykl** 2-cylindrowy, 4 1/2 K. M. z 2-ma biegami i sterem z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio. Ulica Łokietka 8c, 2 ptr. (19547)

**Motocykl** Triumpf niemiecki tanio na sprzedaż. Of. pod „Triumpf” do Dz. Bydg. (19935)

**Dachówki** 3000 sztuk tanio sprzedam. Grunwaldzka 110. (19618)

**Serwis** orawdziwa porcelana, różne szkła do wina i zaprawy, 1 ciężki płaszcz zimowy, surdut, długie buty do roboty na sprzedaż. Sw. Trójcy 18 ntr lewo. (19620)

**Meble** na 2 pokoje różnego rodzaju na sprzedaż od 8-11. Król. Jadwigi 7a parter lewo. (19950)

**Garderoba** damska: kostjum, sweter nowy, sukienka na sprzedaż z powodu choroby. Paderewskiego 12 I ptr. lewo. (16968)

**Wózek** sportowy i szafa o 10 szufladach 1,30x60 na sprzedaż. Szretery, Weśola 12. (19938)

**Na sprzedaż** kompletnie urządzone ślusarsko - instalatorski mechaniczny warsztat zaraz. Wiadomość ulica Hetmańska 11. (16927)

**Dobermany** 8 tygodniowe korzystnie na sprzedaż. Golisch, Sienna p. Kutomierz. (19441)

**POSADY**

**Samodzielna** księżkowa oraz stenotypistka mogą się zaraz zgłosić. Hurt. Towar. Włok R. Stobiecki, Stary Rynek 2. (1947)

**Krawcówką** tylko samodzielną, samotną poszukuje Cywińska, Kościuszki 55 w podwórzu II ptr. (19320)

**Poszukuje** biuro moje różnych obiektów tak wiejskich jak miejskich interesów handlowych i t. p. Dla reflektantów spiesznie decydujących zgł. Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

**Dom** z przedsiębirstwem jalcimkowiek i ogrodem kupię, ewtl. wydzierżawię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dom 100”. (19513)

**Kupię** dom z piekarnią parową w większym mieście w Poznaniu lub na Pomorzu Zgł. „PAR”, Iorcuń. Szeroka nr. 46 pod „7750”. (19511)

**Placę** najwyższe ceny za wszelkie skórki i kożuski włośne. Garbuje i farbuję wszelkie skórki obce. Mam na składzie prawdziwe i farbowane skórki. Nr. 13. (18867)

**Kupię** dom za cenę mniejszej 15 tysięcy. Wiadomość do Dzien. Bydg. pod „Kupno”. (19608)

**Buchalterji** wycuczają listownie kursa Sokolowicza, Warszawa, Żorawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Zadzajcie pros. ektów.

**Stenograficzny** instytut, Warszawa, Mokotowska 39, wycuczają interesowane osoby (pilne, chętne) listownie, bezpłatnie stenografi, celem rozpowszechnienia tejże. (17576)

**Książkowości** Stenografji Korespondencji i t. p. uczą Kanceljonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamejscowej listownie. (17762)

**Nauczyciel** udziela różnych lekcji. Zygmunta Augusta 8. (19947)

**Udzielam** lacinę i niemieckiego (uczętki). Oferty do Dz. Bydg. pod „Gejot”. (19455)

**S. Zmijewskie go kursy handlowe** koncesjonowane. Wykłady od 8 do 9 wieczorem podług programu zatwierdzonego przez Ministerstwo. Początek 1 września. Wykładają pierwszorzędne sily profesorskie. Zapisy Chocimska nr. 2, I ptr. od 7-9 wiecz. (18885)

**Asystent (ka)** do samodzielnego prowadzenia zakładu dentystycznego jako kierownik (czka) potrzebny zaraz Zgł. z odpisem świadectw przy wolnym w tryzymaniu do J. Schienke, Sepolno. Hallera 25. (10610)

**Dla** mojej restauracji poszukuje młodszego pomocnika, możliwie z brzozi kolonialnej, wysokość kaucji 300 zł. A. Behrendt, Świecie, Rynek. (19428)

**Pomocnik** fryzjerski może się zgłosić. Wł. Chopcia, Warszawa 22. (19605)

**Dziewcę** do dzieci i posług do mowch przyjmie Fischelowa, Dąbrowskiego 7 I ptr. (19539)

**Chłopaków** do robót poszukuje zaraz Wielkie Bartodzieje Fordońska 68 (19623)

**Rutynowana** bielźniarka na samodzielne stanowisko oraz uczenica do składu może się zaraz zgłosić. Rokoko, Gdańska nr. 158. (19623)

**Dzievczyną** porządna na cały dzień do dziecka potrzebną zaraz. Sw. Florjana 5 Nowicki. (19948)

**Uczeń** uczących rodziców może się zgłosić natychmiast. W Meln, Mroczka, skład kolonialny i wyszynk. Telefon 27. (19439)

**Sluząca** do wszelkich prac domowych która ma zamiłowanie do dzieci zaraz potrzebna Lewanowska, Królowej Jadwigi 4 II ptr. (19643)

**Przyjechał** cholewkarz warszawiak poszukuje pracy zaraz. Dąbrowskiego 12, Janowski. (19604)

**Slusarz** budowlany szuka pracy zaraz. Of. pod „Slusarz” do Dz. Bydg. (19622)

**Prośba.** Który z panów kupców byłby łaskawym dać pracę rzetelnej panience z silnym zamiłowaniem do handlu, jest grzeczną i uprzejmą, świadectw bardzo dobre. Oferty pod „Rzeteina 30”. (19499)

**Książkowa** z 4 1/2 letnią praktyką (ewentualnie biuralistka) przyjmie posadę w mieście. Zgł. pod „Książkowa do Dz. Bydg. (19945)

**Panna** inteligentna, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady do prac biurowych. Wiadomości u Dz. Bydg. (19612)

**Z powodu** wyjazdu, wydzierżawie w mieście powiatowym w Poznaniu 10 tys. mieszkańców (gimnazjum i szkoła wydziałowa w mieście) od 60 lat dobrze prosperujące przedsiębiorstwo zbożowe na bardzo dogodnych warunkach. Obszerne kantory, 3 piętro, wy spichrz i mieszkanie komfortowe 10 pokojowe z ogrodem natychmiast do objęcia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „D. R. H.” (19938)

**Poszukuje** ubikacji na pracownię tapicerską. Zgł. do Dzien. Bydg. (19570)

**Mieszkanie** 4 pokojowe z łazienką, w centrum oddam zaraz z urządzeniem. Of. pod „Pilne” do Dz. B. (19418)

**Zamienie** duży pokój z kuchnią na takie same lub 2 pokoje z kuchnią. Lask. of. do Dzien. Bydg. pod „W. I.” (19606)

**Poszukuje** 2-3 pokojowego mieszkania, placę czynsz na cały rok z góry lub dobre wynagrodzenie. Lask. of. do Dz. Bydg. pod „Y. Z.” (18607)

**Optant** poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Skromna** panienska poszukuje pracy od 1. 9. do wszystkich obywateli. Sinda, Plac Petersona 3, Okole. (19940)

**Mieszkania** 3-4 pokojowe poszukuje, lub wydzierżawie na przedmieściu Bydgoszczy dom z ogrodem. Placę dzierżawę za 1 lub 2 lata naprzód. Zgł. of. przyjmuje Franciszek Winko, ul. Błonia 21 II. (19943)

**Mieszkanie** 3 pokoje i kuchnia, kompletnie umeblowane w pobliżu Placu Piastowskiego na sprzedaż. Of. pod „G. B. 6594” do Dzien. Bydg. (16929)

**Lepsza** panienska umiejąca czytać, gotować i prac, poszukuje posady, najchętniej u samodzielnego państwa Pens a miesięcznie 30 złotych. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „W. D.” (19514)

**Starszy** pomocnik biurowy władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady, najchętniej w dziale zbrożowym Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Handlowiec”. (19542)

**Pomocnik** kupiecki, młodszy z branży kolonialnej poszukuje posady zaraz lub od 1. 9. 25. Of. pod „Pomocnik” do Dzien. Bydg. (19443)

**Pomocnik** handlowy z branży kolonialnej i delikatesów, który ukończył naukę 1. 4. 25. poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. C.” (19554)

**Panienska** z lepszej rodziny poszukuje posady jako panna do mniejszych dzieci na majątek lub do lepszego saństwa na wiosce. Of. do Dz. Bydg. pod „Panienska”. (19583)

**Skład** kolonialny i węgli, dobrze prosperujący wraz z pomieszkaniem w małym mieście zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Eksp. ych Dz. Bydg. (19624)

**Z powodu** wyjazdu, wydzierżawie w mieście powiatowym w Poznaniu 10 tys. mieszkańców (gimnazjum i szkoła wydziałowa w mieście) od 60 lat dobrze prosperujące przedsiębiorstwo zbożowe na bardzo dogodnych warunkach. Obszerne kantory, 3 piętro, wy spichrz i mieszkanie komfortowe 10 pokojowe z ogrodem natychmiast do objęcia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „D. R. H.” (19938)

**Poszukuje** ubikacji na pracownię tapicerską. Zgł. do Dzien. Bydg. (19570)

**Mieszkanie** 4 pokojowe z łazienką, w centrum oddam zaraz z urządzeniem. Of. pod „Pilne” do Dz. B. (19418)

**Zamienie** duży pokój z kuchnią na takie same lub 2 pokoje z kuchnią. Lask. of. do Dzien. Bydg. pod „W. I.” (19606)

**Poszukuje** 2-3 pokojowego mieszkania, placę czynsz na cały rok z góry lub dobre wynagrodzenie. Lask. of. do Dz. Bydg. pod „Y. Z.” (18607)

**Optant** poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Zamienie** 3 mniejsze pokoje na 2 duże pokoje. Dzielnica obojetna. Sinda, Plac Petersona 3, Okole. (19940)

**Mieszkania** 3-4 pokojowe poszukuje, lub wydzierżawie na przedmieściu Bydgoszczy dom z ogrodem. Placę dzierżawę za 1 lub 2 lata naprzód. Zgł. of. przyjmuje Franciszek Winko, ul. Błonia 21 II. (19943)

**Mieszkanie** 3 pokoje i kuchnia, kompletnie umeblowane w pobliżu Placu Piastowskiego na sprzedaż. Of. pod „G. B. 6594” do Dzien. Bydg. (16929)

**Lepsza** panienska umiejąca czytać, gotować i prac, poszukuje posady, najchętniej u samodzielnego państwa Pens a miesięcznie 30 złotych. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „W. D.” (19514)

**Starszy** pomocnik biurowy władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady, najchętniej w dziale zbrożowym Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Handlowiec”. (19542)

**Pomocnik** kupiecki, młodszy z branży kolonialnej poszukuje posady zaraz lub od 1. 9. 25. Of. pod „Pomocnik” do Dzien. Bydg. (19443)

**Pomocnik** handlowy z branży kolonialnej i delikatesów, który ukończył naukę 1. 4. 25. poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. C.” (19554)

**Panienska** z lepszej rodziny poszukuje posady jako panna do mniejszych dzieci na majątek lub do lepszego saństwa na wiosce. Of. do Dz. Bydg. pod „Panienska”. (19583)

**Skład** kolonialny i węgli, dobrze prosperujący wraz z pomieszkaniem w małym mieście zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Eksp. ych Dz. Bydg. (19624)

**Z powodu** wyjazdu, wydzierżawie w mieście powiatowym w Poznaniu 10 tys. mieszkańców (gimnazjum i szkoła wydziałowa w mieście) od 60 lat dobrze prosperujące przedsiębiorstwo zbożowe na bardzo dogodnych warunkach. Obszerne kantory, 3 piętro, wy spichrz i mieszkanie komfortowe 10 pokojowe z ogrodem natychmiast do objęcia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „D. R. H.” (19938)

**Poszukuje** ubikacji na pracownię tapicerską. Zgł. do Dzien. Bydg. (19570)

**Mieszkanie** 4 pokojowe z łazienką, w centrum oddam zaraz z urządzeniem. Of. pod „Pilne” do Dz. B. (19418)

**Zamienie** duży pokój z kuchnią na takie same lub 2 pokoje z kuchnią. Lask. of. do Dzien. Bydg. pod „W. I.” (19606)

**Poszukuje** 2-3 pokojowego mieszkania, placę czynsz na cały rok z góry lub dobre wynagrodzenie. Lask. of. do Dz. Bydg. pod „Y. Z.” (18607)

**Optant** poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Zamienie** 3 mniejsze pokoje na 2 duże pokoje. Dzielnica obojetna. Sinda, Plac Petersona 3, Okole. (19940)

**Mieszkania** 3-4 pokojowe poszukuje, lub wydzierżawie na przedmieściu Bydgoszczy dom z ogrodem. Placę dzierżawę za 1 lub 2 lata naprzód. Zgł. of. przyjmuje Franciszek Winko, ul. Błonia 21 II. (19943)

**Mieszkanie** 3 pokoje i kuchnia, kompletnie umeblowane w pobliżu Placu Piastowskiego na sprzedaż. Of. pod „G. B. 6594” do Dzien. Bydg. (16929)

**Lepsza** panienska umiejąca czytać, gotować i prac, poszukuje posady, najchętniej u samodzielnego państwa Pens a miesięcznie 30 złotych. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „W. D.” (19514)

**Starszy** pomocnik biurowy władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady, najchętniej w dziale zbrożowym Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Handlowiec”. (19542)

**Pomocnik** kupiecki, młodszy z branży kolonialnej poszukuje posady zaraz lub od 1. 9. 25. Of. pod „Pomocnik” do Dzien. Bydg. (19443)

**Pomocnik** handlowy z branży kolonialnej i delikatesów, który ukończył naukę 1. 4. 25. poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. C.” (19554)

**Panienska** z lepszej rodziny poszukuje posady jako panna do mniejszych dzieci na majątek lub do lepszego saństwa na wiosce. Of. do Dz. Bydg. pod „Panienska”. (19583)

**Skład** kolonialny i węgli, dobrze prosperujący wraz z pomieszkaniem w małym mieście zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Eksp. ych Dz. Bydg. (19624)

**Z powodu** wyjazdu, wydzierżawie w mieście powiatowym w Poznaniu 10 tys. mieszkańców (gimnazjum i szkoła wydziałowa w mieście) od 60 lat dobrze prosperujące przedsiębiorstwo zbożowe na bardzo dogodnych warunkach. Obszerne kantory, 3 piętro, wy spichrz i mieszkanie komfortowe 10 pokojowe z ogrodem natychmiast do objęcia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „D. R. H.” (19938)

**Poszukuje** ubikacji na pracownię tapicerską. Zgł. do Dzien. Bydg. (19570)

**Mieszkanie** 4 pokojowe z łazienką, w centrum oddam zaraz z urządzeniem. Of. pod „Pilne” do Dz. B. (19418)

**Zamienie** duży pokój z kuchnią na takie same lub 2 pokoje z kuchnią. Lask. of. do Dzien. Bydg. pod „W. I.” (19606)

**Poszukuje** 2-3 pokojowego mieszkania, placę czynsz na cały rok z góry lub dobre wynagrodzenie. Lask. of. do Dz. Bydg. pod „Y. Z.” (18607)

**Optant** poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Krawiec”. (19551)

**Poszukuje** 2-3 pokoi z kuchnią, płaci z góry 300 zł. za comorne. Zgł. do Dzien. By

# Każda pani

kocha delikatną, czystą twarz, różowy młody wygląd i podpadające piękną cerę. To osiągnie się tylko przez używanie mydła lilowo mlecznego „Ergasta”. Cena 75 groszy. Zważać na nazwę „Ergasta”, gdyż są bezwartościowe naśladownictwa.

Do nabycia:  
Drogerja Kosmos, Dworcowa 19a, Drogerja Flora St. Bożeński, Gdańska 23, Drogerja Alfred Schiefelbein, Drogerja Monopol Fr. Bogacz, Dworcowa 94, Drogerja B. Kiedrowski, Długa 64, Mostowa 3, Drogerja A. B. Lewandowski, Długa 41, Drogerja M. Buzalski, Grunwaldzka 96, Drogerja pod Gwiazdą L. W. Kotłęga, Dworcowa 13. (16164)

## Ogłoszenie.

Panu Fr. Pateckiemu, kierownikowi zakładów elektrotechnicznych F. Świetlik, Bydgoszcz, ul. Gdańska 31/32 udzielono koncesję na wykonywanie prac elektrotechnicznych w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 14. VIII. 1925.

## Elektrownia.

20024

## C. F. MÜLLER & SYN

Boguszewo, Pomorze

Rozpoczęła się nowa kampanja naszej wybornej

marmelady owocowej

i oferujemy takową odsprzedającym za akuratajną dostawę w wiadrach i beczułkach po najtańszych cenach dziennych. Poza tem przypominamy dostawę naszego znakomitego

syropu buraczanego

wyrobu letniego, który dostarczamy teraz również w małych beczułkach. Przy niezmiennym cenie syrop ten jest najtańszym a bardzo pożywnym smarem na chleb.

19930

# Kto! Co!

Kto zamierza kupić, sprzedać lub zamienić, majątki, domy, młyny, cegielnie niech się zgłosi z całym zaufaniem do Międzynarodowej Agencji Pośrednictwa „POLONJA”, Bydgoszcz, Parkowa 3, Hotel pod Orłem Telefon 95 i 96.

## Fabryka czekolady i marcepanów „WANDA”

Tel. nr. 1547. BYDGOSZCZ ul. Długa 66. Właśc. Jerzy Chwastek

poleca

swoje pierwszorzędne specjalne wyroby wielki wybór w czekoladach i konfektach

— Ceny konkurencyjne. —

Na żądanie wysyłam cenniki. (19991)

## Jako generalny zastępca firmy

R. Wolf T. A. Magdeburg-Buckau na Pomorzu dostarczamy po cenach fabrycznych lokomobile Wolf'a młocarnie Wolf'a parowa i motorowe. — Oprócz tego wszelkie inne maszyny i narzędzia roln.

Fabryka Maszyn Adolf Krauze & Co. Toruń-Mokre, Telefon 646. 18541

## Wróćkiem

Dr. Wiecki, lekarz praktyczny i akuszer, Dworcowa nr. 18c Telefon 1623.

## Tylko krótki czas

dostarczamy (19571) 12 partretów (pocztówek) 4,80 zł. 12 partretów w malaturach 3,00 zł. Foto - Atelier Rubens, właśc. Józef Czerniec, Gdańska 153.

## Przełaz przymusowy.

Dnia 14 sierpnia 1925 roku o godz. 11 przed poł. licytować będą w Toruniu-Mokrem w firmie Nadwiślańskie Zakłady Mechaniczno-Budowlane najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką

maszyny żelazne i wiele innych części do maszyn. (19814)

Janiszewski, komornik sądowy.

## Centralne ogrzewania

wszelkich systemów Wodociąg, Łazienki oraz wszelkie reperacje wykonuje prędko

J. Hosemann, Bydgoszcz, Pomorska nr. 49-50. Telefon 1137. (18491)

## Pensjonat dla uczennic

z dobrym całodziennym utrzymaniem, troskliwą opieką, piśnią na miejscu, centralne ogrzewanie, zastac można od 5-7 po południu Endowa. (19395) 20 Stycznia 32 I par

## Obszerne mieszkanie

do wynajęcia od właściciela (całe I piętro w willi), komfort, ogród owocowy, wjazd, garaż z mieszkaniami dla szofera. Czynn przedwójny. Zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Gdańska 67 I piętro od 3-4 po południu. (19993)



19487) Bydgoszcz, Dr. Emilia Warmińskiego 15.



# Ważne

dla restauracyj kawiarni i cukierni!

## Aparat „EXPRESSO”

do parzenia kawy, herbaty, gotowania czekolady, jaj, grzania kielbasek, grzania i gotowania mleka itp. ?? 50% oszczędności !!

Aparat „EXPRESSO” daje wyborową parzoną kawę przy oszczędności kawy do 50 procent. — Aparaty „EXPRESSO” funkcjonują z beznaganną sprawnością w Poznaniu w restauracji Teatru Wielkiego, Cukierni Hallera, Al. Marcinkowskiego 28, Cukierni p. L. Bręzewskiego, ul. Pocztowa 12 itp.

Prosimy żądać informacji i przekonać się osobiście.

Generalny S. Czachowski, skład żelaza zastępca Poznań, Wielka 13. Telefon 1943. 19983

Szanownej Publiczności miasta i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 sierpnia 1925 roku

## otworzyłem skład fryzjerski

dla panów przy ulicy Gdańskiej Nr. 40.

19951

Klinika łalek — skład kosmetyków. — Reperuje pilki gumowe i ozdoby do włosów. ....

Proszę jako optant o łaskawe poparcie kreślę z poważaniem

Stanisław Hemanulski, Gdańska 40

Konfekcja wykwinna męska i robotnicza

Firma chrześcijańska

Bielizna damska, męska i dla dzieci oraz trykotaż

## ED. SCHOEN i S-ka

Stary Rynek 7 BYDGOSZCZ Tel. 768 i 187

19601

Bławoty Materiały wełniane na suknie, kostj, palta i ubrania

Usługa fachowa. Ceny konkurent.

Bławoty Materiały bawełniane, bielizniane i pościelowe.

Wytwórnia szczotek i pendzli poleca

wszelkie wyroby szczotkarskie oraz tanie pendzle na rogu i szczotki do bielenia.

19487) Bydgoszcz, Dr. Emilia Warmińskiego 15.



## Letnisko Kapielewa Brzeza W każdą niedzielę, wtorek i czwartek KONCERT

Odjazd autobusów przy kościele Klarysek kursująco 1 godzinę.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy do nowej stacji Chmielniki 8<sup>15</sup> 10<sup>40</sup> 12<sup>05</sup> 14<sup>40</sup> 19<sup>45</sup>

Odjazd z stacji Chmielniki do Bydgoszczy 8<sup>40</sup> 10<sup>19</sup> 13<sup>39</sup> 18<sup>44</sup> 20<sup>40</sup> 21<sup>55</sup>. (18863)

## B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY tylko przy ul. Śniadeckich 56 narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983]

Sprzęty kuchenne i przybory domowe Szkło (porcelana i wyroby fajansowe, galanterja) artykuły podarunkowe, zabawki po bezkonkurencyjnie niskich cenach.

## Bazar Bydgoski

Jagiellońska 17. Prosimy o zwiedzenie naszej wystawy i przekonanie się o naszych niskich cenach. — Bez przymusa kupna! Bez przymusa kupna!

19875

# Na co się smucisz?

Czy ty nie masz Wiewka Kujawskiego przy ul. Fordońskiej nr. 1? Idź tylko do niego!

Tam zapomnisz o wszelkich troskach i smutku  
Tam jest koncert artystyczny  
Tam jest Dancing do godziny 3 rana  
Tam zobaczysz wszelkie piękności  
Tam możesz pograć w kręgle do godziny 3 rana  
Tam dotąd możesz jechać od kościoła Klarysek autobusem za 50 groszy i to: o godz. 11, 11<sup>15</sup>, 12, 12<sup>15</sup>, 1, 1<sup>15</sup>, 2, 2<sup>15</sup> i 3 w nocy  
Tam stąd jechać możesz z ulubioną pół godziny autobusem za 50 gr do domu  
Tam znajdziesz dobrą i wybor. kuchnię  
Tam znajdziesz wybor. napoje i zakąski  
Tam jest wstęp wolny  
Więc... pójdziemy — do grubasa — Wiewka Kujawskiego

## Café-Restaurant „Louvre”

20023 Gdańska 143 wydaje obiady z 3 dań 1 zł. Kolacje à la carte. Koncerty codziennie podczas obiadu znanego wirtuoza Lubri cha.



Ogród Rajski ulica Grodzka 12/13 Telefon 75.

Mile miejsce pobytu. — Znane dobre obiady. Wielki wybór potraw a la carte. (19997)

## Letnisko Smukała

urządza w święto, dnia 15 sierpnia 1925 r. Wielką Zabawę.

Dobra komunikacja pociągów Odjazd z małego dworca do stacji Smukały: 8.15 12.25 14.00 14.30 15.30 16.10 20.10 22.10 0.15. Odjazd z stacji Smukały do Bydgoszczy: (19619) 7.07 7.35 12.54 13.20 14.34 15.02 19.07 21.07 22.41.

## Kino Nowości

Mostowa 5. Telefon 386

Początek przedstawień: o godz. 6.45 i 8.45 wiecz.; w święta 3.20.

# POLA NEGRI

Aud Egede, Nissen, Ernest Lubicz, Harry Medtke

19975

w najpotężniejszym wchodnim dramacie Przeróbka „SUMURUN” reżys. Ernesta Lubicza



## Kompromitacja lotnictwa polskiego zagranicą!

Nasz wielki raid powietrzny w świetle prawdy. — Straciliśmy w tym brawurowym locie 5 aparatów. — Sam generał Ostoja-Zagórski rozbił dwa aeroplany.

„Myśl Niepodległa” ogłasza poniższe rewelacje, bólem i niepokojem napelniające każdego Polaka, któremu przyszłość polskiego lotnictwa leży na sercu. Dwukrotne nasze raidy lotnicze dookoła Polski wykazały niebezpieczny wprost stan naszego lotnictwa wojskowego, a nowy występ wcale nie świadczy o tem, aby na tem polu nastąpiła poprawa. Musimy bić na alarm — jeżeli takie rzeczy, jak poniższe, są możliwe:

„Patriotyczny nasz ogół, tak radośnie witający powrót eskadry lotniczej, która według sprawozdań dziennikarskich „potrąfiła własnym śmigłem przemierzyć Europę bez uszczerbku i szkód, z niemałą natomiast dla imienia polskiego sławą”, ani przypuszcza, ile w tem twierdzeniu mieści się bezwiednej mistyfikacji, oraz naiwnej samoułudy. Prasę wprowadzono w błąd, ta zaś z kolei fałszywie informuje społeczeństwo. Dalecy jesteśmy od chęci umniejszania rzetelnej służby majorów Gilewicza, Praussa, Ratomskiego, Lepszego, Krzyczkowskiego, kapitanów Giedgowda, Makowskiego, Wojciechowskiego, Jariny, Wojturowicza, Pistla, Stachonia, Pawłowskiego, Koziełły, Idzikowskiego, Konarskiego, poruczników Babińskiego, Piątkowskiego, Szalasa, Tuśkiewicza, Pawlucia, Kaliny, Gutmajera, Gubarewa.

Zachwyca nas dzielność i brawura kapitana Szczerkowskiego, który uległszy wypadkowi w Udine, przeleciał za jednym zamachem 1600 kilometrów i stanął u mety jednocześnie z całą wyprawą. Lecz podobnemi zwycięstwami mogło się poszczycić lotnictwo już przed jedenastu laty.

Niedawno równie trudnego przelotu dokonał pilot cywilny „Aerolloydu”. W raidzie wojskowym stokroć ważniejszą rolę odgrywa strona militarna. A pod tym względem raid zawiódł pokładane nadzieje i, co gorzej, zademonstrował cudzoziemcom najboleśniejsze usterki organizacyjne polskiej obrony powietrznej.

Powołujemy się na fakty, o których wprawdzie nie wspomina Polska Agencja Telegraficzna, lecz znane prasie zagranicznej, a przeto nie mające nic wspólnego z t. zw. „tajemnicą wojskową”.

Więc przedewszystkiem, wbrew informacjom prasy warszawskiej, podczas przelotu eskadry uległo wypadkom aż pięć aparatów. Na usprawiedliwienie uczestników wyprawy oznaczyć należy, że dwa samoloty połamali osobiście generał Włodzimierz Ostoja-Zagórski, zdaniem „Kurjera Warszawskiego” — „najmłodszy doświadczonym, najstarszy rangą i najbogatszy w brawurę pilot polski”.

Stało się to w czasie podróży do Hiszpanji.

Z depesz urzędowych wiemy o owym ważnym etapie raidu tylko tyle, że „do Madrytu przybył jedynie samolot, prowadzony przez generała Zagórskiego”. Reszta eskadry z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych została zatrzymana w Biarritz. W rzeczywistości jednak było nieco inaczej. Generał Zagórski przyleciał istotnie do Cuatro Ventos pod Madrytem, ale na aeroplanie hiszpańskim, jako zwyczajny pasażer.

Wzniósłszy się bowiem dnia 11 lipca z lotniska w Biarritz celem sforsowania Pirenejów, „najmłodszy doświadczonym” komendant eskadry musiał w końcu zawrócić i — przy lądowaniu rozbił pierwszego Bregueta. Nazajutrz próbuje szczęścia na aparacie porucznika Babińskiego i... znówu rozbił samolot przy lądowaniu pod Burgos, w Hiszpanji. Trzeciej awarii nie mógł już dokonać, ponieważ w Madrycie czekał król Alfons XIII z audjencją. Zaopiekowali się nim tedy Hiszpanie.

Drogę powrotną do Pau odbył automobilem, stamtąd do Lyonu na płatowcu Petez kpt. Wojciechowskiego, dokąd w międzyczasie sprowadzono z Paryża „zapasowego” Breugeta pod sterem kapitana Świąteckiego.

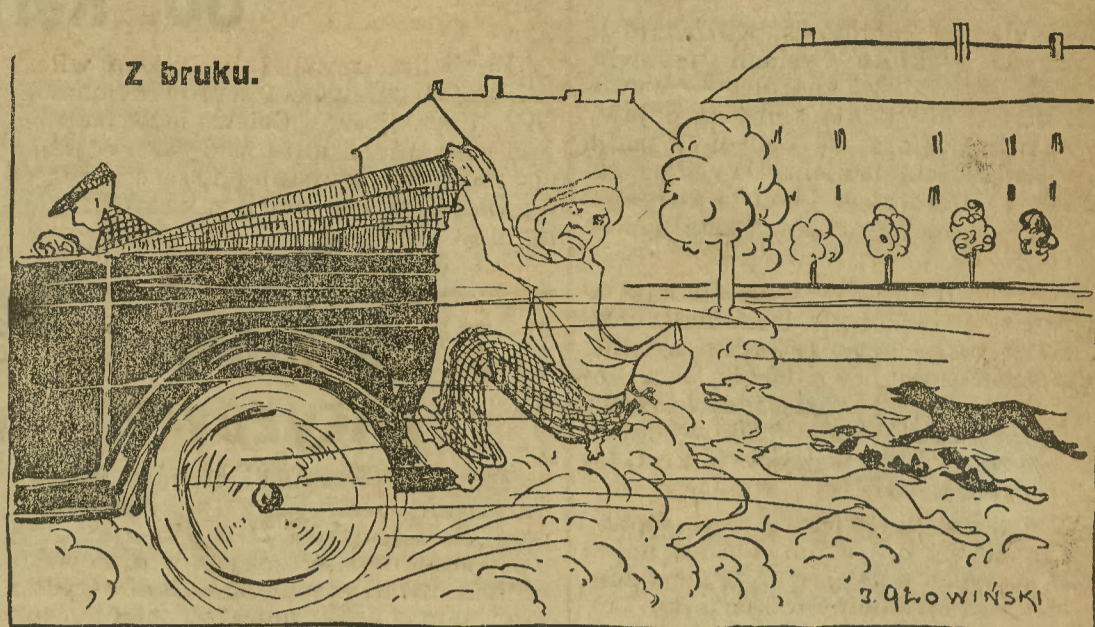
Słowem w wiadomości, jakoby generał Zagórski przybył do Madrytu o własnych siłach, jest więcej usługowej reklamy, aniżeli prawdy. Błądą jest nadto rozpuszczana niewiadomo w jakim celu wersja, że eskadra nie poniosła żadnego uszczerbku i szkód. Niestety, tam, gdzie na czele lotnictwa stoi „najmłodszy doświadczonym” chociaż „najstarszy rangą” fachowiec, szkody być muszą — nie tylko materialne, lecz i moralne. „Niewola hiszpańska” generała Zagórskiego najniepotrzebniej uświadomiła Europę, że u nas przy obsadzeniu odpowiedzialnych stanowisk w armji główną rolę odgrywa „ranga” i osobista „brawura”, zaś doświadczenie schodzi na szary koniec. Polska posiada samoloty i doskonałych pilotów. Jeśli zdobędzie się na odpowiedniego kierownika Departamentu żeglugi powietrznej, lotnictwo nasze stanie niewątpliwie na wysokim poziomie.”

\*

Podajemy powyższe rewelacje za „Myślą Niepodległą”, dalecy od chęci obniżenia tych zasług i tej sprawności, jaką się chlubią polscy lotnicy. Zagranica przyznaje bez zastrzeżeń, że nasz materiał lotniczy w ludziach jest bajeczny. Mamy lotników brawurowych, gotowych

do wszelkiego poświęcenia, ale są inne niedomogi, które konieczne usunąć należy. Patriotyzm nie polega na bezwzględ-

dnem chwaleń i złego, bo wtedy i do bre, w braku różniczkowania, na manowce zejść musi.



Przejażdżka reportera.

## Ziemia liczy biljon lat.

Wiek ziemi według opinii profesora Wilhelma Eitla, waha się pomiędzy 1 100 000 000, a 1 200 000 000 lat. Do tego oświadczenia doszedł on na podstawie badań radio aktywności poszczególnych warstw ziemi, uważając przed-cambryjskie formacje kamienne, jako najstarsze mineralogiczne złoża znane nauce.

## Z Marokka pieszo do Rzymu — czyli szczyt poświęcenia osobistego.

Ze wszystkich stron świata napływają obecnie do Rzymu tłumy pielgrzymów, pragnących znaleźć się w stolicy św. Piotra w czasie uroczystości świętego roku.

Włoskie dzienniki podają cały szereg wruszających wiadomości o tem, ile trudów ponoszą pątnicy, aby tylko dosięgnąć celu. A zatem wielu biedaków, dla których jazda koleją jest zbyt kosztowna, jedzie „na koniu św. Franciszka”, czyli poprostu piechotą, poprzez gorące, duszące pyłem gościńce.

Wśród tych pielgrzymów, udających się piechotą do Rzymu, wymieniają 50 letnia wędrowną przekupkę, Emilję Caprari, która z workiem na plecach, bez grosza w kieszeni, rozpoczęła w dniu 1 czerwca swoją pielgrzymkę, wyruszając z Reggio. Dla przebycia 400 klm. potrzebowała 22 dni. Nie zatrzymywa-

ła się nigdzie dłużej, w każdym mieście jednakowoż wysłuchała Mszy świętej.

Jeszcze większy rozgłos zdobyła katoliczka Marokkańska, która wybrała się do Rzymu z Tetuanu z trojgiem małych dzieci. Aż do Ceuty przysłała piechotą, poczem wsiadła na pokład okrętu i jechała aż do hiszpańskiego portu Cartagena. Następnie wędrowała dalej pieszo, przez Francję, Hiszpanję i Włochy, aż do Rzymu. 5 miesięcy była w Rzymie. Najstarszy, 6-letni, chłopczyk dreptał wytrwale obok matki, a dwoje młodszych ta godna podziwu kobieta niosła na rękach z Afryki aż do Watykanu.

— Bydgoskie Tow. Cyklistów, urządziła w dniu 15. 8. 1925 r. wyścigi międzymiastowe oraz korso kwiatowe na szosie Gdańskiej. Start i meta przy szkole oficerskiej i pozatem zaprasza się niestowarzyszonych na korso kwiatowe i na bieg na 15 klm.

Obywatelstwo miasta Bydgoszczy i sympatyków sportu kolarskiego prosza kolarze o poparcie naszego sportu.

Program następujący: Zbiórka do korsa kwiatowego o godz. 11,30 u p. Góncza, ul. Jagiellońska; wymarsz o godz. 12,15. Defilada o godz. 12,30 przy placu Wolności i z powrotem ul. Gdańska, St. Rynek. Zbiórka do wyścigów u p. Góncza, Rzeźnia miejska, zbiórka i wymarsz o godz. 2,30 do startu.

Maciej Wierziński.

## W kraju kukurydzy.

(Ciąg dalszy.)

Świetna reklama tej metody kuracyjnej w rodzaju Kneippa jest sam pan dr. Tarnawski. Gdy poznałem go tutaj, lat kilku przed wojną, był to bardzo waty, siwawy człowiek 60-letni. Pomimo, że w czasie wojny przeszedł koleje, które byłyby poważnie nadwreżyły zdrowie silnego mężczyzny, pomimo, że włączono go po więzieniach na Bukowinę i na Węgrzech, a na domiar złego, uległ dwa lata temu wypadkowi na ulicy Lwowa, gdzie rowerzysta złamał mu dwa zębra, dzisiaj nie różni się wyglądem tak bardzo i przy swych 74 latach prowadzi niekiedy jeszcze sam, ćwiczenia gimnastyczne. To tryumf higieny.

Ale na czem polega nasze regimie kuracyjne? Jak przepędzamy dni?... Otóż o wpół do szóstej z rana rozlega się w ogrodzie, po którym rozsypane są skałkowe, przewiewne wille drewniane, dźwięk gongu i wyciąga nas z łóżek na świat, w zarannem oświetleniu przedstawiający się szczególnie pojętnie. Nad ogrodem królują śliczne wzgórza, typowe dla Karpat Leśnych, a więc szczerlnie pokryte igliwnym lasem. Rozpoczynamy dzień od chodzenia po rosie, poczem przez godzinę odajemy się gimnastyce, bardzo mało odziani a przeważnie wcale nie ubrani. W niektóre ranki mężczyźni i kobiety gimnastykują się wspólnie, już trochę

więcej ubrani, ale nie tak, aby mieli nie tworzyć istotnie dość komicznie wyglądającego zespołu. Trzeba tę gromadę widzieć. Wielki elegant prezentuje się w pydżamach, inni w białych, paskiem przepasanych pludrach i koszuli. Prawdziwy Kosowczyk nosi strój przepisany, tj. spodni i surducinę z kremowego, azurowego samodziela hułkowskiego. A, kto bardzo zahartowany, pod tem leciuteńkiem odzieniem nie nosi ani nawet koszuli. Panie rywalizują z nami pod względem lekkości i przewiewności stroju, poprzestając zwykle na neglizju lub na spódniczce i staniku z takiego samego miejscowego płótna jak mężczyźni. Wszyscy sa albo boso albo w trepach, wszyscy mniej lub więcej wystawiają na pokaz swe łydki i po części ramiona. Ale to co byłoby bardzo shocking gdzieindziej, jest tutaj chlebem powszednim i najmniejszego nie budzi zdziwienia. Bardzo predko każdy nowicjusz nabiera przekonania, że nie może być wcale inaczej. Ale pęka od śmiechu, gdy ujrzy pierwszy raz ten spektakl, gdy zastąpi mu drogę poprzedzona przez kilku grajków procesja takich bosych cudaków, wędrujących przy dźwiękach muzyki, z drażkami na ramionach przez ten Eden Kosowski.

W nagrodę za te egzercycja otrzymujemy śniadanie arcy skromniutkie, bez kawy, bez masła. Mało jadać! — to hasło stale powtarzane przez dr. Tarnawskiego. Więc niejedyn garmant, syberyta nie rozumiejący istnienia bez zakasek, wódeczka przekrapianych,

początkowo sarka i z niecierpliwością oczekuje godziny obiadowej, zwłaszcza, że w międzyczasie poddawał się zabiegom kąpielowym, zatryskom czy parówkom, a następnie wystawiał grzeszne ciało na działanie powietrza i słońca.

Oczywiście obiad jarski, ale smacznie przyrządzony i obfity. Przy jednym ze stolów zasiada uroczyste grono głodomorów nad filiżankami wody z cytryną, która popijają głód małymi łykami niby drugorzędni bogowie ołym pijscy, dopuszczając do puharu z nekta rem. Galeria ta głodujących niewesoły przedstawia obraz, bo nosy spuszcza ją się na kwintę i niejedyn zdaje się być bliskim płaczu.

Głodówki sa obecnie tutaj w modzie i, kto nie poddaje się im wcale, uchodzi poniekąd za czarna owce. Wyłoniła się pewna rywalizacja między głodującymi. Czternaście dni zupełnego postu nie imponuje nikomu. Rekord wziął pewien marynarz, który głodował przez dni 28. Swego czasu za fenomenalne zjawisko poczytywano na zachodzie Europy jakiegoś Włocha, który nie brał w usta nic prócz wody przez miesiąc i płacono mu za to. Teraz czasy zmieniły się, bo głodomór płaci za głodowanie i nikt się nad nim nie dziwuje. Niemniej twierdzą, że mu się to oplaca, że wybija z tego wielki kapitał dla zdrowia. Nie mogę o tem zawyrokować, jednakże uznaję, że bądź co bądź głodomór taki składa dowód charakteru. A przed charakterem zdejmuję kapelus.

Po obiedzie znów kąpiel powietrzna, lekkie zabiegi wodne, nieobowiązkowy tenis i niemal obowiązkowe flirtowanie, połączone ze spacerami na stoki olesionych gór. Poza plecami władzy lekarskiej, cichaczem i incognito odbywają się w ciągu dnia wyprawy do miasteczka, gdzie, jak plotkujące ięzyki głosz, ten i ów jada pstręgi — o zgrozo! — szynkę. Takie zdrożne zachcianki podniebienia zaspokajają tam można nawet w... sobotę. Bo w żydowskim tem gnieździe istnieje jeden polski hotelik.

Naturalnie w galerji głodujących figurują głównie ludzie bardzo otyli i panie, którym zależy na ładnej, wielkiej figurze. Skutek niezawodny; tracą oni około 1 kilo dziennie zbednego ciała. Zdarzyło się wszakże w roku zeszłym, że jeden z głodomorów począł przybierać na tuszy. Wywołało to tu ogromne zdziwienie. Lekarze w głębi ducha poczeli się radować, spekulując nad tem, czy nie staneli w obliczu fenomenalnego zjawiska, które naprowadza ich na nowe odkrycie w dziedzinie teorii odżywiania się. Niejedyn z nich marzył, że uda mu się zawdziwić świat medycyny obserwacjami i zdobyć nie-mały rozgłos. Ważono tedy głodomora skrupulatnie co dwa dni, co dzień i kiwano głowami. Ale rozwiązanie zagadki było przerażająco proste. Powtórzyła się historia z jajem kolumba. Okazało się, że ów tyjacy głodomór chadzał sobie pokryjomu do żydowskiej gospody w Kosowie i tam zjadał beefsteaki, Bvł to... aptekarz.

## Czarownica w województwie stanisławowskim.

W okolicach Zabłotowa, woj. stanisławowskim, w kilku wsiach pojawiła się jakaś tajemnicza choroba. — wywołująca ataki obłąkania i groźne objawy wariactwa. Ofiarą tej choroby padło kilka rodzin chłopskich. Wysłana na miejsce tajemniczych tych wypadków komisja sądowo-lekarska, ustaliła, co następuje:

Do wsi Trójce przysłała jakaś po wiejsku ubrana kobieta i zaszedłszy do jednego z gospodarzy, prosiła o gościnę. Następnego dnia oświadczyła owa kobieta, że w dowód wdzięczności ugotuje dla wszystkich domowników napój, po którego wypiciu wszyscy w krótkim czasie wzbogacą się.

Naiwni chłopi uwierzyli w to. Kobieta ta z jakichś ziól ugotowała ów napój a gdy wszyscy obecni wypili go, oddaliła się w niewiadomym kierunku. W pięć godzin później wszyscy ci, którzy się tym napojem raczyli, dostali ataku szaleństwa i najgroźniejszych objawów obłąkania. — Wszystkich chorych odwieziono do zakładu obłąkanych we Lwowie. Celu tej tajemniczej zbrodni nie ustalono. Za „znachorka“ zarządzo no pościć.

**LWÓW.** (Wykrycie drukarni komunistycznej). Policji udało się wykryć olbrzymią tajną drukarnię komunistyczną przy ul. Poniatowskiego. Policja wkroczyła podczas drukowania odezw, apoteozujących Botwina i wzywających do przeszkodzenia w wykonaniu wyroku śmierci. Cały personel drukarniany aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych.

— **Machinacje komunistów.** Niewyśledzona dotychczas grupka młodych ludzi w dzień stracenia Botwina wywiesiła na kopcu Unji Lubelskiej czerwony sztandar z napisem „Hojch Botwin — precz z burżuazją!“ Sztandar zdjęto, kilku podejrzanych aresztowano.

## Ostra brama ma być pod opieką OO. Karmelitów.

Do Wilna przybył b. biskup wileński, ks. Bryniewiecki z prowincjonatem OO. Karmelitów. Celem jego podróży jest zbadanie gruntu pod sprawę objęcia po blisko stuletniej przerwie zarządu Ostrą Bramą przez zakon OO. Karmelitów Bosych.

OO. Karmelici rzady nad tym przy-

bytkiem cudownej Matki Boskiej sprawowali od początków XVII-go wieku, aż do chwili usunięcia z Wilna zakonu przez rząd carski w roku 1834. Sprawa ponownego objęcia Ostrej Bramy przez zakon Karmelitów stała się właściwie aktualna od chwili wskrzeszenia niepodległości Polski.

## Z za kulis postępowania urzędu akcyzowego w Bydgoszczy.

Pan Przepierzyński, mający dawniej hurtownię kolonjalną w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 71, i dziś zmuszony z powodów wyłuszczonej w niniejszym zamieszkiwać w małym Koronowie, skazany tam na skromną vegetację, opowiedział jednemu z naszych współpracowników, dlaczego musiał swą jak najlepiej prosperującą hurtownię w Bydgoszczy zlikwidować.

Otóż historia ta przedstawia się następująco:

W lipcu ub. roku na prośbę pewnej znanej firmy wypożyczył p. Przepierzyński swój samochód dwóm obcym panom dla jazdy rzekomo tylko do Świecia. Mając nazajutrz sam pilną podróż w okolice Torunia, zgodził się p. P. na wypożyczenie jedynie pod warunkiem, że samochód za kilka godzin wróci. Tymczasem auto powróciło dopiero nazajutrz w południe, gdy na jazdzie do Torunia było już za późno, a do tego w stanie mocno uszkodzonym. Nie dość tego, bo zamiast tylko z pasażerami — przyjechało auto załadowane pod wierzch różnymi paczkami, niemało niszcząc skórzane siedzenia.

Na widok taki p. P. rozkazał swemu

soferowi zjechać na swe podwórce, gdzie przywieziony towar krótkim procesem zamknął w swych magazynach, oświadczając osobliwym pasażerom, że zatrzymuje go dla zbadania przez policję, gdyż widzi, że to z Gdańska przemyczone wyroby tytoniowe oraz aż do otrzymania odszkodowania za zniszczenie samochodu w kwocie 800 zł. Nie mając wiele czasu do stracenia, pożegnał p. P. zdumionych gości, polecając im przybyć nazajutrz.

Istotnie stawili się nazajutrz, ale bynajmniej nie z zamiarem polubownego zaspokojenia pretensji poszkodowanego p. P., lecz z butą, ba, nawet odgrażając się, ofiarując tytułem odszkodowania śmieszoną wprost kwotę 200 zł.

W międzyczasie zjawił się przedstawiciel urzędu skarbowego z policją, celem przeprowadzenia rewizji za przemyceniem a w śpichrzach p. P. złożonym towarem. Pan P. zgóry miał zamiar o wypadku powiadomić policję, oświadczając to już dnia poprzedniego kilkakrotnie przy postronnych świadkach, więc bez protestu wydał zatrzymany przez siebie towar przemycony. Inaczej kontraban-

dziści, ci zwiali z kantoru p. Przepierzyńskiego przez okno i dopiero po pewnym czasie zostali ujęci.

Tyle sama sprawa, niewątpliwie ciekawa, ale ciekawszy jeszcze jej epilog.

Urząd akcyzowy oczywiście skonfiskował przemyczone wyroby tytoniowe, lecz oprócz tego... dokonał jeszcze aresztu na własności p. Przepierzyńskiego do wysokości 22.500 zł tytułem zapewnienia ściągłości ewent. nałożonej grzywny. W dalszym toku faktycznie nałożoną została na p. P. grzywna w wysokości 18.000 zł, ale czując się zupełnie niewinnie ukaranym, gdyż przecie był tym, który przyczynił się do przychwycenia kontrabandy, p. P. wniósł apelację przeciw nakazowi karnemu.

Dziś trzynasty już miesiąc mija a sprawa jeszcze nie jest załatwiona. Na własności p. P. do dziś ciąży areszt do wysokości 22.500 zł, a więc o 4.500 zł ponad wymierzoną grzywnę.

Do obłożonych aresztem przedmiotów należą p. in. i meble pokoju sypialnego p. P., więc nietylko materialnie został p. P. dotknięty, ale też od roku nawet nocy nie ma spokojnej, zmuszony sypiać na łóżku obłożonym aresztem.

Miejmy nadzieję, że już niedługo nastąpi jakaś zmiana na lepsze dla niego.

Zaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — z bogacają, —

**:: dobrowolnie ::**

trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko u swoich!



Mąż, czy znajomy na plażę spieszy, gdzie już za chwilę serce ucieszy, pęd dźwiga „dla niej“, zdala się śmieje, to w Brzozie zwykle, codzienne dzieje.

Dwie damy także rade się kapać, bo wśród upałów nie mogą stapać, więc wzdycha jedna: jak miło w Brzozie, może tu kąpiel coś nam pomoże.

Przy gramofonie nad brzegiem wody, tańczy paręczka znana z urody, znana i z tego, że tańczy wszędzie; w Brzozie, pod brzozą, gdzie można będzie.

Mama w fotelu na zakończenie — bo mama zawsze ma swe znaczenie — do Brzozy wali w niedzielę, święta, aby „pokazać“ swoje „dziewczęta“.

Między zakładem dra Tarnawskiego, tonącym wśród obozowiska zagród huculskich, a Kosowem szumi po kamkach strumień górski: Rybnica do Prutu wpadająca. W jednym miejscu, pod wyniosłą, łupkowatą skarpą zwaliło się ogniś w jej koryto mnóstwo olbrzymich głazów i utworzył się tam pełen piany wodospad, który stanowi ulubione miejsce kąpielowe. Przy t. zw. „Huku“ roi się z rana i z wieczora od mężczyzn w kostjumach kąpielowych, od gęsi, panien, kobiet i dzieci. Można tam zbierać różne, ładne obrazki. Wdzięczna sposobność dla amatorów fotografii.

W soboty familje żydowskie biorą w dzierżawę brzegi Rybnicy i odbywają tam gremjalne mycie i pranie ciał Izraela. Wplata się w to trochę letników naszych, dość licznie gnieźdzących się w chatkach huculskich. Bo malownicza, dobrym klimatem zalecająca się Huculszczyzna posiada niemałą atrakcją dla mieszczuchów Lwowa a nawet Warszawy.

II.  
WA jak przedstawia się Kosów? Miaszeczko to rozciągnięte wzdłuż Rybnicy, jest siedziba powiatu graniczącego z Rumunią czyli Bukowiną oraz z Czechosłowacją czyli Rusią Zakarpacką. Bajeczne to miasto! Znachodzimy w niem, pięć czy sześć piętrowych domów, od dawna nie zdarzyło się, by ktokolwiek był złamał nogę na jezdni, a świnie nigdy nie chadzają po niem samopas. Liczy ono blisko 4 tysiące mieszkańców. Statystyka twierdzi po-

dobno, że chrześcijan jest ich aż 20 %. Nie do wiary. Wydaje się bowiem, jakby było w niem 99 proc. żydów. Naliczyłem w niem dwa sklepy polskie i hotelik oraz dwa sklepy rusińskie. Może czasem odkryję trochę więcej. Ale wążpie. Żyd panuje tu niepodzielnie na całej linii, jest panem sytuacji i biedę klepiących Huculów, których ma w kieszeni.

„Jest tam rynek — plac szeroki, Jak zwyczajnie bywa w rynku Trochę gęsi, trochę szwinki, Dużo ludzi i kobiety

A więcej Izraelity, Na ten plac stało znowu Przy gnojówce kielerowo Dwa chałupy i z karczmanni, Tak podobne sobie całkiem Jak dwa wałki z trzecim wałkiem.

Każden szybe miał wybitą Od Wielganoc nie umyta, Dach dziurawy, drzwi złamane Błoto w sieni, dziury w ścianie Cztery kozy, jedne krowe I zapachy bardzo zdrowe.“

Śliczny jest Kosów! Mieszkaniec Bydgoszczy ronilby nad niem lzy krokodylowe. Starosta mieszka w staroświeckiej oficynie, a stróż nocny w psiej budzie. Gdy w sabat wylegnie trzoda patentowanych ortodoksów w sobolem lamowanych kapturach, lśnących szatach i z talmudem w ręku kroczy do bożnicy, a żydówki potrzebują iść trochę na spacer, widać, że Kosów to ich twierdza. W ich rękach jest literalnie wszystko, cała Huculszczyzna.

Począł, sympatyczny i ładny Hucul jest zwykle gorzej odziany aniżeli żebrak w dzień powszedni. O, nie może być inaczej, jeżeli za bogacza uchodzi jeden, jedyny gospodarz, posiadający 20 morgów roli. Przeciętny chłop ma 3—5 morgów, a zwykle jedną morgę lub pół morgi i lepiankę z gliny bez kominu, w której żyje pospół ze swą swinia życiem jaskiniowem. Gleba tu dobra, drzewa owocowe rosna obficie.

Cała rodzina zaopatruje się w kukurydze na cały rok — ową niezbędną kukurydzą, która jest tutaj, w całej Małopolsce Wschodniej i w Rumunii zwykła a bardzo tania strawa maluczkich, a zarazem ulubionym specjałem na stołach pańskich, gdzie pojawia się zwykle w formie tartej czyli t. zw. „mamałgi“.

W tym kraju proletariatu rolnego niema ludność uboższych zarobków. Więc chwyciła się tkactwa i produkuje dość powszechnie w całej Polsce znane kilimy, portjery, zapaski itp. Żydl ucza ludzi fabrykowania tandety. Istnieje wszakże w Kosowie jedna polska wytwórnia, pana Gruszkowskiego, fachowo i umiejętnie prowadzona, która wysyła swe piękne wyroby między innymi nawet do Bydgoszczy i Poznania. W istocie są to rzeczy niezmiernie dekoratywne a bardzo trwałe, wro wadzające w mieszkanie nutę artystyczną.

W swych barwnych, swoistych acz dziwnie niepraktycznych strojach górale ci ruscy przedstawiają się nader malowniczo i oryginalnie. W drodze

do miasta na małych, wątych, nie większych od kucyka, choć podobno wytrzymałych konikach, siadają po mesku kobiety w cudacznym obuwiu filcowem, oczywiście wzorzystymi szlakami ubarwionem, a do połowy łydki sięgającym. Kolana nagie, wyżej koszula z mocnego płótna, z nieodpornymi wstawkami kolorowemi na ramionach. Zamiast sukni noszą one obszerne, przeważnie czerwone, wzorzyste zapaski własnego wyrobu, nadzwyczajnie mocne i trwałe, rozchylające się na lewym biodrze. Na szyj mnóstwo koralu i medalioników, na głowie chustki barwne, u starszych kobiet czarne. Otyłych ludzi nie widuje się wśród chłopów tych wcale. Kobiety i mężczyźni bardzo wiotcy, zgrabni i uderzająco ładni. Przeważnie bruneci, lecz nie brak blondynów i blondynek, zwykle czarnoookich. Elegant wiejski ubiera się w cieniu czerwone pludry i przy straju chętnie świecidełkami.

Stroje tego ludu, ich obyczaje i tańce obserwować można szczególnie przy ślubach, gdy „kniasz“ czyli pan młody i „kniagynia“ czyli panna młoda występują w całym przepychu. Wtedy ukazują się haftowane fartuchy, świetnie dekorowane kubraki bez rękawów, torby skórzane, nabijane złocistymi ćwiekami, czepki delikatne, wstęgami barwnymi przewiazane i zegarki na zewnętrzne przyczepione. W dni chłodne Huculka kładzie na koszule krótką dachę z futrem barankowem na wierzch wywróconem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# DZIAŁ GOSPODARCZY.



## Sytuacja przemysłu francuskiego.

**Paryż**, w końcu lipca 1925 r. Rok ubiegły, rok 1924, był dla Francji rokiem walki politycznej, rokiem walki o franka, ale też był dla niej rokiem wielkiego rozkwitu przemysłowego. Zwrócić na to uwagę w korespondencjach, pisanych z Paryża we wrześniu ubiegłego roku. Odbudowa zniszczonych fabryk umożliwiła uposażenie ich w pierwszorzędne urządzenia, odbudowa zniszczonych terenów wywołała wielkie zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym, spadek franka i taniość produkcji stworzyła rynki zewnętrzne. Przemysł francuski w ogóle w znacznym stopniu wyleczył się z ran zadanych mu przez wojnę. Produkcja stali osiągnęła stan przedwojenny w zupełności; produkcja surowca żelaznego prawie w dziewięciu dziesiątych, produkcja węgla wzrosła ponad stan przedwojenny, produkcja tekstylna w znacznym stopniu doszła do niego. Francja była jedynym krajem, w którym bezrobotnych nie było. Ale już z początkiem roku bieżącego pojawiły się pierwsze oznaki pewnego kryzysu przemysłowego, specjalnie w północnym rejonie przemysłowym, i to głównie w dziale tekstylnym. Kryzys ten wzrastał coraz bardziej i coraz mocniej aż po dzień dzisiejszy. Spowodowały go względy tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Stagnacja i depresja, objawiająca się na rynku światowym, dostosowanie się cen wewnętrznych do cen światowych, a stąd utrudniona konkurencja i zmniejszenie eksportu, zamknięcie granicy niemieckiej dla aluzackich wyrobów włóknistych, wreszcie kłopoty na terenie polityki zewnętrznej, zeszyły się z ograniczeniem kredytu i z zachwianiem zaufania społeczeństwa, do czego przyłączyło się także zmniejszenie zapotrzebowania na odbudowę terenów zniszczonych, która częściowo dobiega końca, częściowo uległa zawieszaniu z powodu sytuacji finansowej państwa, i w ogóle skurczenia się rynku we wnętrzu. Na ograniczenie kredytów oddziaływała tak ucieczka kapitałów za granicę z powodu domniemych planów finansowych poprzedniego rządu lewicowego, a możliwych i obecnie, choć zaprzeczanych przez obecnego ministra Caillaux, jakoteż ograniczenia, do których zmuszone zostały w tym kierunku francuskie banki z Bankiem Francji na czele. Fachowcy obliczają je na 30 miliardów franków. Powiększenie kapitałów akcyjnych, konieczne w wielu Towarzystwach, napotyka zaś na ogromne trudności z powodu zachwiania się zaufania społeczeństwa do wszelkiego rodzaju papierów.

Powtarza się — na inną skalę — to samo co u nas. Przemysł, którego rozwojowi sprzyjały w ogromnych stopniach momenty inflacyjne, prawda, że także w sferze spekulacyjnej z trudnością dostosować się może do warunków zmienionych, gdy rozpoczyna się ostrożna polityka finansowa, do której prędzej czy później państwo dojść musi.

Kryzys przeważnie nie jest jeszcze ostry, a raczej zaczyna się dopiero. Ale przewidywać go trzeba, a następstwom zapobiegać już teraz. Jeżeli np. ilość dobowanego węgla w kopalniach w ogóle się nie zmniejsza, to z drugiej strony rosła zapasy na haldach z powodu zmniejszenia zapotrzebowania, wyrównywanego tylko w pewnej części zmniejszonym importem głównie angielskiego węgla. Ale musza uleść niższe ceny, a w konsekwencji zarobki i przedsiębiorców i robotników. Szczęściem eksport węgla francuskiego (do wszystkich państw granicznych od wschodu) nie zmniejsza się a nawet rośnie.

Natomiast w trudnej sytuacji znajduje się przemysł żelazny i przemysł włóknisty. Pierwszy usiłuje ją poprawić przez stworzenie kartelu, który może częściowo złemu zaradzić, drugi (z

wyjątkiem działy jedwabnego, który rozwija się dość normalnie) przechodzi ciężkie chwile. To samo — może w mniejszym stopniu — da się powiedzieć o przemysle samochodowym, który wprawdzie eksportuje, nawet więcej niż w roku ubiegłym, natomiast na rynku wewnętrznym ma do zwalczania ostrzejszą konkurencję amerykańską.

Stosunkowo w lepszej sytuacji znajduje się przemysł chemiczny, a zwłaszcza elektrotechniczny, który wobec wielkich prac elektryfikacyjnych ma wciąż znaczne zamówienia. Również parę drobniejszych gałęzi (głównie obliczonych na eksport) kryzysem dotkniętych jest tylko nieznacznie, a nawet zupełnie pozbawionych jest tych cech.

Taki jest stan obecny przemysłu francuskiego; jak widzimy, chwilowo niewielki. Sytuację gmatwa nieco w dodatku wywołana agitacja komunistyczna we Francji, która, korzystając ze sposobności zwłaszcza z możliwości zmniejszenia zarobków, zmierza i zmierzać będzie do wywołania konfliktów i zamieszek. Jednak już dzisiaj rząd stara się niebezpieczeństwo to zażegnać, a ministerstwo pracy wszczęło wczas akcję pośredniczą, która przypuszczalnie da pomyślne rezultaty. W kierunku złagodzenia i zażegnania kryzysu działa też akcja społeczeństwa, i mniemam można, że skończy się on pomyślnie. Z tego krótkiego przeglądu widać jednak, że kryzys jest nie tylko u nas, — i nie tylko w państwach, które go przechodzą oddawna, ale także i we Francji, której przemysł jeszcze kilka miesięcy temu rozwijał się niespodziewanie świetnie — i tak tam, jak i u nas potrzeba do jego przebycia hartu i zdecydowanej roli społeczeństwa.

St. Eryla.

## „Polski przemysł budowlany“.

Ukazał się numer 4-ty tego poczytnego wydawnictwa (pod redakcją T. J. Zmudzińskiego — wydawca Wł. Guzowski). Zeszyt sierpniowy, wydany wytwornie, obejmuje 60 stron druku dużego formatu. Na treść wiele urozmaiconą i bogato ilustrowaną składają się artykuły, dotyczące zagadnień aktualnych nie tylko z dziedziny budownictwa i przemysłów z nim związanych, ale także z zakresu ogólnego życia gospodarczego jako to: „Egzamin gospodarczy Rzeczypospolitej“, „Polski przemysł budowlany na V Targach Wschodnich“, „Znamienna ocena Targów Wschodnich“, „IV kongres międzynarodowy budownictwa i robót publicznych w Paryżu“, „Jak federacja międzynarodowa usiłuje rozciągnąć węzeł gordyjski“, „Recepta na uzdrowienie, napisana przez konsylium narodów“, „Akcja kredytowa rządu na cele budowlane“, „Każdy obywatel powinien mieć swój własny dom“, „Rozbudowa sieci kolejowej“, „Szkoły rolnicze“, „Dla utrwalenia granicy wschodniej“, „Polski przemysł budowlany“, „Krakowska Alma Mater i inne wyższe uczelnie“, „Warszawa święci przykładem w budownictwie szkolnym“, „W sprawie obniżenia kosztów budowy“, „Racjonalna gospodarka ciepła na kolejach“, „Budowa straży celnych“, „Regulamin dla komitetów rozbudowy i w. in. Wszystkie artykuły pisane przez wybitnych fachowców, a większość oparta na wywiadach z miarodajnymi osobistościami z kół oficjalnych i zawodowych. Zeszyt uzupełniają informacje wyczerpujące o kredytach budowlanych oraz obszerna kronika budowlana z całej Polski.

## Handel polsko-niemiecki.

Obroty handlowe między Polską a Niemcami w r. 1924, stanowiły blisko 40% ogólnych obrotów handlu zagranicznego Polski. Wysokość tych obrotów świadczy o dużej zależności wzajemnej obydwu rynków i o znacznym ciężarunku Polski, ku gospodarczym czynnikom Niemiec. Przywieziono w tym czasie z Niemiec do Polski 1,331,690 tonn towaru wartości 506 269 tys. zł., co stanowi 34,3% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Nie-

miec 9016 530 tonn towaru wartości 536 128 tys. zł., co jest 42,4% ogólnego wywozu z Polski. Zrózniczkowanie co do kategorii towarów biorących udział we wzajemnym obrocie jest ogromne — handel Polski z Niemcami opiera się na wymianie wszelkich możliwych towarów, jakie w obu krajach są możliwe do zdobycia. Mimo znacznej przewagi gospodarczej i przemysłowej Niemiec, bilans tego handlu zamyka Polska nadwyżką w wysokości 29 859 tys. zł., jest to jedna z największych cyfr nadwyżki, gdyż jedynie handel polsko-rumuński zamyka się większą nadwyżką, na korzyść Polski.

## Polski handel wyrobami włókienniczymi.

Handel materiałami i wyrobami włóknistymi w ciągu roku 1924 nie wszedł na drogę prawidłowego rozwoju, gdyż w ciągu całego tego okresu czasu, słabe tętno produkcji krajowej i nieudolność w staraniach o rynek zbytu, ze strony przemysłowców i kupców polskich, stały temu na przeszkodzie. W ciągu tego roku przywieziono do Polski 87,846 tonn rozmaitych materiałów i wyrobów włóknistych wartości 450,986 tys. zł., co stanowi znaczną cyfrę 30,5% ogólnego przywozu do Polski. Jest to maksymalna liczba, z pośród wszystkich kategorii towarów przywożonych do Polski. Importowano materiały włókniste przede wszystkim z Niemiec, Austrii, i Czechosłowacji, aczkolwiek sprowadzano również wyroby angielskie, francuskie i włoskie w znacznych ilościach. O wiele gorzej przedstawia się wywóz tych materiałów i wyrobów z Polski, mimo to, że nasz przemysł włókienniczy jest jednym z podstawowych przemysłów w państwie i posiada wszelkie dane na to, aby wybitnie zasilać nasz handel eksportowy. Wywieziono w okresie sprawozdawczym z Polski zaledwie 31,465 tonn towaru, wartości 168,442 tys. zł., co stanowi 13,3% ogólnego wywozu z Polski. Handel zagraniczny wyrobami włókienniczymi przyniósł polskiemu bilansowi handlowemu w tym roku niedobór w wysokości 146,210 tys. zł.

## Handel polsko-portugalski.

Rynek portugalski w ciągu r. 1924 był zaniedbany przez kupiectwo polskie. Ani import, ani eksport nie osiągnęły odpowiednich poziomów wskutek braku jakiegokolwiek inicjatywy i organizacji w zakresie wzajemnej wymiany. Przywieziono do Polski z Portugalii 632 tonny towaru wartości 817 tys. zł., co stanowi 0,1% ogólnego przywozu do Polski, wywieziono zaś zaledwie 361 tonn minimalnej wartości 89 tys. zł. Bilans handlu polsko-portugalskiego zamyka się niedoborem 729 tys. zł. dla Polski.

## Obroty handlowe między Polską, a krajami Tunisu.

W roku 1924 obroty handlowe między Polską a krajami Tunisu ograniczały się wyłącznie, do importu towarów afrykańskich do Polski. Wywóz, mimo dość pomyślnych konjunktur na rynku tuniskim pozostawał w absolutnym zaniedbaniu. Przywieziono w ciągu tego roku z Tunisu do Polski rozmaitych towarów a przede wszystkim artykułów spożywczych i owoców południowych 41 825 tonn wartości 1,193 tys. zł., co stanowi 0,1% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Tunisu zaledwie 1/2 tonny towaru wartości 3 000 zł. Cyfra wywozu polskiego do Tunisu nadto świadczy o całkowitem zaniedbaniu tego pojemnego rynku. Bilans handlu polsko-tuniskiego zamyka się niedoborem dla Polski w wysokości 1,185 tys. Do Tunisu Polska mogłaby wywozić poza wyrobami włókienniczymi, galanterją, wyroby metalowe, chemiczne i tp.

## Spółdzielnie organizują eksport.

Związek Spółdzielcy Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej przystąpił do rozszerzenia akcji eksportowej. Nawiązują się obecnie stosunki z organizacjami spółdzielczymi Francji, Belgii i krajów bałtyckich. Agencja Związków w Londynie od 3 lat pracuje w tym kierunku. Dotychczas Związek wysłał przeważnie owoce, len i przetwory naftowe. Obrót zagraniczny Związku Spółdzielni wynosi 1,194 funtów szterlingów.

## Pracownicy umysłowi za rządowym projektem ubezpieczeń społecznych.

Dnia 10 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli związków wchodzących w skład największej w kraju organizacji inteligentów-Centralnej Organizacji Związków Pracowników Umysłowych. Zebranie miało na celu ustalenie wspólnego porozumienia w sprawie projektu z M-stw Pracy ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych. Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za projektem rządowym, krytykując jedynie mniej ważne pozycje projektu.

## Podniesienie ceny cegły.

Wobec ożywienia w ruchu budowlanym właściciele największych cegielni w kraju, zamierzają utworzyć nową organizację sprzedaży w postaci kartelu. Bezpośrednim celem skartelizowania jest podniesienie ceny na cegłę, nie wytrzymującej dotychczas kalkulacji.

## V-te Targi Wschodnie.

### Udział ciężkiego przemysłu.

Ostatnio do udziału w V-ych Targach Wschodnich zgłasza się w nader silnym stopniu ciężki przemysł metalowy. Między innymi pierwsza fabryka lokomotyw w Chrzanowie wystawi wyprodukowany całkowicie w Polsce pierwszy parowóz. Zakłady Ostrowieckie wystawią wagony do przewozu ryb i wagoniki wąskotorowe. Spółka Górnośląski Przemysł Metalowy buduje na terenie targowym garaż z cynkowej blachy falistej, oraz wzorową stację benzynową.

### Grupa Przemysłu Budowlanego.

Czasopismo „Polski Przemysł Budowlany“ w porozumieniu z organizacjami przemysłu budowlanego organizuje na tegorocznych Targach Wschodnich wielką grupę przemysłu budowlanego oraz przemysłów pokrewnych, która to grupa zajmie cały specjalnie na ten cel wynajęty pawilon. Zważywszy olbrzymie możliwości rozwoju ruchu budowlanego w Polsce, który dotąd nie wyszedł jeszcze z letargicznego stanu, tak wydatny udział przemysłu budowlanego na tegorocznych Targach Wschodnich spotkać się może tylko z uznaniem.

### Wystawa Urzędów Miejskich.

Wystawa urzędów miejskich na tegorocznych Targach Wschodnich zapowiada się bardzo okazale. Wobec zgłoszenia bardzo wielkiej ilości miast z Warszawy, Lwowem, Poznaniem i Łodzią na czele, potrzeba budowy nowego pawilonu o powierzchni 700 mtr. kw., który wzbogaci plac wystawowy Targów Wschodnich.

### Eksponaty Rumuńskie.

Zgodnie z wykazem nadesłanym do Lwowa przez rumuńskie Ministerstwo Rolnictwa zbiorowej grupie rumuńskiej na tegorocznych Targach Wschodnich wystawione będą artykuły, przetwory mleczne, oleje i makuchy, rośliny wszelkiego rodzaju, wyroby mączne, wełna, skóry itp.

### Pokaz hodowlany.

Zgłoszenia wystawców zagranicznych na pokaz hodowlany, jaki się odbędzie w tym roku na Targach Wschodnich, postępują nieprzerwanie naprzód. Ostatnio napłynęły nowe zgłoszenia z Norwegii, Francji, Austrii itd.

### Napływ zgłoszeń na V Targi Wschodnie.

Napływ zgłoszeń na V Targi Wschodnie ze strony firm krajowych wzmaga się w ostatnich dwóch tygodniach z dnia na dzień, w coraz szybszym tempie. Niektóre działy są już tak szalenie obsadzone, że w odnośnych pawilonach braknie miejsca dla nowych zgłoszeń, które z trudnością tylko znajdują pomieszczenie w przedzielonych im ubikacjach dodatkowych. Żywy ruch zaznaczył się zwłaszcza w branży papierniczej, zabawkarskiej, konfekcji i obuwiu, w dziale spożywczym, w nasiennictwie i środkach lokomocji.

**Produkcja węgla na G. Śląsku.**

Produkcja węgla w górnośląskiej części województwa śląskiego wynosiła w miesiącu lipcu r. b. (27 dni roboczych) 1.554.182 ton, w czerwcu (23 dni roboczych) 1.645.903 ton, co wynosi przeciętnie dziennie 57 562 (71.561 ton). Zużycie węgla w górnośląskiej części województwa śląskiego wynosiło w tym okresie 542.086 ton (530.482 ton), do reszty Polski wysłano 587.726 (473.478). Zagranicę eksportowano 418.279 (612.146). Zapas węgla w końcu lipca wynosił 1.169.967 ton. W ciągu tygodnia od 27 lipca do dnia 2 sierpnia r. b., czyli za 6 dni roboczych produkcja węgla w górnośląskiej części województwa śląskiego wynosiła 319 640 ton. Zużyto w obrębie województwa 114.775 ton, do reszty Polski wysłano 118.730 ton, zagranicę eksportowano 97.997 ton. Zapas węgla w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego wynosił 1.160.983 tony.

**Handel polsko-palestyński.**

Mimo znacznego wzrostu obrotów zagranicznych Palestyny w ciągu ostatnich 3 lat, udział Polski w tych obrotach pozostał nadal niezmiernie niskim i w dalszym ciągu panuje brak zainteresowania rynkiem palestyńskim. Przywieziono w okresie sprawozdawczym z Palestyny do Polski za ledwie 30 ton towaru wartości 33 tys. zł. wywieziono zaś z Polski do Palestyny 248 ton towaru wartości 387 tys. zł., co stanowi 0,1% ogólnego wywozu z Polski. Bilans handlu polsko-palestyńskiego przynosi nadwyżkę dla Polski w wysokości 354 tys. zł. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosi 2687,9%.

**Handel drzewem i produktami drzewnymi w Polsce.**

W ciągu roku 1924 drzewo stanowiło jeden z najważniejszych artykułów wywozowych w Polsce. Ujawniło się to w znacznym wzroście wywozu w ciągu tego roku, dotyczącym zarówno drzewa nieobrobionego, jak i wyrobów drzewnych i półfabrykatów. Głównym odbiorcą naszego drzewa tak, jak i w roku ub. byli Niemcy, aczkolwiek znaczącej partje drzewa również były zakupione przez Austrię, Czechosłowację, Anglię itd. W ciągu tego roku przywieziono do Polski drzewa i przetworów drzewnych 95,079 ton wartości ogólnej 10.144 tys. złp., co stanowi 0,7% ogólnego przywozu do Polski. Importowano przeważnie półfabrykaty dla przemysłu papierniczego, mebla, galanterji itp. Wywieziono natomiast z Polski 2.007.532 ton, wartości 137.106 tys. złp., co stanowi 10,8% ogólnego wywozu z Polski. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosi 1351,6%. W miarę rozwoju zdolności eksportowej naszych portów, a zwłaszcza śródlądowych dróg wodnych, eksport nasz powinien osiągnąć znacznie korzystniejsze warunki, zwłaszcza w zakresie podroju dalej położonych od Polski rynków zbytu. Zmniejszenie pozycji przywozowej zależy wyłącznie od rozwoju polskiego przemysłu przetworów drzewnych.

**Handel materiałami i przetworami chemicznymi w Polsce.**

Handel przetworami chemicznymi i surowcami w Polsce w ciągu roku 1924 w dalszym ciągu pozostawał pod znakiem przewagi importu nad eksportem. Głównym naszym importem były zarówno jak w latach poprzednich Niemcy, których import do Polski wynosił około 85% ogólnej ilości materiałów i przetworów chemicznych, sprowadzonych do Polski. Przywieziono w okresie sprawozdawczym surowców i przetworów chemicznych organicznych 31.570 ton wartości 94.390 tys. złp., oraz przetworów chemicznych i surowców nieorganicznych 232.157 ton wartości 26.990 tys. złp. co łącznie stanowi 5,1% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski w tym samym okresie czasu 89.435 ton przetworów i surowców chemicznych nieorganicznych wartości 10.948 tys. złp. oraz organicznych 25.382 ton wartości 7.404 tys. złp., co łącznie stanowi 1,5% ogólnego wywozu z Polski. Na pozycje wywozową składają się przeważnie przetwory węglowe, potasowe, niektóre produkty przeróbki ropy itp. Brak odpowiedniej organizacji handlowej nie pozwala wyzyskać pomyślnych koniunktur dla zwiększenia eksportu na wschodnie i południowe rynki.

**Ściągnięcie podatku dochodowego i majątkowego.**

Urzędy Skarbowe w całej Polsce przystąpiły obecnie do czynności egzekucyjnych, względem płatników podatku majątkowego i dochodowego, którzy w terminach obowiązujących należności z tytułu podatku nie uiszcili. Do sumy podatku doliczane są koszty egzekucyjne i kara za zwłokę. W wielu wypadkach przeprowadzono już sekwestr ruchomości i wyznaczono terminy likwidacji.

**Elektrownia „Gródek” we filmie.**

Ciekawy film wyświetliła elektrownia „Gródek” 11 bm. w obecności przeroszonych gości w Toruniu w kinie „Cristal” pod tytułem: „Zakład wodno-elektryczny Gródek i Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.” Ze film ten zasługuje na specjalną uwagę, niech posłuży choćby tylko fakt, iż p. Wojewoda dr. Wachowiak i p. Starosta Krajowy b. Minister Wybicki, p. prezydent miasta dr. Bolt, p. poseł Pawlak i poważni przedstawiciele władz i banków zaszczęśliwi do przedstawienia swą obecnością.

Techniczne wykonanie można śmiało nazwać arcydziełem sztuki filmowej, gdyż operator umiał uchwycić swym aparatem najefekowniej-sze sceny z otwarcia wystawy. Widzimy np. powitanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, śliczne panoramy wystawy itd. A już obrazki zakładu wodnego „Gródka” dają widzowi nawet nieobeznanemu z budowlami „Gródka” takie żywe i plastyczne wrażenia, iż zabiera ze sobą całokształt tego, co Pomorze w 5-ciu latach wykonało w dziedzinie elektryfikacji za pomocą sił wodnych.

Czarująco widza efekty wodne: tu kaskada wody na służbie burzowej, tam kołująca się woda w służbie tratw, a piorunujące wprost wrażenie robi szalona jazda tratwy z wysokości 18 m. i fontanna po uderzeniu tratwy o powierzchnię rzeki.

Film ten przeznaczony jest na propagandę zagranicą. Dlatego wykonano napisy w języku francuskim. Wyświetlając będzie się ten film na przykład na „Wystawie Sił Wodnych i Turystyki” w Grenoble, we Francji. Tam przybywają setki tysięcy gości z wszystkich krajów, a ekspozycje Polski zawierają — co do zakładów wodnych — w pierwszym rzędzie obrazy i plany „Gródka”.

Film ten stanie się więc najżywszym obrazem twórczej pracy Polski i przemówi głośnie i plastycznie jak tomy książek lub artykuły gazet.

Pochwalić więc trzeba wysiłki „Gródka”, który położył temsamem poważną cegiełkę dla budowy Polski zagranicą. A tembardziej dlatego, że film nie kłamie, film nie może tak, jak czynić może artykuł gazety, przechwalać i przesadnie przedstawiać fakty.

Ale i ten moment, że film wykonała wytwórnia polska („Kino-Pro-Film” w Warszawie) zasługuje na podkreślenie. Słyszymy, że p. dyr. Pałukiewicz i operator Vlassak, którzy wykonali zdjęcia tego filmu wstąpili do „Ligi Morskiej i Rzecznej” i operują na Morzu Bałtyckim, tworząc nowy film propagandowy dla Polskiej Marynarki.

Warto na tem miejscu zwrócić uwagę, że z tego sposobu propagandy powinni przedewszystkiem skorzystać firmy eksportujące — a w końcu także i Rząd, ażeby jasno i dobitnie zademonstrować światu, że Polska istnieje, tworzy i jest warta uznania i... kredytu.

**Brosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.**

**Głosy czytelników.**

**Łazienki.**

W śródmieściu, bo na terytorjum Młynów Bydgoskich p. Ponieckiego istnieją od dłuższego już czasu od paru lat niewykorzystane łazienki. Łazienki te składają się z zabudowań drewnianych zawierających 37 oddzielnych pomieszczeń do rozbiierania się i ubierania. I dziwna rzecz, że nie znajdzie się litościwa i pomysłowa osoba w Bydgoszczy, któraby łazienki te puściła w ruch i tym sposobem dała możliwość łaknącej publiczności bydgoskiej używać kąpieli i sama na tem nieźle by wyszła, pobierając niewielką opłatę od gości. Bo wszak nie możemy uważać kąpieli na plaży Petersona za przyjemną, higieniczną i ze względu dużego oddalenia od miasta za możliwą do uczęszczania.

To też Bydgoszczanie narzekają, że wody mają pod dostatkiem, bo z której ulicy się nie wyjdzie, przechodzeń napotyka na rzekę, a kąpieli, tak pożytecznej i zdrowej nie ma.

Możeby właściciel młynów p. Poniecki pomyślał o tem i łazienki te wyremontować kazał, poczem oddał do użytku publicznego uzyskując przez to poklask i uznanie mieszkańców Bydgoszczy. Jemu samemu przecież kapnęło by coś niecoś do kieszeni. Każdy z czytelników przyzna mi chyba rację, że tak żywotną sprawę poruszam.

Z. F.

**Bez włosów i bez spódniczek!**

Tak, istotnie... już paniom nie wystarczą króciutkie chłopięce fryzury, ale zaczęto się im golić głowy do skóry, byle tylko wymyślić coś nowego. Moda ta w czasie upałów bardzo zresztą higieniczna, jest jednak tak mało twarzowa, że wątpić należy, aby znalazła większą ilość zwolenniczek. Prędzej może przyjmą się toalety bez spódniczek, bo ostatecznie spódniczka jest obecnie tak krótka, że ukazuje nogi do kolan, więc jeżeli pokaże się jeszcze ten kawałek pończoszki ponad kolanem, to znowu nie będzie stanowić wielkiej różnicy.

Na lansowaniu tej ostatniej mody niewiadomo czy znaleźć będzie więcej kobietom, które mają ładną linię nóg, czy też fabrykantom pończoch i podwiązek.

W każdym razie jest to moda specjalnie letnia, która w chłodniejszej porze roku nie może znaleźć zastosowania. W tym sezonie pierwsze takie uśiłowania pojawiły się w Deauville, a ponieważ my zawsze się o sezon spóźniamy, więc kto wie, czy w przyszłym roku w Krynicy, w Zakopanem, nad polskim morzem nie pojawią się panie „bezspódniczkowe” i z tysem jak kolano główkami.



**Niezbędny jest głodnemu chleb a światłemu - gazeta!**

To też każdy światły Polak zapisuje gazetę polską, która w obronie praw naszych występuje śmiało i otwarcie. Taką gazetą jest Wasz **Dziennik Bydgoski**. Rodacy! Pamiętajcie o tem, że tylko silna prasa obronić Was może skutecznie. **Zapisujcie Dziennik** nie tylko sami lecz polecajcie go także Waszym krewnym i znajomym.

**Do dzieła więc! Do dzieła więc!**

**JERZY BRAUN.**

**Z nad Nilu, Jordanu i Bosforu.**

(Wrażenia z podróży).

(Ciąg dalszy)

A teraz przystąpię do scharakteryzowania ludności tubylczej tego kraju, t. j. przedewszystkiem Arabów.

W czasie podróży musiałem się oczywiście zetknąć nie tylko z Arabami ulicy, z przekupniem, z przewodnikiem, ze służącym ale i z Arabem inteligentnym nawpół Europejczykiem. Ta warstwa musi tu być bardzo liczna, skoro dostarczyła państwu urzędników, profesorów uniwersytetu, wyższych oficerów i dyplomatów, oraz skoro w jej rękach znajduje się większość majątków ziemskich. Ze wszystkich szczepów zamieszkałych w Egipcie są tedy Arabowie bezwzględnie najzdołniejsi i dlatego też w pewnej epoce zdolali oni zdobyć hegemonję nad całym Wschodem i język swój narzucić Afryce jako panujący. Dzięki p. Mirzy-Kryczyńskiemu, Polakowi Tatarowi, który jako muzułmanin mianowany został delegatem rządu na kongres kairski — nawiązałem stosunki towarzyskie z Arabami. P. Kryczyński, obdarzony przez króla orderem Nilu II-iej klasy, niezmiernie gościnnie podejmowany przez Arabów, miał wszędzie wstęp wolny. Dzięki niemu zapoznałem się z niejak. p. Mohomedem Ramadanem, młodym kultu-

ralnym Arabem, wyższym urzędnikiem min. Spraw Zagr., który skończył Uniwersytet w Paryżu. Ten interesujący młodzieniec polubił mnie ogromnie, a ponieważ sam pisze wiersze i wielbi poezję tak się do naszego towarzystwa za palił, że nazywał mnie swoim przyjacielem i obiecał odwiedzić w Polsce. Arab z bogatej rodziny „szlacheckiej”, za możny, i dobrze widziany między swymi był bezwarunkowo nader pożądana dla mnie znajomością, toteż wyzyskałem to tak dalece jak mogłem odwiedzając wraz z nim domy prywatne Arabów, z czem niewiele z polskich uczestników kongresu oprócz p. Kryczyńskiego pochwalić się może. To dało mi możność poznania tych ludzi zbliska.

Zanim opiszę te ciekawe wizyty chciałbym jeszcze powiedzieć parę słów o niższych warstwach społecznych Arabów. Cechują ich brud, spryt i natręctwo, a przytem są oni niepoprawnymi oszustami. Nawet w sklepie dużego kupca trzeba godzinę targować o przedmiot kupna, bo cenę on wszystko dziesięciokrotnie wyżej, a przy wydawaniu reszty stale oszukuje. Cóż dopiero mówić o tłumie. Jest to naród kupiecki. Każdy z nich sprzedałby wszystko, co ma, nawet spódnie zaofiarowałby, gdyby je miał. Wystarczy spojrzeć na laske, która się podciera, aby zapytał natychmiast: ile pan da za nią? Przekupnie tamtejsi są istną plagą. Całe role ich kręca się po ulicach, a zwyczajny cudzoziemca obskakują go i namawiają do kupna; mają wszystko: skarabeusz, szcztaki mumji, figurki wykopal-

skowe. Wystarczy usiąść w kawiarni ulicznej pod gołem niebem, aby mieć koło siebie kilkunastu takich fagasów, przyczem niespodziewanie chwytą cię za nogę pod stołem czyszciciel butów i nie chce puścić. Tych ostatnich jest tam tysiące i uganiają za ludźmi ze swymi skrzynkami i pastami i szczotkami jak szakale, chociaż (nawiasem mówiąc) czyszcza cudownie. O natręctwie tych ludzi przekonujemy się natychmiast: przekupień przyczepi się do przechodnia i idzie za nim bez końca, unarciarzając za jakiegoś skarabeusza z początku 10 szyl. (12½ zł), potem 5, 3, 2 szylingi, a w końcu sprzedaje to za 1 piastra (25 gr). W „dolinie królów” taki przekupień starożytności biegnie przez kilometr obok naszego powozu wyciągając nam pod nos jakąś ohydą, podrabianą nogę mumji. Równie straszna plaga kraju jest „bakszisz”. Żebranie jest tu na porządku dziennym, a wystarczy dać jednemu by się zbiegło czterdziestu. Do „bakszyszu” tak się tu przyzwyczajono, że bywają wypadki komizne: kupiec sprzedaje towar poniżej ceny kosztów, jeżeli dostanie za to jakiś drobny „bakszisz”.

W Assmanie, w Luksorze, w Kairze, wszędzie biega za nami starzy i młodzi, kobiety i dzieci żebrząc: bakszisz! Konduktorzy w pociągu defilują jeden po drugim przez nasz przedział, uśmiechając się porozumiewawczo i wyciągając rękę ze zmiennym szeptem: bakszisz!

gorzej jeszcze. W drodze do Assamu rozmawiamy z arabskim studen-

tem gimn. doskonale ubranym, inteligentnym i mówiącym trzema językami europejskimi. Gdy pociąg stanął i mieliśmy wysiąść, chłopiec pociągnął ze sobą jednego z polskich profesorów szepcząc: bakszisz!...

Toteż zupełnie na miejscu był dowcip jednego z Polaków. Twierdził on, że na bankiecie u króla obawiał się, że sam Fuad przyskoczy do niego zniemacka i zawoła: bakszisz!...

Arabowie ubierają się w długie powiewne szaty. Białe koszule do kostek przewiazują sznurkiem w pasie, albo też wdziewają na nie chałaty brązowe, lub czarne. Na głowie noszą turbany lub fezy. Turbany są tu o wiele brzydsze niż w Palestynie: wyglądają zupełnie, jak brudne reczniki okryte wokół głowy. Fezy są bardzo niewygodne, jak sami Arabowie narzekają — noszą je jednak ze względów narodowych.

Oczywiście inteligencja arabska nosi je też przy swoich europejskich ubiorach.

Cecha kupców arabskich jest jednak oprócz chytryści także i nadzwyczajna uprzejmość. Rozkładają oni bez oznak zniecierpliwienia całe stosy towarów nawet przed tym, kto zgóry oświadcza, że nic nie kupi. Przytem gościnnosc swoja posuwają do tego stopnia, że czestują kawą, oraz papierosami, zaprawionemi ambra. To samo zresztą spotykało nas w bogatych sklepach Persów, którzy zajmują tam podsienia, co w rodzaju naszych Sukiennic.

(Ciąg dalszy nastąpi)